

GAZETA

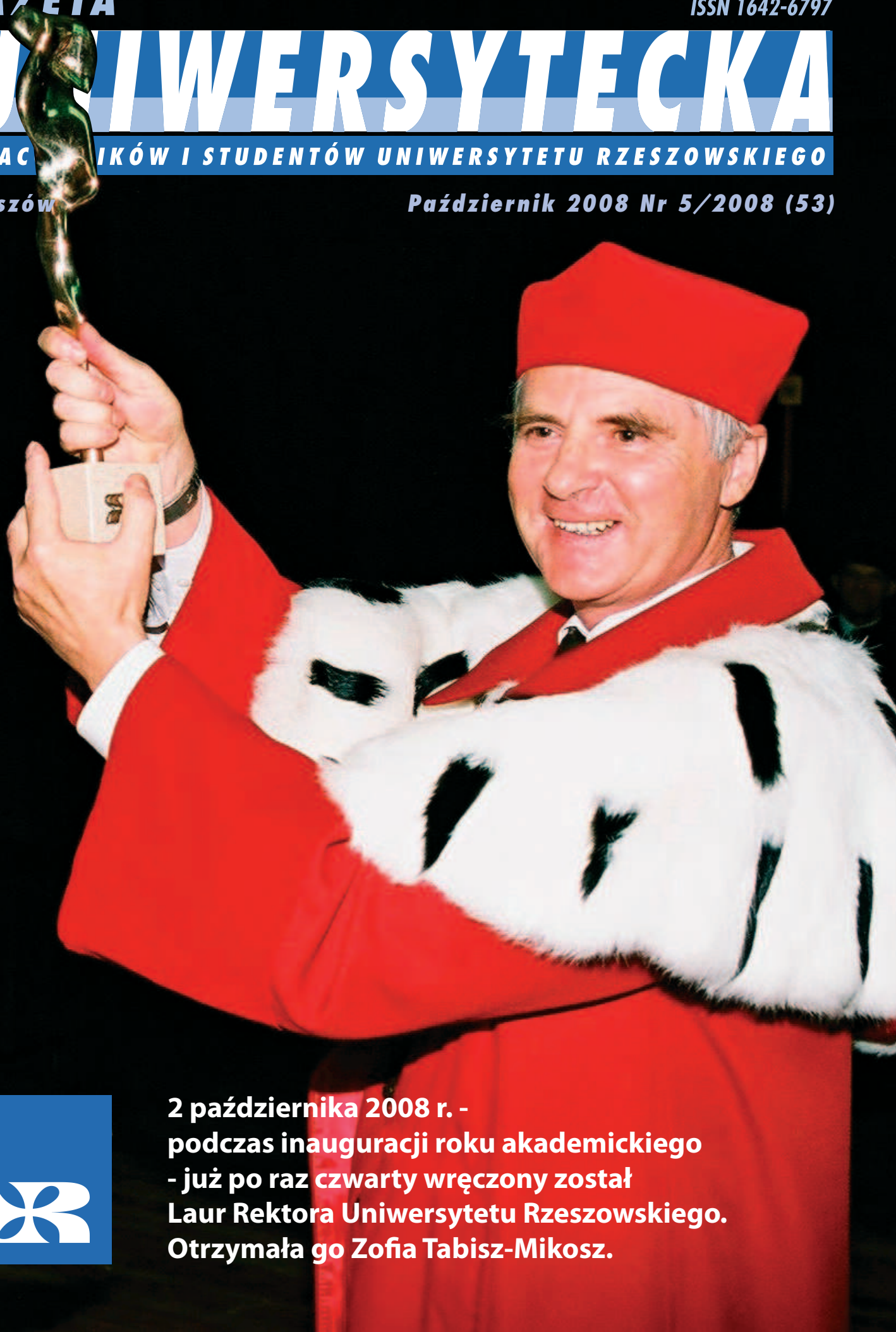
ISSN 1642-6797

UNIWERSYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Październik 2008 Nr 5/2008 (53)



**2 października 2008 r. -
podczas inauguracji roku akademickiego
- już po raz czwarty wręczony został
Laur Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego.
Otrzymała go Zofia Tabisz-Mikosz.**

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2008/2009



WRĘCZENIE ODZNACZEŃ PAŃSTWOWYCH



**ZA ZASŁUGI DLA UNIwersYTETU WIELKI
MEDAL OTRZYMAŁ SENATOR STANISŁAW ZAJĄC**



ODZNACZENI MEDALAMI KEN



**MEDALE KEN WRĘCZAJĄ WOJEWODA PODKARPACKI
ORAZ PODKARPACKI KURATOR OŚWIATY**



24 września 2008
Rzeszowski Salon Maturzystów



26 września 2008 r. - Jubileusz 25-lecia
Uniwersytetu Trzeciego Wieku



Resovia Saltans na Międzykulturowym Festiwalu
Zespołów Folklorystycznych w Bregenz





Zofia Tabisz-Mikosz
jest absolwentką
edukacji artystycznej
w zakresie sztuk plastycznych
(specjalizacja: projektowanie graficzne)
Wydziału Sztuki
Uniwersytetu Rzeszowskiego.
Trzykrotnie zdobyła
Stypendium Ministra Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
(w latach 2005-2008).



Uroczyste przekazanie władzy w Uniwersytecie Rzeszowskim



W dniu 25 września odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu UR, podczas którego, zgodnie z ceremoniałem Uczelni, nastąpiło uroczyste przekazanie władzy z rąk **prof. Włodzimierza Bonusiaka** nowemu rektorowi – **prof. Stanisławowi Uliaszowi**. To posiedzenie Senatu prowadził senator-senior, prof. Józef Tabor. W ceremonii, oprócz senatorów, uczestniczyli także zaproszeni goście oraz przedstawiciele mediów.

Po wygłoszeniu pożegnalnej mowy przez ustępującego rektora, a także po przemówieniu jego następcy, nastąpiło przekazanie insygniów – biretu, pierścienia, łańcucha i berła rektorskiego – na ręce prof. S. Uliasza. Obaj rektorzy otrzymali pamiątkowe plakiety, wręczone przez przewodniczącego Zarządu Środowiskowego AZS pośła Zbigniewa Rynasiewicza. Uroczystość zakończyła pieśń *Gaudeamus igitur*.

Doktor honoris causa dla JM Rektora



19 września br. władze Berdiańskiego Uniwersytetu Zarządzania i Biznesu (Ukraina) nadały tytuł doktora honoris causa tej uczelni JM Rektorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. Stanisławowi Uliaszowi. Z uczelnią w Berdiańsku nasz Uniwersytet współpracuje od kilku lat, a wśród rozwijanych tam kierunków

ważną rolę odgrywają nauki humanistyczne. Podczas pobytu na Ukrainie prof. S. Uliasz spotkał się także z pracownikami polskiego Konsulatu w Charkowie. Rozmawiano m.in. o możliwościach kształcenia na naszym Uniwersytecie osób chcących poznać język polski i wywodzących się z polskich rodzin.

Z OBRAD SENATU

Posiedzenie Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu 25 września 2008 r. rozpoczęło się od przekazania ze strony pani prorektor ds. studenckich i kształcenia, dr hab. prof. UR **Elżbiety Dyni** informacji dotyczących naboru na studia w roku akademickim 2008/2009 – liczby kandydatów i przyjętych oraz rankingu popularności kierunków. W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność usprawnienia rekrutacji.

W dalszej kolejności JM Rektor, prof. dr hab. **Stanisław Uliasz** przedstawił proponowany terminarz zwyczajnych posiedzeń Senatu UR w roku 2008/09, który senatorowie przyjęli do akceptującej wiadomości.

Zaakceptowano także przedstawiony przez prowadzącego obrady JM Rektora projekt uchwały w sprawie powołania komisji senackich, określenia liczby ich członków oraz zadań. Personalną obsadę komisji Senat wybierze podczas posiedzenia w październiku.

Dalszą część obrad poświęcono głosowaniu nad kandydaturami z Uniwersytetu Rzeszowskiego do komisji dyscyplinarnej ds. nauczycieli akademickich przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. W ich wyniku zaaprobowano kandydatury profesorów: **Elżbiety Ury** i **Jerzego Wratnego** (Wydział Prawa i Administracji) oraz 2 nazwiska z grupy osób nieposiadających stopnia naukowego dra hab. lub tytułu profesora – dr **Agata Ćwik** (Wydział Biologiczno-Rolniczy) i dr **Katarzyna Zagulak** (Wydział Prawa i Administracji).

Senatorowie pozytywnie zaopiniowali także wnioski poszczególnych rad wydziałów w sprawach osobowych – o zatrudnienie w UR na stanowisku profesora prof. dra hab. **Michała Gonchara** oraz na stanowiskach profesorów nadzwyczajnych: dra hab. **Jacka Kozdrója**, dra hab. **Chandra Shekhar Pareeka**, dra hab. **Marka Stanisza**, dra hab. prof. UR **Józefa Jerzego Kierskiego**, dra hab. **Stanisława Kryńskiego**, dra hab. **Grzegorza Oliwy** i dra hab. **Stanisława Pieprznego**.

Przychylnie odniesiono się także (głosowanie tajne) do wniosku w sprawie dodatkowego zatrudnienia prorektorów: E. Dyni i A. Bobki.

W dalszej części obrad Senat podjął uchwałę w sprawie prawa wyboru przez Rektora UR biegłego rewidenta do badania sprawozdania finansowego Uczelni za 2008 r.

Ostatnim zaś z szeregu głosowań była aklamacja w kwestii odznaczenia senatora Stanisława Zajęca Dużym Medalem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przy okazji przypomniano rangę zasług, jakie poczynił On dla Uczelni, zwłaszcza w okresie jej tworzenia.

Na koniec wysłuchano informacji prorektora dra hab. inż. prof. UR **Czesława Puchalskiego** związanych z funkcjonowaniem Uczelnianego Centrum Informatyzacji.

M. D.

SPIS TREŚCI

Uroczyste przekazanie władzy w UR	3
Doktor honoris causa dla JM Rektora	3
Z obrad senatu	3
Kronika rektorska	4
Nowe władze UR	6
Odznaczeni	8
Przemówienie prof. dra hab. Stanisława Uliasa, wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009	8
Homilia wygłoszona z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009	9
Wykład inauguracyjny wygłoszony przez prof. dr. hab. F. Ziękę	10
Nominacja na profesora nauk humanistycznych dr hab. Zofii Czapigę	16
Wypowiedź prof. Marka Gedla podczas uroczystości przyznania Mu tytułu doktora honoris causa UR	17
Honorowe Obywatelstwo	17
Uniwersytet, kultura, język – tryptyk krakowski Karola Wojtyły	18
Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa	20
Zalesie mój azyl	21
35-lecie studiów rolniczych w Rzeszowie - Zalesiu	22
Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Prawa i Administracji	24
Wydawnictwo UR – kalendarium najważniejszych wydarzeń 2008 r.	25
Herbertowi	29
Nowy ład instytucjonalny szansą na szybszy rozwój gospodarczy i ograniczanie nierówności społecznych	30
Wspieranie niezależnego myślenia poprzez edukację matematyczną	33
Z pobytu pracowników Wydziału WF UR na konferencji naukowej w Biarritz	34
Różnorodność oblicza zrównoważonego rozwoju	36
Unser aller Ländle	39
Studenci Wydziału Socjologiczno-Historycznego zwiedzali Brukselę	40
Podbili serca publiczności	41
Wakacje z kulturą polską	41
Finansowe wsparcie z Ministerstwa	42
Nauki i Szkolnictwa Wyższego	42
Roślinność towarzysząca uprawom energetycznym oraz biologii wybranych gatunków chwastów	43
XIII Kongres Europejskiego Komitetu Historii Sportu	44
Nyiregyhaza – miasto partnerskie Rzeszowa	45
Albańskie wspomnienia	46
I Turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Oleszyce	47
Wywiad z Tadeuszem Olszowym	48
Pewność siebie – bez przemocy	49
OLIMP – Informator AZS	50

KRONIKA REKTORSKA wrzesień 2008 – 2 października 2008

1 września

JM Rektor prof. dr hab. S. Uliasz na godz. 9.00 zwołał pierwsze w kadencji 2008/2012 posiedzenie Kolegium Rektorskiego. Uczestniczyli w nim proktorzy: A. Bobko, E. Dynia, Cz. Puchalski oraz M. Duskocz – kanclerz, J. Kut – kwestor Uczelni i D. Dziadek – kierownik Działu Spraw Osobowych i Plac. Proktorzy otrzymali stosowne zakresy czynności.

Prof. JM Rektor dr hab. Stanisław Uliasz uczestniczył w inauguracji roku szkolnego, zorganizowanej przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty, w Jasłiskach, koło Dukli.

W godzinach popołudniowych rektor wziął udział w inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie.

2 września

Podczas spotkania rektora z prorektorami dyskutowano o formach obsługi prawnej Uniwersytetu, mówiono o regulaminie organizacyjnym Uczelni oraz o zasadach zatrudniania nauczycieli akademickich, którzy osiągnęli wiek emerytalny.

3 września

Wizytę w Uniwersytecie złożył prof. Andrzej Sobkowiak, rektor Politechniki Rzeszowskiej. W rozmowie z prof. S. Uliaszem poruszono kwestie współpracy publicznych uczelni Rzeszowa.

Podczas spotkania rektora UR z ks. dr. Adamem Podolskim dyskutowano o pomocy Uczelni osobom niepełnosprawnym. Ksiądz A. Podolski jest też obecnie pełnomocnikiem rektora ds. osób niepełnosprawnych w Uczelni.

4 września

Na Uniwersytecie przebywał Miroslaw Karapyta, wojewoda podkarpacki. Podczas tego spotkania JM Rektor poinformował o najważniejszych problemach Uczelni.

8 września

Uczestniczący w organizowanym przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego ogólnopolskim spotkaniu dziekanów wydziałów prawa prof. Zbigniew Cwiakalski – minister sprawiedliwości, złożył wizytę rektorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Oprócz gratulacji, związanych z objęciem przez prof. S. Uliasz stanowiska rektora, dyskutowano o bliższych i dalszych planach rozwoju Uczelni.

Gościliśmy w Uniwersytecie Rzeszowskim prof. Edgara Figuera oraz Luisa Manrique – przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej w Wenezueli. Podczas spotkania zostały uzgodnione warunki przystąpienia Uniwersytetu Rzeszowskiego do Programu ALMA MATER, koordynowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w Wenezueli. Wieloletnie doświadczenia Uniwersytetu Rzeszowskiego w kształceniu wysoko wykwalifikowanej kadry zarówno w dziedzinach humanistycznych jak i ścisłych dają podstawę do zaoferowania swojej pomocy w wymianie nauczycieli akademickich, jak i kształceniu studentów na różnych poziomach nauczania.

9 września

Odbyło się posiedzenie Kolegium Rektora. Przedyskutowano sprawy tworzenia biura mającego pomagać studentom niepełnosprawnym i kwestie warunków niezbędnych do rozpoczęcia zajęć na kierunku informatyka w pałacyku przy ul. Dekerta.

Kolegium zaakceptowało tematykę wrześniowego posiedzenia Senatu i przedstawione projekty uchwał.

W Uniwersytecie Rzeszowskim przebywał prof. Ł. Węsierski, dyrektor Zarządu Fundacji Rozwoju Ośrodka Akademickiego w Rzeszowie. W rozmowie z rektorem Uniwersytetu poruszano m.in., możliwości pozyskania dla Rzeszowa nauczycieli akademickich z innych uczelni.

10 września

Odbyło się spotkanie JM Rektora z dziekanami wydziałów, na którym wręczono akty powołania na stanowisko. Podczas narady dyskutowano o samodzielności finansowej podstawowych jednostek uczelni, a także o strategii rozwoju Uniwersytetu do roku 2012.

Podczas posiedzenia uczelnianej komisji rekrutacyjnej dokonano wstępnej oceny wyników rekrutacji.

11 września

JM Rektor zapoznał się z przygotowaniem do zaplanowanego na

październik ogólnopolskiego spotkania w UR przedstawicieli uczelni i nauczycieli szkół – pracowników służb społecznych. Uniwersytet Rzeszowski patronuje jedynej na Podkarpaciu tego typu placówce – Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Rzeszowie.

12 września

Rektor S. Uliasz i prorektor Cz. Puchalski spotkali się z Wojewodą Podkarpackim.

Członkowie Zarządu Uniwersytetu Trzeciego Wieku (wraz z prof. M. Zinem, opiekunem ze strony UR) poinformowali JM Rektora o planowanych uroczystościach w 25. rocznicę utworzenia w Rzeszowie Uniwersytetu Trzeciego wieku.

Wizytę rektorowi prof. S. Uliaszowi złożył prof. J. Gruchała, rektor PWSZ w Krośnie.

15 września

Uniwersytet gościł posłów do Parlamentu Europejskiego, senatorów i posłów na Sejm RP. Podczas spotkania z kierownictwem uczelni dyskutowano o proponowanych przez rząd zmianach w prawie o szkolnictwie wyższym oraz obecnie obowiązujących zapisach.

Podczas posiedzenia Kolegium Rektorskiego rozważano zasady finansowania nowo uruchamianych kierunków kształcenia. Dyskutowano też o opiece ze strony UR nad kolegiami językowymi oraz innymi tego typu jednostkami, których funkcjonowanie uzależnione jest od patronatu szkoły wyższej.

Rektor poinformował, że prof. Piotr Żbikowski otrzymał Indywidualną Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

16 września

Rektor złożył wizytę prezydentowi miasta Rzeszowa Tadeuszowi Ferencowi, który zadeklarował dalszą pomoc dla Uczelni w pozyskiwaniu profesorów.

Rektor uczestniczył w międzynarodowej konferencji naukowej „Prawo międzynarodowe wobec wyzwań współczesnego świata”, której organizatorem był Zakład Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji UR.

17-22 września

Rektor S. Uliasz przebywał w delegacji w Berdiańsku (Ukraina); 19 wrze-

śnia br. władze Berdiańskiego Uniwersytetu Zarządzania i Biznesu nadały mu tytuł doktora honoris causa tej uczelni. Z uczelnią w Berdiańsku Uniwersytet Rzeszowski współpracuje od kilku lat, a wśród rozwijanych tam kierunków ważną rolę odgrywają nauki humanistyczne.

Podczas pobytu na Ukrainie prof. S. Uliasz spotkał się także z pracownikami polskiego Konsulatu w Charkowie, rozmawiano m.in. o możliwościach kształcenia na naszym Uniwersytecie osób chcących poznać język polski i wywodzących się z polskich rodzin.

W okresie nieobecności prof. S. Uliasza obowiązki rektora pełnił dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski, prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej.

23 września

Z JM Rektorem spotkał się dr hab. Jacek Kozdrój, który podczas wakacji podjął decyzję o pracy w Zamiejscowym Wydziale Biotechnologii naszego Uniwersytetu.

24 września

Na Politechnice Rzeszowskiej otwarto „Salon Maturzystów”. Uczestniczący w tym ważnym spotkaniu wyższych uczelni z maturzystami rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. S. Uliasz zaprezentował kierunki kształcenia uczelni oraz różne formy naukowego rozwoju studentów.

25 września

W tym dniu odbyły się dwa posiedzenia Senatu.

Podczas nadzwyczajnego Senatu z udziałem zaproszonych gości nastąpiło uroczyste przekazanie symboli władzy rektorskiej. Głos zabrali profesorowie: W. Bonusiak i S. Uliasz. Poseł Z. Rynasiewicz, przewodniczący Zarządu Środowiskowego AZS wręczył rektorom pamiątkowe medale. Obradom Senatu przewodniczył senator - senior prof. J. Tabor.

Podczas pierwszego zwyczajnego posiedzenia Senatu zapoznano się ze wstępnymi wynikami rekrutacji oraz przyjęto uchwały o terminach posiedzeń i wyborze senackich komisji. Senat jednomyślnie zaopiniował wniosek władz rektorskich o przyznaniu Dużego Medalu UR senatorowi Stanisławowi Zajacowi. Przyjęto też uchwały w sprawach osobowych.

26 września

Na Wydziale Biologiczno-Rolni-

czym odbyły się uroczystości poświęcone rodzinie Gumińskich – w latach międzywojennych właścicieli gruntów, na których mieszczą się obecnie obiekty UR w Rzeszowie – Zalesiu. Do Rzeszowa przyjechał Samuel Gumiński, wnuk Jana Gumińskiego, którego portret zawisł w dworku. Odsłonięta została tablica pamiątkowa.

27 września

Prof. Stanisław Uliasz, rektor UR, uczestniczył w uroczystych obchodach 350. rocznicy utworzenia w Rzeszowie pijarskiego kolegium, obecnie I Liceum Ogólnokształcącego.

29 września

W WSK PZL Rzeszów obradowała Rada Programowa Podkarpackiego Centrum Techniki. W spotkaniu uczestniczył rektor prof. S. Uliasz. Dyskutowano o wyborze nazwy projektu, jak też zapoznano się z propozycjami lokalizacji przyszłego obiektu.

30 września

Rektor Uniwersytetu prof. S. Uliasz uczestniczył w inauguracji roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie.

1 października

W Sali Senatu UR, w obecności przedstawicieli podkarpackich mediów, podpisano porozumienie o współpracy między WSK i Uniwersytetem. W imieniu WSK podpisy złożyli: Marek Darecki, dyrektor – prezes Zarządu i Ireneusz Bąk, wiceprezes Zarządu ds. organizacyjnych. Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali prof. dr hab. S. Uliasz i dr hab. inż. prof. UR Cz. Puchalski.

Podczas konferencji prasowej rektor i prorektorzy UR informowali dziennikarzy o najważniejszych sprawach Uczelni w rozpoczynającym się roku akademickim. Najwięcej kontrowersji wywołały zapisy prawa o szkolnictwie wyższym o ewentualnej zmianie nazwy Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2010 r.

2 października

Mszą świętą w kościele uniwersyteckim przy al. Rejtana, koncelebrowaną przez ks. biskupa Kazimierza Górniego, rozpoczęto uroczystą inaugurację roku akademickiego 2008/09 na UR. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. F. Ziejka, były rektor UJ.

NOWE WŁADZE UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO



Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego
prof. dr hab. Stanisław Uliasz



Prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą
dr hab. prof. UR Aleksander Bobko



Prorektor ds. studenckich i kształcenia
dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia



Prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej
dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski

W wyniku wyborów w Uniwersytecie Rzeszowskim
na stanowiska dziekanów (kadencja 2008-2012) wybrane zostały następujące osoby:



Wydział
Biologiczno - Rolniczy
dr hab. inż. prof. UR
Zbigniew Czerniakowski



Wydział Ekonomii
dr hab. prof. UR
Grzegorz Ślusarz



Wydział Filologiczny
prof. dr hab.
Kazimierz Ożóg



Wydział Matematyczno -
Przyrodniczy
prof. dr hab. Józef Tabor



Wydział Medyczny
prof. dr hab. n. med.
Andrzej Kwolek



Wydział Pedagogiczno -
Artystyczny
dr hab. prof. UR
Mieczysław Radochoński



Wydział
Prawa i Administracji
dr hab. prof. UR
Stanisław Sagan



Wydział Socjologiczno -
Historyczny
prof. dr hab.
Sylwester Czopek



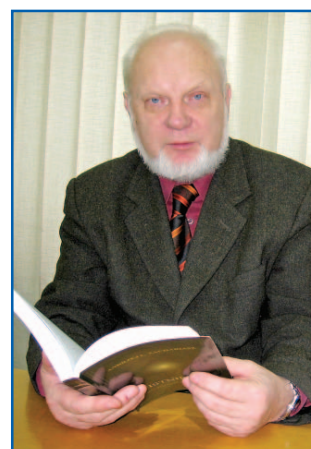
Wydział Sztuki
dr hab. prof. UR
Józef Jerzy Kierski



Wydział
Wychowania Fizycznego
prof. dr hab.
Kazimierz Obodyński



Zamiejscowy Wydział
Biotechnologii
dr hab. n. wet. prof. UR
Marek Koziorowski



Międzywydziałowy
Instytut Filozofii
dyrektor, prof. dr hab.
Andrzej L. Zachariasz

ODZNACZENI

Podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009 wręczone zostały odznaczenia państwowe i Medale KEN. Otrzymali je:

Dr Urszula Gruca-Miąsik	- Srebrny Krzyż Zasługi
Mgr Małgorzata Bartyzel	- Medal Srebrny za Długoletnią Służbę
Mgr Alicja Mendocha	- Medal Srebrny za Długoletnią Służbę
Dr Ewa Dzwierżyńska	- Medal Brązowy za Długoletnią Służbę

Medale KEN:

Dr inż. Janina Błazej
Dr inż. Józef Gorzelany
Dr Piotr Pusz
Dr inż. Jan Rogowski
Dr inż. Jadwiga Winnicka
Dr Antoni Zajac

Chcemy czerpać radość z twórczości naukowej i artystycznej, ze studiowania, służenia innym ludziom, miastu, regionowi

Przemówienie JM Rektora, prof. dra hab. Stanisława Uliasa,
wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009

Ekscelencjo Księżo Biskupie, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci

Uniwersytet Rzeszowski jest uczelnią młodą, powstał w 2001 roku na mocy ustawy sejmowej. Jednak sięga tradycjami swych składowych jednostek, w lata 60. i 70. ubiegłego stulecia, kontynuując wielki dorobek w zakresie kształcenia kadr dla Podkarpacia – Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Filii Lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Zamiejscowego Wydziału Ekonomii krakowskiej Akademii Rolniczej.

Obecnie kształci się na Uniwersytecie Rzeszowskim przeszło 24 tysiące studentów oraz ok. 3 tysięcy słuchaczy studiów podyplomowych. Uczelnia zatrudnia 1 891 pracowników, w tym 1 212 nauczycieli akademickich (110 profesorów tytularnych, 161 doktorów habilitowanych, 582 doktorów). Funkcjonuje 36 kierunków studiów oraz olbrzymia liczba specjalności, z których wiele cieszy się niestabnącą popularnością, np. filologia angielska, fizjoterapia, pedagogika, europeistyka, prawo. Tegoroczna oferta była bogatsza od ubiegłorocznej o siedem kierunków: architektura krajobrazu, technologia żywności i żywienie człowieka, administracja, ratownictwo medyczne, zdrowie publiczne, kulturoznawstwo, informatyka. Ogółem na studia stacjonarne i niestacjonarne zgłosiło się *przeszło piętnaście tysięcy kandydatów, przyjęto dziewięć tysięcy*. Co roku dyplom Uniwersytetu Rzeszowskiego uzyskuje przeciętnie cztery i pół tysiąca absolwentów.

Ta wielka wspólnota studentów oraz duży potencjał naukowy obligują nas, abyśmy wchodzili coraz wyraźniej w Europejską Przestrzeń Edukacyjną i Badawczą. Zgodnie z deklaracją bolońską i *Prawem o szkolnictwie wyższym* prowadzimy także studia III stopnia – doktoranckie w następujących dyscyplinach: literaturoznawstwo, językoznawstwo, historia, archeologia, socjologia.

Uniwersytet współpracuje z wieloma zagranicznymi ośrodkami akademickimi i uczestniczy w takich programach, jak np. Erasmus, otwierając możliwości studiowania i praktyk w ośrodkach zagranicznych, jak też podejmowania przez obcokrajowców kształcenia się u nas.

Uniwersytet Rzeszowski ma aktualnie 7 praw doktoryzowania (w zakresie historii, literaturoznawstwa, językoznawstwa, archeologii, socjologii, fizyki, biologii) oraz prawo habilitowania w zakresie historii. Niedawno Wydział Filologiczny przygotował wniosek o uprawnienia habilitowania w zakresie literaturoznawstwa.

Do czerwca 2009 roku Uniwersytet, który nie ma 12 praw doktoryzowania i to w określonych dziedzinach, winien stać się uniwersytetem z „przymiotnikiem”. Sądzę jednak, że nastąpi nowelizacja Ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, a okres dostosowania się do owych wymogów zostanie przesunięty o co najmniej 5 lat. Warto dodać, że w takiej sytuacji znajduje się kilka ośrodków akademickich w kraju.

Pragnę podziękować Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi, Panu Wojewodzie, władzom Samorządu Województwa Podkarpackiego, Panu Prezydentowi Rzeszowa oraz Radzie Miasta Rzeszowa, Parlamentarzystom za mądre wspomaganie naszej Uczelni. Jestem przekonany, że nadal nie pozostaniemy osamotnieni w staraniach o pełnię uniwersyteckości.

Uniwersytet nie może zamknąć się w twierdzy dyscyplin i specjalności naukowych; musi promieniować wiedzą, ustanawiać właściwe relacje między uczącymi a studiującymi, powinien tworzyć i troszczyć się o etos pracownika nauki. Chlubimy się osobami i dokonaniem naszych doktorów honoris causa, do grona których należą: Jan Paweł II, Jó-

zef Szajna, Feliks Koryk, Franciszek Chrapkiewicz, Marek Gedl.

Fakt, iż funkcjonujemy w rodzinie uniwersytetów poprzez przynależność do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich pozwala nam na korzystanie z doświadczeń i rozwiązań stosowanych w uniwersytetach o szacownej tradycji. Chcemy także uczyć się dobrych pomysłów od uczelni prywatnych.

Wyrażam wielką radość, że mogę powitać studentów I roku w gronie wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, a więc tych, którzy po raz pierwszy przekraczają mury uczelni wyższej, starając się odnaleźć własne miejsce, realizując osobiste ambicje oraz zainteresowania. Sądzę, że spełnią się Wasze oczekiwania odnośnie do studiów; oby temu procesowi towarzyszyły przede wszystkim pozytywne doświadczenia.

Uniwersytet Rzeszowski wkracza obecnie w następną fazę rozwoju, która wyróżniać się będzie dużymi inwestycjami budowlanymi, a ich zakończenie sprawi, iż Uczelnia, zmieniając równocześnie strukturę organizacyjną, przeobrazi się w znacznie nowocześniejszą – niż obecnie – placówkę naukowo-dydaktyczną.

Z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009 wszystkim członkom tej wspólnoty uniwersyteckiej składam życzenia satysfakcji z realizacji założonych celów oraz zadowolenia z przynależności do zbiorowości Uniwersytetu Rzeszowskiego. Chcemy czerpać radość z twórczości naukowej i artystycznej, ze studiowania, służenia innym ludziom, miastu, regionowi. Jestem przekonany, że Goście, którzy tak licznie dziś przybyli, niosą w swoich myślach i sercach te same dobre uczucia względem Uniwersytetu.

ks. dr hab. prof. UR Stanisław Nabywaniec

Dajże mi Mądrość, co dzieli tron z TobąHomilia wygłoszona z okazji inauguracji roku akademickiego 2008/2009
Rzeszów, 2 października 2008 r.

Ekscelecencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie, Ordynariuszu Rzeszowski,
Magnificencjo Panie Rektorze Uniwersytetu Rzeszowskiego,
Wielce Szanowni Państwo Prorektorzy,
Dostojny Senacie,
Szanowni Państwo Profesorowie i Wykładowcy UR - duchowni i świeccy - wedle tytułów, stopni, urzędów i godności,
Szanowni Pracownicy administracji i obsługi Uniwersytetu,
Szanowni Parlamentarzyści,
Drodzy Studenci,
Znakomici Goście i wszyscy zgromadzeni na tej liturgii

Zadaniem instytucji uniwersyteckiej jest badanie i poznawanie prawdy. Dociekanie jej istoty. Nie wystarczy tylko postawić pytanie: „Co to jest prawda” (J 18, 24) i odejść w Piłatowym geście obojętności. Uprzedzając pytanie Piłata, Chrystus dał odpowiedź znacznie wcześniej, mówiąc: „Ja jestem prawdą” (J 14, 6). Dzięki darowi wiary otrzymanej podczas chrztu św. spotkaliśmy Tego, który jest prawdą wszechświata i całej rzeczywistości. Mocą wiary przyjęliśmy tę Prawdę i jako chrześcijanie mamy obowiązek dawać świadectwo o niej, w duchu Konstytucji *Gaudium et spes*, że wiara oświeca wszystko nowym światłem, ukazuje Boski zamiar co do całościowego powołania człowieka i kieruje umysł ku rozwiązaniom w pełni ludzkim (n. 11). Wiara i rozum nie są ze sobą sprzeczne. „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” (*Fides et ratio, Wstęp*). Wiara i rozum to dwie drogi poznania rzeczywistości, „rzeczy widzialnych i niewidzialnych” (*Credo*), mierzalnych i niemierzalnych. Poznanie, wiedza o czymś jest ważna, ale to nie erudycja jest celem samym w sobie. Wiedza ma prowadzić do mądrości.

Aby osiągnąć mądrość i zrozumieć świat, nie wystarczy gromadzić fakty, choćby najciekawsze, ale trzeba dociekać głębszego sensu rzeczy w odniesieniu do całej rzeczywistości. Mądrość zasadza się bowiem nie tylko na intelektualnym poznaniu, ale także na wierze opartej o Objawienie, o Boże słowo, to wypowiedziane do proroków i to, które Ciałem się stało:

„Mądrości, która z ust Bożych wypływasz

Wszystko urządzasz,

zawszą cel dobywasz”

- śpiewamy w „Wielkiej antyfonie adwentowej”.

Wielkim niebezpieczeństwem dla myśli ludzkiej jest odchodzenie od Boga, źródła mądrości życiowej. Współczesne dociekania naukowe, będące pod przemożnym wpływem racjonalizmu i empiryzmu utraciły wymiar mądrościowy. Pomieszano porządek celów i środków. Dlatego Jan Paweł II gorąco apelował do świata nauki o powrót do źródła prawdziwej Mądrości, którą jest sam Jezus Chrystus, Syn Boży - *Sapientia, quam ex ore Altissimi produisti*. Zadaniem więc ludzkiego rozumu jest stałe odkrywanie Bożego porządku nadprzyrodzonego i naturalnego. We wspomnianej Konstytucji *Gaudium et spes* czytamy, że: „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje mądrości, takiej mądrości, która by wszystkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła

bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi” (nr 15).

Tak jak stawialiśmy Piłatowe pytanie o prawdę, tak też musimy zapytać o mądrość - co to jest mądrość? Mądrość, łacińskie słowo *sapientia*, św. Tomasz z Akwinu tłumaczy jako *sapida scientia*, czyli posmak wiedzy lub wiedza, którą umysł smakuje. Mądrość biblijna to sztuka dobrego życia zgodnie z Prawem Bożym, oparta na wewnętrznym głosie sumienia - czyń dobro, a unikaj zła. Biblia uczy pokory własnego rozumu i Bożej bojaźni, bo „...bojaźń Boża początkiem mądrości...” (Ps 111 [110], 10). Człowiek przewrotny, który kocha kłamstwo, nigdy nie posiada mądrości. Mądrość w nim nie zamieszka (Jan Paweł II). Prawdziwym mędrceć niekoniecznie jest człowiek wielkiej wiedzy, ale ten, kto potrafi dobrać najlepszych metod i środków dla zrealizowania określonego celu.

Św. Tomasz przyznaje pierwszeństwo tej mądrości, która pochodzi od Ducha Świętego, ale nie zapomina o istnieniu dwóch innych - mądrości filozoficznej opartej o badanie rzeczywistości w granicach wyznaczonych przez naturę rozumu i teologicznej opartej o badanie treści wiary, docieranie do tajemnicy samego Boga - *quaerere Deum* - poszukiwanie Boga. Aby to poszukiwanie było możliwe, konieczny jest na początku wewnętrzny impuls, który wzbudza pragnienie szukania. Jest nim słowo Boże. Głoszenie słowa jest zatem konieczne. Podstawowy zarys głoszenia słowa prawdy ludziom, którzy pytają i poszukują prawdy daje św. Paweł na Areopagu. Głosi Tego, którego ludzie nie znają, a jednak znają, ponieważ w głębi swej myśli i świadomości człowiek wie w pewien sposób, że Bóg musi istnieć i że źródłem wszystkich rzeczy nie może być irracjonalność, lecz Rozum stwarzający, nie ślepy przypadek, ale mądrość (Benedykt XVI).

Dla wielu dzisiaj Bóg prawdziwie stał się wielkim Nieznany, ale mimo wszystko, podobnie jak niegdyś tak i dziś nieobecność Boga milcząco niepokoi pytaniem o Niego. Czyś to pozytywistyczna kultura, dla której pytanie o Boga należałoby jedynie do dziedziny subiektywizmu, jako nie-naukowe, byłaby kapitulacją rozumu, rezygnacją z jego najwyższych możliwości, a tym samym porażką humanizmu (Benedykt XVI).

Tak jak władza Boga, Królestwo Chrystusa, nie zagraża, jak sądził bezpodstawnie król Herod, władzy ziemskiego władcy, ale jest dla niej wzorem i źródłem, tak uznanie mądrości i wszechwiedzy Boga nie zagraża wiedzy i mądrości człowieka, ale poszerza ich horyzonty. Bóg nie strzeże zazdrośnie mądrości i wiedzy, ale dzieli się nią z człowiekiem, który chce być mądrym. Wśród darów Ducha Świętego na pierwszym miejscu wymieniane są: dar mądrości, dar rozumu i dar umiejętności, zgodnie z tym, co Chrystus powiedział o Duchu Świętym - „On was wszystkiego nauczy” (J 14, 26). Dar mądrości to nadprzyrodzone usposobienie umysłu, które nakłania człowieka do cenięcia jedynie Boga i tego co odnosi się do chwały Bożej. Dar ten pomaga w poznaniu i umiłowaniu pełnej prawdy. Mądrość potrzeba nie tylko zdobywać, ale jako o dar, trzeba o nią prosić Źródło wszelkiej Mądrości.

(...) Amen

prof. dr hab. Franciszek Ziejka
Uniwersytet Jagielloński

Czarodziejska lipa Jana z Czarnolasu

Wykład inauguracyjny wygłoszony 2 października
w Auli Uniwersytetu Rzeszowskiego



1.

Poeci – jak każdy z nas – mieli i mają różne przyzwyczajenia związane ze swoim warsztatem. Jedni pisali bądź pisać swoje dzieła w zaciszu gabinetów (tak pisał np. Józef Ignacy Krasiński czy Stefan Żeromski), inni – jak choćby Henryk Sienkiewicz – oddawali się pasji twórczej w każdych okolicznościach, nierzadko w pokojach hotelowych czy w przedziale pociągu. Nie brak poetów – jak choćby Zygmunt Krasiński – którzy potrafili pisać w niekończących się podróżach. Ale byli (a zapewne także i są!) także i tacy, jak na przykład Zygmunt Szczepan Feliński, którzy „uprawiali” poezję wyłącznie w czasie podmiejskich spacerów. Nie brak poetów, którzy pisali swoje dzieła w cieniu ulubionych drzew, wprowadzając zarazem te drzewa na trwałe do literatury pięknej. Oto kilka przykładów.

Dziś jeszcze pod szczytem wznoszącego się w najbliższym sąsiedztwie Watykanu wzgórza Ianiculum można oglądać ujęte w żelazne sztaby resztki pnia potężnego dębu, pod którym – według przekazów – miał pisać Torquato Tasso, autor *Jerozolimy wyzwolonej*, spędzający ostatnie lata życia w pobliskim klasztorze San-Onorrio. Dąb ten, zwany „dębem Tassa”, w 1845 roku padł ofiarą pioruna, ale wielbiciele poety zadbał o uratowanie jego resztek. W litewskich Szczorsach do niedawna można było podziwiać olbrzymi dąb, pod którym – według legendy – Mickiewicz napisał *Grażynę*. Olbrzymi ten dąb, liczący kilkaset lat, w ostatnich dziesięcioleciach był leczony i podtrzymywany stalowymi linami oraz klamrami. Niestety, w czasie burzy, jaka rozpętała się w dniu 12 maja 1998 roku nad Ziemią Lidzką, drzewo przewróciło się, rozsypując wokół spróchniałe konary¹. W 2005 roku Bohdan Urbankowski wydał książkę pt. *Głosy*, w której wspomina m.in. o rosnącym na zboczu Ettersbergu k. Weimaru dębnie,

¹ Kawałek tego dębu jesienią 1998 roku otrzymał autor niniejszego szkicu od p. Ireny Jasickiej, honorowego członka Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej (Por.: I. Jasicka, *Kraj lat dziecińczych. Śladami Adama Mickiewicza po Białorusi i Litwie. Reportaż fotograficzny*, Kraków 2001, s. 48-49).

pod którym pisał wiersze Johann Wolfgang Goethe. Okazuje się, że w latach 1937 – 1945 na tych terenach działał jeden z największych niemieckich obozów koncentracyjnych „Buchenwald”, a na gałęziach „dębu Goethego” hitlerowcy wieszali więźniów! A jakże nie wspomnieć tu o „dębnie Słowackiego” rosnącym w parku w Miłosławiu, czy o uwiecznionym przez Marię Rodziewiczównę, rosnącym do dziś na Polesiu, w Hruszowej k. Kobrynia, (dzisiejsza Białoruś) dębnie *dewajtisie*, który dał tytuł jednej z najpopularniejszych powieści tej pisarki (od 1994 roku pod dębem tym znajduje się tablica z napisem: *Pamięci wielkiej pisarki Marii Rodziewiczówny (1864 – 1944) wdzięczni za jej twórczość, niniejszą ustawioną pod dębem Dewajtis tablicę fundują Rodacy*). Wielu z nas zapewne pamięta o rosnącym wciąż w Mazurskim Parku Krajobrazowym potężnym *Dębnie Diany*, opiewanym niegdyś przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Przywołania te można mnożyć. Ale nie o to chodzi tutaj.

Okazuje się, że w polskiej tradycji literackiej to jednak nie dąb a lipa zyskała największą sławę. Zasluga to Jana Kochanowskiego, który stworzył fundamenty pod bujną legendę tego drzewa w literaturze polskiej. Mimo że lipy tej dawno już nie ma w Czarnolesie, przecież wciąż żyje ona w naszej tradycji literackiej. A także w naszej zbiorowej świadomości. I właśnie o tym *powtórnym* żywocie czarnoleskiej lipy, o nadawanej temu drzewu symbolicznie pragnę tu opowiedzieć. Okazuje się bowiem, że ów *powtórnym* żywocie czarnoleskiej lipy mówi nam wiele o przemianach polskiej poezji, o przypisywanych tejże poezji coraz nowych zadaniach.

2.

Zacząć jednak wypada od przywołania kilku faktów. Wiadomo, że autor *Trenów* odpoczywał pod lipą rozłożystą, dającą dużo cienia. Wszak czytamy w powszechnie znanej fraszce słowa:

*Gościu, siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie!
Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
Choć się nawyśzej wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie,
Tu zawždy chłodne wiatry z pola zawiewają*²

Ze słów tych wolno wnosić, że drzewo już w czasach Kochanowskiego musiało być wiekowe. Zapewne nie sadił jej dziad poety, Jan, sędzia grodzki radomski, który około 1470 roku wszedł w posiadanie Czarnolasu. Być może, iż zasadził ją jeden ze Ślizów herbu Habdank, którzy w XV w. byli właścicielami wsi (do rodziny Kochanowskich wniosła tę posiadłość w posagu Barbara Ślizówna – małżonka dziadka poety)³. Kochanowski był w Czarnolesie na przełomie lat sześćdziesiątych – siedemdziesiątych XVI wieku, na stałe zamieszkał tu jednak dopiero w 1575 roku, po zawarciu

² J. Kochanowski, *Fraszki*. Opr. J. Pelc, Wrocław-Kraków 1957, BN I 163, s. 45 – 46.

związku małżeńskiego z Dorotą Podlódowską. Tu przyszło na świat siedmioro jego dzieci (sześć córek i syn Jan, zmarły w niemowlęctwie, pogrobowiec). Tu poeta mieszkał w ciągu ostatnich dziesięciu lat życia, aż do chwili, gdy latem 1584 roku wybrał się do Lublina, ze skargą do przebywającego tam króla Stefana, z której to wyprawy już nie powrócił.

Historycy podają, że Czarnolas pozostawał w rękach rodziny Kochanowskich i spokrewnionych z nią Owadowskich, a następnie Łędzkich aż do ok. 1680 roku, kiedy to przeszedł w obce ręce. Odtąd rzeczywiście przechodził od jednej rodziny do drugiej. Wraz ze wsią przechodził w coraz nowe ręce zbudowany przez poetę czarnoleski dwór. Badacze dziejów rodu Kochanowskiego ustalili, że dom ten spłonął w czasie pożaru w 1720 roku. Lipa jednak nadal zdobiła jego podwórze. Aż do 1770 roku, kiedy to padła ofiarą bądź to burzy, bądź też została ścięta przez zarządzającego Czarnolasem ekonoma⁴. W każdym razie nie odnalazł jej już w 1782 roku Ignacy Krasicki, jeden z pierwszych poetów polskich, który przybył do Czarnolasu w poszukiwaniu śladów autora *Trenów*. W *Listach z podróży* pisał on: *W dalszą się podróż puszczając ku Gniewoszowu, umyślnie z drogi zboczyłem, chcąc odwiedzić Czarnolas. Przebywszy dość złe przeprawy, gdym z gęstego gaju wyjechał, ukazało się owo ulubione ojczyście gniazdo Kochanowskiego.*

*Darmo szukałem w odmianie wieczystej
Owej rozkosznej lipy rozłożystej,
Pod której niegdyś ulubionym cieniem,
Wdzięcznym mąż wielki rozrzewniał się pieniem⁵.*

Jak przypomniał przed laty Tadeusz Palacz, ok. 1824 roku Magdalena Lubomirska w miejscu, gdzie rośla „lipa Kochanowskiego” położyła płytę kamienną, która miała podobno oddawać wielkość pnia drzewa. W 1868 roku E. Ruciński na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” podał informację, że Teresa Jabłonowska, córka Magdaleny Lubomirskiej, która stała się kolejną właścicielką Czarnolasu, ok. 1840 roku ustawiła na wzmiankowanej płycie obelisk⁶. W 1868 roku z polecenia syna Teresy Jabłonowskiej, Władysława Jabłonowskiego, na obelisku tym umieszczono rzekome popiersie Jana Kochanowskiego (w rzeczywistości – popiersie bratanka naszego poety, Piotra Kochanowskiego!), na cokole zaś kamienny sarkofag z napisem „Urszulka”, który ozdobiono niedokładnym (!) czterowierszem z *Trenu XIII*. *W ten sposób powstał sentymentalny pomnik Urszuli Kochanowskiej, ale przekreślone zostały walory ideowe pierwotnej kompozycji: pomnika najgłośniejszego drzewa poezji polskiej i pamięci poety⁷.*

Jak z powyższego przypomnienia wynika, próżno dzisiaj szukać lipy Kochanowskiego w Czarnolesie. Jak jednak powiedziano, przetrwała ona w polskiej literaturze. Dziesiątki poetów naszych w ciągu ostatnich dwóch stuleci nawiązywa-

ło i wciąż nawiązuje do tego drzewa polskiej poezji, szukając w jej symbolicznym cieniu inspiracji, ale także odpowiadzi na dręczące ich pytania o rolę poezji w życiu narodu.

3.

Fundamenty pod legendę czarnoleskiej lipy stworzył sam Jan Kochanowski. Na fundamenty te składają się trzy poświęcone czarnoleskiej lipie fraszki, w których poeta ukazał swój Czarnolas jako krainę szczęśliwości, do której to sama lipa zaprasza „gościa”, aby mógł odpocząć w jej cieniu⁸), czy też – aby mógł przy dzbaniu schłodzonego wina spotkać się z przyjaciółmi (*Uczony gościu! Jeśli sprawą mego cienia // Uchodźsz gorącego letnich dni promienia, // Jeśli lutnia na tonie i dzban w zimnej wodzie // Tym wdzięczniejszy, że siedzisz i sam przy nim w chłodzie*). Pod tą lipą „gość” może także pisać wiersze, ale tylko dobre, bo od *wierszy złego poety* wiedną jej zielone liście, jak od *mrozu* czy też od *srogich wiatrów*. Poeta przekonuje, że w cieniu jego lipy panuje wyjątkowa atmosfera (*Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają, // Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły // Biorą miód, który potem szlachci pańskie stoły*), toteż mimo że jabłek nie rodzi, jej właściciel traktuje ją jako *szczęp najpłodniejszą w hesperyjskim sadzie⁹*. Trzy te krótkie fraszki, każda zatytułowana tak samo: *Na lipę*, nie tworzą jeszcze pełnej legendy czarnoleskiej lipy. W sukurs im przychodzą dziesiątki innych wierszy Kochanowskiego, w których poeta opiewa uroki życia wiejskiego w Czarnolesie. Znajdujemy tu więc piękną pochwałę dworu czarnoleskiego (*Na dom w Czarnolesie*), w której poeta wyrażnie przeciwstawia urok życia wiejskiego życiu pańskiemu:

*Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Raczyż błogostawieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmurowe mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym
A Ty minie zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem uciwim, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością¹⁰.*

Pojawiają się fraszki skierowane do przyjaciół niegardzących dzbaniem miodu czy wina (przyjaciele ci noszą imiona Stanisławów, Janów, Pawłów czy Mikołajów), a także inne, dedykowane niemałej gromadzie *dziewek* (Kachny, Zofije, Anny, Magdaleny), którym poeta przypomina, że winny kochać w młodości, bo starość czyha za progiem... Nie sposób nie wspomnieć tu o pięknej fraszkce *Do gór i lasów*, w której poeta kreśli dotychczasowy bieg swego żywota, by zakończyć ją dwuwierszem:

*Dalej co będzie? Srebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci¹¹.*

Fraszki stworzyły ogólne ramy czarnoleskiej Arkadii, w której króluje rozłożysta, wiecznie kwitnąca lipa. Obraz ten dopełniają pieśni, w których Kochanowski opisuje czy to budzącą się do życia naturę (*Serce roście, patrząc na te czasy! // Mało przed tym gołe były lasy, // Śnieg na ziemi wysszej*

³ Te i wiele innych informacji o Czarnolesie przywołuje za Tadeuszem Palaczem, autorem bardzo instryktywnej, rzetelnej, bo opartej na źródłach pracy pt. *Człek Boże igrzysko. Jan Kochanowski w Radomskim*, Radom 1998.

⁴ Zapewne nigdy się nie dowiemy, w jaki sposób lipa Kochanowskiego zakończyła swój żywot. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w powieści pt. *Jan Kochanowski w Czarnym Lesie* (1842) pisze, że padła ona ofiarą burzy. Tę wersję podjął po kilkudziesięciu latach Kazimierz Prószyński (Promyk) w cennej rozprawie zatytułowanej: *O Janie Kochanowskim z Czarnolasu, jego pieśniach i o pamiątkach po nim*, Warszawa 1884. Inni badacze dziejów rodu Kochanowskiego twierdzą jednak, że w tym właśnie roku ścinał ją ekonom zarządzający majątkiem.

⁵ I. Krasicki, *Dziela*, Warszawa 1878, t. I, s. 336. Por. nadto: Cz. Zgorzełski, *Sycyna, Czarnolas i Zwolen w opisach wędrówek po kraju*, Wilno 1930.

⁶ Por. E. Ruciński, *Pamiętki po Janie Kochanowskim w Czarnolesie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1868, t. II, s. 66.

⁷ T. Palacz, *Człek Boże igrzysko*, jw., s. 65. Do tych informacji należy dodać jedną: w 1980 roku, w 450. rocznicę urodzin poety, ustawiono przed budynkiem Muzeum Jana Kochanowskiego pomnik autora *Trenów*.

⁸ J. Kochanowski, *Fraszki* Opr. J. Pelc, Wrocław – Kraków 1857, BN I 163, s. 45 – 46.

⁹ Jw., s. 100 – 101.

¹⁰ Jw., s. 119–120.

¹¹ Jw., s. 98.

łokcia leżał, // A po rzekach wóz najcięższy zbieżał. // Teraz drzewa liście na się wzięty, // Polne łąki pięknie zakwitnęły; // Lody zeszyły, a po czystej wodzie // Idą statki i ciosane łodzie¹²), czy też nawołuje towarzyszy do zabawy (*Miło szaleć, kiedy czas po temu*¹³). Wspaniałym domknięciem tego prawdziwie uroczego poematu arkadyjskiego, jest *Pieśń świętojańska o sobótce* z niezapomnianą *Panną XII*, w której znajdujemy słowa, które trwale weszły do kanonu polskich „skrzydlatych słów”:

Wsi spokojna, wsi wesola,
Który głos twej chwale zdoła?
Kto twe wczasy, kto pożytki
Może wspomnieć zaraz uszytki?¹⁴

Zarazem jednak, w której czytamy o szczęśliwym oraczu czy też o gospodarzu, któremu *sady obradzają, a pszczoły miód dawają*.

W stworzonej przez Kochanowskiego czarnoleskiej Arkadii zawsze świeci słońce, zawsze kwitną kwiaty, zawsze ludzie się bawią i kochają. Owszem, jak nakazywała starożytna tradycja, znalazło się w niej miejsce także dla „grobu ukochanej Urszulki. *Treny* w niczym jednak nie burzą obrazu szczęśliwej krainy czarnoleskiej. Dopełniają ją tylko o niezbędny element, jakim jest prawda o życiu każdego człowieka, także poety: że po życiu przychodzi śmierć.

Spoglądając na dorobek poetycki Kochanowskiego z czasów, gdy osiadł w Czarnolesie, przyjdzie stwierdzić, że stworzył on w tej właśnie epoce swego życia legendę o szczęśliwym poecie-ziemianinie, który, otoczony rodziną i gromem przyjaciół, raduje się tym, co posiada, nie zabiegając o rzeczy zbyteczne. Znamienne, że symbolem tej właśnie czarnoleskiej Arkadii uczynił on przywołaną tu majestatyczną lipę. To w jej cieniu miał tworzyć wiersze, pod nią przyjmował przyjaciół, przy niej zabawiał się ze swymi córeczkami. Zapewne niedaleko od niej, corocznie, *jako czas niesie, zapalano w Czarnym Lesie sobótkę!* Nie dziw więc, że pamięć o tej właśnie czarnoleskiej lipie trwa do dziś w polskiej poezji.

4.

Jak wspomniano, w 1782 roku Ignacy Krasicki stwierdził: próżno szukać w Czarnolesie lipy Kochanowskiego. Mówiłem tu już, iż pojawiły się w literaturze dwie wersje jej zatrąty. Pierwsza mówiła o tym, że stała się ofiarą starości i burzy. Znamienne jednak, że ta wersja nie wywołała żadnej reakcji poetów. Druga twierdziła natomiast, że lipę wyciął zarządzający Czarnolasem ekonom Jabłonowskich. Tę wersję przywołuje kilku poetów XIX w. Pierwszym bodaj, który zanotował tę wiadomość był Michał Wiszniewski, powszechnie ceniony autor *Historii literatury polskiej*. W wydany w 1845 roku tomie siódmym swego dzieła, wzmiankę o fraszkach poświęconych lipie zaopatrzył w przypis: *Tę sławną lipę całkiem wydrążoną, dopiero przed kilku laty ekonom Czarnolesia na drewna zrzębał, z wielkim Xnej Jabłonowskiej dziedziczki tej wsi żalem*¹⁵. W tym samym roku, w dniu 30 lipca, Teofil Lenartowicz, który kilkakrotnie odwiedzał Czarnolas¹⁶, wpiisał do przechowywanej w dworskim czarnoleskim „księgi gości” wiersz, w którym skarżył się:

Gdzież ta lipa ukochana,
Kędyż Jana dom ubogi:
Co to pana kasztelana
Nie chciał przyjąć w swoje progi?
Gdzież ta lutnia złotodźwięczna
I pieśń polska taka wdzięczna?
Ni śpiewaka, ni gościny,
Ani szabl, ani miodu,
Ani domu, ni lipiny,
Ani pieśni, ani chłodu.
A jednakże coś tak nęci
Na te pola, gdzie przebywał:
Twój to wielki duch pamięci,
Żeś tu pierwszy, Janie, śpiewał.
Twoja lipa obalona,
Ale sława, co cię strzeże,
Wśród wieczności skamieniona,
Po wiek wszelki cześć swą bierze¹⁷.

Zaś w wierszu przygotowanym w 1884 roku, na 300. rocznicę zgonu autora *Trenów*, wyraźnie stwierdził, wspominając swój pobyt w Czarnolesie, że

Drzewo, które pociągało serca ku tym stronom,
Lipę twoją, pijanica wyrębał ekonom¹⁸.

Tę samą wersję zniszczenia czarnoleskiej lipy podał w 1862 roku mało znany poeta, Władysław Chomętowski, w zbioru pt. *Legends polskie*. Zamieścił on tam wzruszający wiersz poświęcony „polskiemu drzewu”, czyli lipie, której oczywiście najwspanialszą „reprezentantką” była lipa czarnoleska:

Kilkuniekowa poważna czołem,
Tyś była wspomnień wieszczu kościółem...
Ale już runął twój gmach wspaniały,
Podcięty podłg ręką zbrodniarza;
Bo kto pamiątki kraju znieważa,
Na tego klątwę rzuca kraj cały¹⁹.

W kilka lat później raz jeszcze tę wersję zniszczenia czarnoleskiej lipy potwierdził zasłużony badacz pamiątek przeszłości, Kazimierz Władysław Wójcicki, który kilkakrotnie wyprawiał się w okolice Zwolenia i Czarnolasu w celu poszukiwania pamiątek po Kochanowskim. W 1869 roku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ogłosił on artykuł pt. *Szczątki domu Jana Kochanowskiego w Czarnym Lesie*, w którym potwierdził przywoływaną przez poetów wersję o ścięciu lipy Kochanowskiego przez ekonoma (miała mu podobno przesłaniać widok na dworskie zabudowania)²⁰.

Poetów z wieku XIX nie tyle smuci zatrata czarnoleskiej lipy, ile symbolizowanej przez nią polskiej Arkadii, krainy wiecznej szczęśliwości. Niemała też była gromada tych, któ-

¹² J. Kochanowski, *Pieśni w: tegoż, Wybór poezji*. Opr. T. Ulewicz, Kraków 1950, s. 68.

¹³ Jw., s. 77.

¹⁴ Jw., s. 107.

¹⁵ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1845, t. VII, s. 76.

¹⁶ Por.: J. Nowakowski, *Pod urokiem Czarnolasu*, „Rocznik Świętokrzyski” Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, t. IX, 1981, s. 241 – 257

¹⁷ Cyt. za: T. Palacz, *Człek Boże igrzysko*, jw., s. 62. W wierszu pt. *Wspomnienia drzew* Lenartowicz powrócił do motywu lipy czarnoleskiej: *Pod gałęzie jej cieniste, // Krył się z lutnią w Czarnolesiu, // Kochanowski, przy niej wstały, // Owe pieśni w dzień Kupaty, // Przy niej mówi, świerszcze grają, // Co mi w pieśniach przedrzeźniają. // Przy niej troski nieuśpione, // Wiatr za morze wziął czerwone.* (T. Lenartowicz, *Polska ziemia (w obrazkach)*, Kraków 1848, cz. I, s. 50-51).

¹⁸ Cyt. za: „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930, Kielce 1931, s. 33.

¹⁹ W. Ch[omętowski], *Legends polskie*, Kraków 1862, s. 57 – 58.

²⁰ Por. K. W. Wójcicki, *Szczątki domu Jana Kochanowskiego w Czarnym lesie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1869, s. 442-444.

rzy podjęli próbę „rekonstrukcji” obrazu tej czarnoleskiej krainy. Jedną z pierwszych była Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, autorka powieści historycznej z XVI wieku” pt. *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, w której opisała ostatnie miesiące życia poety szczęśliwego, otoczonego bowiem rodziną, a także gronem znakomitych, oddanych przyjaciół²¹. Tym szlakiem podążyła po latach inna pisarka polska, również mieszkająca przez wiele lat na obczyźnie Seweryna Duchńska. W poemacie zatytułowanym *Wianek na cześć Jana z Czarnolasu*, wydany w Paryżu z okazji 300. rocznicy śmierci poety, stworzyła ona wizerunek Kochanowskiego jako wielkiego poety, a nade wszystko zacnego obywatela i mądrego gospodarza, który nie tylko umiał *poprzestać na swoim*, ale który zarazem potrafił docenić wartości życia na wsi, wśród bliskich, w swojej Arkadii. Ilustracją tego miała być w tekście Duchńskiej scena przyjęcia przez Kochanowskiego w Czarnolesie kanclerza Jana Zamoyskiego, który przybył tu, aby w imieniu króla złożyć poecie propozycję objęcia senatorskiego stołka:

*I Wielki Kanclerz, mąż pierwszy w Koronie,
Do Czarnolasu pośpiesza sam w pośły.
Lirnik serdecznie powitał Kanclerza;
Pod cieniem lipy sadza go rozrostej;
Pełną mu serce radością uderza,
Lecz dostojęństwa on przyjąć nie może!*²²

Ponad zaszczyty przedkłada bowiem żywot w cichym Czarnolesie, gdzie

*Lipa mu cudnie szeleści nad głową;
Co dnia piosenkę poszeptnie mu nową*²³.

W podobny sposób wykreował obraz czarnoleskiej Arkadii mało znany poeta krakowski, Adam Bełcikowski. W *monologu lirycznym* z 1882 roku zatytułowanym *Wieczór w Czarnolesie* każe on Kochanowskiemu wygłosić wielką pochwałę życia poety-ziemianina. Oczywiście, poeta pochwałę tę wygłasza pod legendarną lipą:

*Cienista lipo! Tyś najczęstszym świadkiem
I towarzyszką była moich pieśni;
Tutaj mi wiersz się toczył rymem gładkim,
Kiedy do wtóru grali ptacy leśni.
Tutaj za śladem Dawida harfisty
Wielbiłem Pana i wieczór i rano,
Tum się spowiadał z mej miłości czystej,
I z mych zapachów przed Hanną kochaną.
[.....]*

²¹ Symboliczną funkcję pełni w tym wypadku scena z II tomu powieści, w której pisarka przedstawiła wizytę w Czarnolesie grona pisarzy przybyłych z pobliskiego Babina (członków „Rzeczypospolitej Babińskiej”). Na ucztę w dworze Kochanowskiego zasiedli zatem w powieści Hoffmanowej ludzie tej miary, co Mikołaj Rej, Łukasz Górnicki, Szymon Szymonowicz, Sebastian Klonowicz, Bartłomiej Paprocki, Maciej Strykowski, Joachim Bielski, a także uwięziony w Wenecji poeta polsko-laciński, Stanisław Niegoszewski. Pozostawiając na boku sprawę historycznego prawdopodobieństwa tej sceny należy podkreślić jedno: w ten sposób autorka zyskiwała odpowiedni efekt artystyczny, ukazywała Kochanowskiego jako niekwestionowanego „mistrza” polskiej poezji, a przy tym szczęśliwego ojca rodziny, otoczonego szacunkiem i miłością przez poddanych. Ten właśnie obraz „czarnoleskiej arkadii” na przełomie XIX-XX w. dość szeroko upowszechniła Gabriela Zapolska, która dokonała scenicznej przeróbki powieści Hoffmanowej. Premiera jej sztuki zatytułowanej: *Jan Kochanowski* odbyła się w teatrze krakowskim w dniu 14 października 1899 r.

²² S. Duchńska, *Wianek na cześć Jana z Czarnolasu*, Paryż 1884, s. 9.

²³ Jw., s. 7.

*Tum dzielnych mężów śpiewał sławne czyny,
I nad rodaków smucił się błędami,
Tum skroń Stefana ubierał w wawrzyny,
Gromił, niezgodą że zgubim się sami*²⁴.

Znamienne, że przy kreśleniu obrazu czarnoleskiej Arkadii poeci czasów narodowej niewoli nie korzystają tylko z kolorów jasnych, słonecznych. Stosunkowo dość często przewija się u nich także wyraźna nuta smutku. Już Juliusz Słowacki w *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu* pisał:

*Lubiłem lipę, co nad sławnym Janem
Cień rozstrzelony zbierała pod siebie
I co rok miodu obdarzała dzbanem
Nie wymyślnego w żądzach i potrzebie,
Co była drugim poety mieszkaniem,
Głośna słowików – szpaków narzekaniem.*

*Pod którą nieraz błyszczał dzban na stole,
Co tak wysoko niosła czoła wianki,
Jakby ze dworu wyglądała w pole
Na przyjazd pana lub pańskiej kochanki,
Co nad szmerami słodkich ust dziewczycy...
Szumiąta cicho, pełna tajemnicy...*

*Ta lipa dla nas, jak Partenon grecki,
Ma pełno smutku niewymówionego*²⁵.

Tym torem poszedł Cyprian Kamil Norwid pisząc we Florencji w 1844 roku *Moją piosnkę [I]*, w której wprowadzić nie odwołuje się bezpośrednio do czarnoleskiej lipy ale do mającej mu przynieść ukojenie i radość tworzenia czarnoleskiej tradycji. Zważywszy, iż tradycja czarnoleska nieodmiennie kojarzona była i nadal jest z poetą tworzącym w cieniu lipy, także i wiersz Norwida mieści się zatem w interesującym nas tutaj kręgu utworów. Pisał Norwid:

*..le, źle zawsze i wszędzie,
Ta nic czarna się przędzie:
Ona za mną, przede mną i przy mnie,
Ona w każdym oddechu,
Ona w każdym uśmiechu,
Ona we bzie, w modlitwie, w hymnie.
Lecz, nie kwiląc jak dziecię,
Raz wywalczę się przecie;
Złostostruna, nie opuść mię, lutni!
Czarnoleskiej ja rzeczy
Chcę – ta serce uleczy!
I zagrałem...
...i jeszcze mi smutniej*²⁶.

Motyw smutnego w Czarnolesie poety znajdujemy u Stanisława Jachowicza. W jego poemacie zatytułowanym *Wieczór Kochanowskiego w Czarnolesie* wprowadzić bezpośrednim powodem smutku poety jest śmierć ukochanej Urszulki, wolno jednak rozszerzyć nieco tę interpretację: chodzi tu bowiem o smutek, którego powodem była utrata szczęśliwej krainy arkadyjskiej, tej, w czasie której powstawały fraszki o owym magicznym drzewie poezji:

²⁴ A. Bełcikowski, *Wieczór w Czarnolesie*. Scena liryczna, Kraków 1882, s. 7–8.

²⁵ J. Słowacki, *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* w: tegoż, *Dzieła*, Wrocław 1959, t. IV, s. 57.

²⁶ C. Norwid, *Moja piosnka [I]* w: tegoż, *Pisma wybrane*. Wybrał i objaśnił J. W. Gomułicki, T. I: *Wiersze*, Warszawa 1968, s. 172.

*W ustronnym Czarnolesie, od zgiełku daleki,
Pod lipą gałęziastą, co przetrwała wieki,
Siedział bard zasmucony, trzymał lutnię w ręku,
I chciał smutek odpędzić odgłosem jej dźwięku.
Chciał zabrząknąć wesóło: ta zawsze opacznie;
Zgodził ją wreszcie z sercem i tak śpiewać zaczął:
„Gdzież słońce! Coś światła lato na nas zdroje,
Znikło, jak mój wiek złoty, jak szczęsne dni moje;”²⁷*

Nietrudno odpowiedzieć na pytanie skąd bierze się wspomniany przez Słowackiego czy Norwida niewymówiony smutek w wierszach nawiązujących do tradycji czarnoleskiej. To nie tylko sprawa osobistej tragedii poety, który stracił tam ukochaną Urszulkę. Wszystko wskazuje na to, że poetom chodziło o coś więcej: o przypomnienie, iż zaklęta w obrazie Czarnolasu polska Arkadia została wraz z rozbiorami i upadkiem Polski na zawsze utracona, że bezpowrotnie minęły czasy Złotego Wieku. Znamienne, że ta nuta pobrzmiwała już w wierszu ks. Nikodema Muśnickiego z 1804 roku pt. *Ku pamiętce Jana Kochanowskiego*, w którym autor zamknął m.in. takie wyznanie:

*Nie chcę ja jechać do Włoch ciepłych ani
Gdzie Greki szabłą Turczyn rządzi groźną,
[.....]
Ja bym chciał tylko być w twym Czarnolesie,
Prześwietny Janie! Nad którego wyżej
Nigdzie się wieszczę pióro nie wyniesie.
Gruntownie mądry! Nie płocho wysoki!
Ogromny, głośny, bez próżnego szumu!
Zawsze w swych myślach pełny i głęboki,
O, wielki wieszczku czystego rozumu!
Ja bym chciał widzieć lipę onę twoją,
Którą rytmemi wstawiłeś swoimi,
Lub tej przynajmniej miejscem ławę moje
Nasyć oczy i ślady starymi”²⁸.*

Tę prawdę otwarcie przywołują inni poeci czasów narodowej niewoli. Wincenty Pol, który w połowie lat czterdziestych XIX wieku podjął piękną, ale ostatecznie niezrealizowaną ideę wzniesienia Kochanowskiemu pomnika w katedrze wawelskiej, w wierszu pt. *Do Jana Kochanowskiego* otwarcie wyznaje:

*Ale serce ci zazdrości,
Żeś na piękne trafił żniwo,
Żeś ojczyznę znał szczęśliwą
W czasach stawy i wielkości!*

*Żeś znał jeszcze Polskę wolną
I pobożną i orężną –
I pocziwą, prostą rolną,
Światłą w Bogu i potężną.”²⁹*

Wzmiankowany zaś tu Teofil Lenartowicz w wierszu z 1884 roku pt. *O satyrze albo leśnym mężu, Jana Kochanowskiego powierniku* z bólem oświadcza:

²⁷ S. Jachowicz, *Wieczór Kochanowskiego w Czarnolesie* w: tegoż, *Pisma różne wierszem*, Warszawa 1853, s. 187.
²⁸ N. Muśnicki ks., *Ku pamiętce Jana Kochanowskiego* wg: P. Hertz (opr.), *Zbiór poetów polskich XIX w.*, t. I, s. 213 – 214.
²⁹ W. Pol, *Do Jana Kochanowskiego*, w: tegoż, *Dziela wierszem i prozą*. Pierwsze wydanie zupełne, przejrzone i uporządkowane przez samego autora. T. IX, Lwów 1878, s. 265.
³⁰ T. Lenartowicz, *O satyrze albo leśnym mężu, Jana Kochanowskiego powierniku* [1884], „Pamiętnik Świętokrzyski”, jw., s. 32.

*Ojciec naszej polskiej pieśni, Kochanowski Janie,
Nieuczone moje słowa niosę, na co stanie,
Co mi dała matka miła i Opatrzność Boska,
I te lasy okoliczne i ta nasza wioska;
A to wszystko za Sobótkę, co ją chłopcy palą,
A to wszystko za te psalmy, które Boga chwalą,
Za tę lipę czarnoleską, coś nam ją pochwalił;
Wszystko poszło, panie Janie, nic czas nie ocalił.
Pieśni jedne pozostały, twej bogactwo duszy,
To dziedzictwo całe twoje, nikt go nie naruszy...
Ojcowizna twoja, panie, przeszła w cudze ręce,
Byłem ci ja w Czarnolesie, wszystko dziś książęce”²⁹.*

Nie tylko biograficzny aspekt jest w tym wierszu ważny. Chodzi tu o sprawę znacznie szerszą: Polacy stracili swoją wielką ojcowiznę, stracili swoją ojczyznę. Poeci chcą widzieć w Kochanowskim człowieka, który właśnie żyjącym w niewoli Polakom niesie otuchę. Wspomniana wyżej Seweryna Duchinińska kończy swój poemat słowami:

*Pieśń twoja, mistrzu, dzielnie nam dzwoni,
Na zgłiszczach domu, odgania strach;
Konń Kiejstutowy nie padł w pogoni,
Ptak nie utonął w stuletnich łach!*

*Ze snu nas budzą twej lutni struny,
Maż je szalony pochłonać wir?
Wszak narodowych uczuć piastuny,
Do swych je wpleli proroczych lir.*

*A lud w nich serce krzepi sieroce,
Gdy po zagonie prowadzi pług,
O psalm Dawida ostrzy swą procę,
Nim Goliata powali z nóg.*

*Pieśń Twa przebiega miedze i płoty,
Wzmacnia wiekowy dwóch ludów ślub,
Zaliż powstrzyma orle poloty
Zatkniom przemocą graniczny słup?”³⁰*

Podobną nutę optymizmu i wiary w przyszłość odnajdujemy u Marii Konopnickiej. W wierszu pt. *Na cześć Jana Kochanowskiego* przywołuje ona daleką przeszłość, która dziś jeszcze się mieni // *Ogromnym blaskiem dziejowych promieni*, // *Choć nad nią dawno zagasta już słońce*, by następnie stworzyć piękny obraz budzącego się z wiekowego snu poety z Czarnolasu:

*Wśród szumu lipy głos wielki się zrywa,
Potężnej miary, innego snuć czasu...
To nasza lutnia! To pieśń nasza żywa!
To stary wieszcz z Czarnolasu!*

Ów wieszcz z Czarnolasu, śpiewak ojczystej przyrody, poeta wiary przynosi swym rodakom pociechę. Przynosi zapowiedź przyszłego odrodzenia:

*Spokój wam, spokój, wy smętni tułacze,
Co mogli w obcej szukacie gdzieś ziemi...
Oto za wami przed Panem pieśń płacze,
Skrzydły was tuli drżącemi!
O! Już nie będzie łez bez pocieszenia,
Ni ramion zgiętych beznadziejnym trudem,*

³⁰ S. Duchinińska, jw., s. 18 – 19.

*Mógł bez jutra, bez świtu róż – cienia,
Ni wiecznej nocy nad ludem!*³¹

Tak oto czarnolesska lipa stała się dla poetów z wieku XIX drzewem będącym nie tylko świadkiem wspaniałej epoki Zygmunów, która dawno już odeszła w przeszłość. Stała się zarazem symbolem przyszłego odrodzenia Polski. Mimo iż wycięto ją w Czarnolessie, w poezji polskiej objawiała się jako drzewo żywe, dające nadzieję. Bo żywym był i dawał nadzieję ten, który wprowadził ją na karty polskiej literatury: Jan Kochanowski. Poeta, którego jeden z jego następców, Wiktor Gomułicki, nazwał *młodością i wiosną* Polaków:

*A tyś jest młodość, tyś jest nasza wiosna,
Tyś borów naszych najwznieślejsza sosna,
Kwiat z naszej łąki, chleb z naszego żyta,
Nasz dzień, gdy świta*³².

5.

W dziejach motywu czarnolesskiej lipy w poezji polskiej czasy narodowej niewoli stanowią odrębny rozdział. W obliczu katastrofy narodowej wizja arkadii czarnolesskiej była - obok arkadii soplicowskiej z *Pana Tadeusza* - swoistym znakiem wywoławczym kraju rodzinnego i szczęśliwych jego mieszkańców. Sytuacja zmieniła się w znaczący sposób z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Teraz już zbędną okazała się owa Arkadia, mimo że próbowano ją jeszcze ożywiać (por. np. Nawłoc Żeromskiego). A przecież nie zapomniano teraz o czarnolesskiej lipie. Rzecz w tym tylko, że zmieniła się zasadniczo jej funkcja. Teraz nie była ona już tylko symbolem pięknej, szczęśliwej niegdyś krainy ojczystej. Poeci przywrócili jej tę funkcję, którą obdarował ją przed wiekami mistrz z Czarnolasu: stała się źródłem poezji. Poezji prawdziwej, nieobarczonej bażem znaczeń naddanych, patriotyczno-rodzimych. Taką jest lipa czarnolesska, o której wspomina Julian Ejsmond w dwóch podobnych do siebie, a przecież różnych wierszach. W *Wiesciach czarnolesskich* poeta otwarcie stwierdza:

*Nie ma już bujnej lipy. Pracowite pszczoły
Przerwały brzęk wesoły...
I swierszcz polny, co tajał słońcu w dni gorące
Ucichł na kwietnej łące.
Przestało ryczeć bydło, co szukało cienia
I ciekącego strumienia...
I pasterz dawno zamilkł, który, chodząc za nim,
Budził lasy swoim graniem...*

*Umilki już na wieki słowicy i szpacy
I rozliczni inni ptacy,
Którzy ongi tak bardzo wdzięcznie narzekali...
Śpiew ich zamart w oddali...*³³
Mimo to, żyje przecież nadal
czarnolesska piosenka
a z nią
Żyje lipa, która umarła przed laty...
Pachną miodem jej kwiaty...³⁴

³¹ M. Konopnicka, *Na cześć Jana Kochanowskiego*, w: *też, Poezje*. Wydanie zupełne, krytyczne. Opr. J. Czubek. T. II, Warszawa [1915], s. 130 – 132.

³² W. Gomułicki, *Duma o Janie Kochanowskim*, w: *też, Światła. Nowy zbiór poezji zawierający utwory dawnymi zbiorami nie objęte*, Poznań 1919, s. 106.

³³ J. Ejsmond, *Wiesci czarnolesskie*, w: *też, W słońcu. Wybór poezji* (Wydanie pośmiertne), Poznań 1930, s. 73.

³⁴ *Jw.*, s. 74.

Dzieje się tak, bowiem... żyje poezja. Bowiem żyje poezja prawdziwa. Ta, która wyszła spod pióra Jana z Czarnolasu. Dlatego w innym wierszu Ejsmond każe tytułowej *Lipie* oświadczyć:

*Janowi z Czarnolasu
dałam natchnienie radosne –
i przeto – w bezmiarze czasu –
żyję! i kwitnę! – i rosnę!*

*Jako miód są me kwiaty, –
jak serca – są moje liście...
Szumiałam nad jego głową,
więc szumieć będę wiecznie*³⁵.

Jerzy Liebert jeszcze inaczej postrzega czarnolesską lipę: to *lutnia mistrza Jana*. Ta sama „miodosytta lutnia”, która nie tylko „wykarmiła” swoim miodem trzy wieki polskiej poezji. To drzewo, które stało się rajskim drzewem *wiadomości dobrej i złej*, drzewem metafizycznym. Drzewem, które – jak w biblijnym Raju – Bóg wyposażył w odwieczną mądrość:

*Z drzewa prostego ciosana,
Jak drzewo ssala u szczytu,
Z Bożego, pełnego dzbanu
Wyniosła mądrość błękitu, –
By między życiem a śpiewem
Nie rozdzielać ziemi z niebem*³⁶.

Jak widać, wysoko zaawansowała w polskiej poezji czarnolesska lipa. Zdobyła tak wielką sławę, obrośla tak bujną legendą, bowiem jej fundamenty zbudował największy poeta Słowiańszczyzny XVI wieku, mistrz Jan. Toteż zgodzić się przyjdzie z Leopoldem Staffem, który w 1930 roku dowodził:

*Od czterech wdzięcznych wieków i dla wiecznej chwały,
Złotej jak miód natchniony w twym pisanym dzbanie,
Wszystkie kwitnące słodko lipy w Polsce całej
Pachną imieniem twoim, Kochanowski Janie!*³⁷

Tak działo się w ciągu czterech wieków. Tak dzieje się i dzisiaj, w piątym wieku sławy mistrza Jana i wprowadzonej na parnas poezji polskiej przez niego lipy z Czarnolasu. Dzisiaj zmienia się - co naturalne - sposób jej postrzegania przez poetów. Pojawiają się poeci, którzy szukają w niej coraz nowych treści. Jedno jest jednak pewne: zawsze, dopóki nie zostanie zapomniany ten, który stworzył polski język poetycki, lipy polskie będą zawsze pachnieć imieniem Kochanowskiego³⁸.

³⁵ *Jw.*, s. 76. W książce pt. *Żywoty drzew* autor ten dość szeroko rozwija legendę wprowadzonej na karty literatury przez Kochanowskiego lipy. *Była jedynym drzewem – pisze – które ma serce, które ma dużo serc. Tyle – ile liści. Bo każdy jej liść jest kochającym sercem, a każdy jej kwiat jest samą słodyczą. Szeroko otworzyła ramiona całemu światu i cały świat zapraszała po czarnolessku: „Gościu! Siadź pod moim liściem, a odpocznij sobie”. [...] Dlatego też kochali ją poeci, ptaki, kochankowie i pszczoły. Poeci tworzyli w lipowym cieniu uśmiechnięte wiersze, ptaki śpiewały piosenki radosne, pszczoły ze śpiewnym brzękiem zbierały słodki miód, a kochankowie słodsze od miodu pocatunki.* (J. Ejsmond, *Żywoty drzew* (Druka księga „W puszczy”), Warszawa 1929, s. 15 – 16.

³⁶ J. Liebert, *Na lipę czarnolesską*, w: *też, Gusta*, Warszawa 1930, s. 30.

³⁷ L. Staff, *Lipy*, w: *też, Poezje*, Kraków 2004, s. 168.

³⁸ Swoistym potwierdzeniem tej tezy jest fakt organizowania w Białym Białej od ponad dwudziestu lat Ogólnopolskiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa”, który podtrzymuje tradycje literackie wśród dzieci i młodzieży nie tylko z dużych miast, ale i z miasteczek, a nawet wsi.

30 lipca 2008 r. prezydent RP Lech Kaczyński wręczył nominację na profesora nauk humanistycznych dr hab. Zofii Czapigę z Instytutu Filologii Rosyjskiej



Prof. Zofia Czapiga pochodzi z Żarów (tarnowskie). Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Mielcu podjęła studia rusycystyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. W 1975 r. obroniła, z wyróżnieniem, pracę magisterską *Przynależność biernika z przyimkiem dla oznaczania miejsca, czasu i przyczyny w ujęciu konfrontatywnym*. W tym też roku podjęła pracę na stanowisku asystenta-stażysty w Zakładzie Języka Rosyjskiego w Instytucie Filologii Rosyjskiej WSP w Rzeszowie (obecnie UR).

Zaoczne studia doktoranckie odbyła na Wydziale Rusycystyki i Sławistyki Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując w 1983 roku stopień doktora nauk humanistycznych, na podstawie rozprawy *Rzeczowniki odczasownikowe z formantem zerowym w języku rosyjskim i polskim*. Również na tym wydziale uzyskała stopień doktora habilitowanego - w 1994 r., w oparciu o rozprawę *Predykatywność określeń w języku polskim i rosyjskim*.

Prowadząc badania, prof. Zofia Czapiga odbyła semestralny staż naukowy w Instytucie Rusycystyki na Wydziale Rusycystyki i Sławistyki Uniwersytetu Warszawskiego (1976-1977), trzymiesięczny staż na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie (1988) oraz semestralny staż w WSP w Krakowie (1989). W 1988 r. przebywała też w ramach współpracy międzyuczelnianej w Uniwersytecie w Lipsku (NRD).

Zainteresowania badawcze Zofii Czapigi dotyczą polsko-rosyjskiego języko-

znawstwa konfrontatywnego, zwłaszcza słowotwórstwa i składni zdania pojedynczego. Takie ujęcie porównawcze zagadnień lingwistycznych pozwala głębiej wniknąć w istotę opisywanych zjawisk, a wyniki badań znajdują praktyczne zastosowanie w dydaktyce, w kształceniu - zarówno nauczycieli, jak i tłumaczy. W większości opracowań podejmuje istotne problemy składni funkcjonalnej, pragmatycznej, semantycznej oraz składni tekstu. Jej prace są więc zorientowane na kategorie składniowo-semantyczne oraz na językowe wyrażanie w otoczeniu pragmatycznym i kontekstualnym języka polskiego i rosyjskiego. Ponadto omawia problemy związane z analizą składniową i niedoskonałościami istniejącej terminologii lingwistycznej.

Odrębną grupę zainteresowań stanowią zagadnienia z zakresu zmian w systemie leksykalnym współczesnego języka rosyjskiego i roli dewerbatywów w organizacji tekstu naukowego.

Prof. Zofia Czapiga jest autorem 110 publikacji, w tym 5 pozycji książkowych i 3 prac redagowanych (*Z badań nad predykatywnością określeń w języku polskim i rosyjskim*, Rzeszów 1993; *Predykatywność określeń w języku polskim i rosyjskim*, Rzeszów 1994; *Современный русский язык. Синтаксис. Ćwiczenia z komentarzem*. Cz. III, Rzeszów 1998 (współautor A. Bielanin); *Polipredykatywność zdania pojedynczego w języku polskim i rosyjskim*, Rzeszów 2003; *Rosyjskie operatory metatekstowe i ich polskie odpowiedniki*, Rzeszów 2006). Jej rozprawy były drukowane w Białymstoku, Bydgoszczy, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Sanoku, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, a także za granicą (w Czechach, Niemczech, Rosji i na Ukrainie).

Współorganizowała dwie konferencje naukowe *Rusycystyka i współczesność* - Rzeszów 2000, 2002. Swoją aktywność naukową zaznaczyła również czynnym udziałem w 58 konferencjach naukowych, krajowych i zagranicznych, zwykle o zasięgu międzynarodowym.

Recenzowała podręczniki akademickie, tomy zbiorów, monografie, opiniowała projekty badawcze na zlecenie KBN-u. Jest członkiem Kolegium Redak-

cyjnego ZN UR Seria Filologiczna oraz wydanego przez Uniwersytet Szczeciński tomu *Dialog kultur. Leksyka. Semantyka. Pragmatyka*.

Od początku swojej pracy w Instytucie Filologii Rosyjskiej Zofia Czapiga prowadziła zajęcia z wszystkich przedmiotów językoznawczych: gramatyka opisowa współczesnego języka rosyjskiego - od fonetyki do składni, wstęp do językoznawstwa, gramatyka kontrastywna polsko-rosyjska, gramatyka historyczna języka rosyjskiego, gramatyka języka polskiego, języki specjalistyczne, praktyczna nauka języka rosyjskiego. Obecnie prowadzi lingwistyczne seminaria magisterskie i licencjackie, zajęcia specjalizacyjne (składnia semantyczna, metodologia badań lingwistycznych itp.) oraz cykl wykładów ze stylistyki polskiej dla studentów z Woroneża, uczących się języka polskiego jako obcego i przyjeżdżających do Rzeszowa w ramach wymiany grup studenckich.

Wypromowała 1 doktora nauk humanistycznych, wykształciła ponad 120 magistrów, jest opiekunem naukowym 4 doktorantów, recenzowała 1 rozprawę habilitacyjną (Uniwersytet Szczeciński) i 1 autoreferat rozprawy habilitacyjnej (Uniwersytet Moskiewski) oraz 6 prac doktorskich. W ramach prac Koła Naukowego Rusycystów UR opiekuje się studencką grupą lingwistyczną. Pod jej kierownictwem zostało przygotowanych ponad 10 referatów naukowych na konferencje Kół Naukowych i Młodych Pracowników Nauki (Szczecin - Pobierowo, Łódź, Toruń). Szkice te są już opublikowane w materiałach konferencyjnych bądź oczekują na druk. Na Wydziale Filologicznym prowadziła egzaminy doktorskie w zakresie nowożytnego języka obcego w ponad 30 przewodach doktorskich.

Pełniła funkcję kierownika Zakładu Języka Rosyjskiego w latach 1987-1989, pełni ją też aktualnie - od 1995 r. Jest członkiem Rzeszowskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

Odnaczona została Złotym Medalem za Długoletnią Służbę oraz wyróżniona Nagrodami Rektora WSP (1980, 1983, 1986, 1989, 1995) i obecnie UR (2008).

Kamienie nagrobne na cmentarzach świadczą o związkach mej rodziny z tym regionem

Wypowiedź prof. Marka Gedla podczas uroczystości przyznania Mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu 7 czerwca 2008 r.

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Szanowni Profesorowie i Pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego, a zwłaszcza Instytutu Archeologii tegoż Uniwersytetu, pragnę Wam serdecznie podziękować za nadaną mi godność doktora honoris causa. Godność ta jest mi szczególnie miła, gdyż od ponad półwiecza jestem poprzez działalność badawczą blisko związany z Rzeszowem i z regionem rzeszowskim. Prowadziłem bowiem badania archeologiczne lub brałem w takich udział w różnych częściach tego regionu, poczynając od Karpat na południu, aż po Nizinę Sandomierską na północy. Brałem udział w badaniach wyprzedzających planowanie i budowę zapór wodnych w Solinie i w Klimkówce koło Gorlic, a także w badaniach archeologicznych związanych z początkami eksploatacji siarki tarnobrzeskiej.

Przez szereg lat prowadziłem wykopaliska w Bachórze–Chodorówce, koło Dynowa i odkrywałem starożytne kurhany na wzniesieniach Pogórza Dynowskiego. W efekcie znaczne partie malowniczego regionu rzeszowskiego przeszedłem pieszo.

Dodać warto, że tuż przed II wojną światową (w latach 1938-1939) mieszkalem w Przemyślu, a właściwie na Zasaniu

i dobrze pamiętam spacer i wędrówki z moim Ojcem po zalesionych, rozciągających się po obu stronach Sanu wzgórzach.

Dawne dokumenty, kamienie nagrobne na cmentarzach, jak też tradycja i opowiadania rodzinne świadczą o dawniejszych związkach mojej rodziny z tym regionem. Pod koniec XVIII wieku moi przodkowie od strony Mamy osiedlili się w okolicy Dobromila. W połowie XIX wieku do Rzeszowa przeniosła się z Wiednia razem z dziećmi moja prababka Eleonora z Białkowskich Gedlowa. To sprawiło, iż mój dziadek Władysław Mieczysław Gedl i jego brat Edward Bolestaw Gedl, pobierali nauki w sławnym ówczesnie c-k Gimnazjum w Rzeszowie, przy ul. 3 Maja, a ich siostra Eleonora wyszła w Rzeszowie za mąż za Ludwika Krzeczowskiego i ma obecnie nagrobek na starym cmentarzu, koło kaplicy. Dodać można, że ciotka Ojca: Stanisława Tarnawiecka była właścicielką Bykowiec koło Sanoka. Zyskała ona życzliwą pamięć tamtejszych mieszkańców, którzy w ostatnich latach powołali lokalne stowarzyszenie im. Stanisławy Tarnawieckiej.

Moja Mama urodziła się w Jarosławiu. Gdy byłem dzieckiem, opowiadała mi o pięk-

nie tego miasta. Potem, jako dorosły, chodziłem po tropach tych opowieści i odkrywałem różne miejsca, o których dawniej słyszałem.

Od dawna przyjaźniłem się z archeologami i pracownikami muzealnymi Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego i w miarę swych możliwości starałem się pomagać im w różnych poczynaniach. Teraz, po nadaniu mi godności doktora honoris causa, nadal będę się starał utrzymać dotychczasowe, serdeczne powiązania i służyć pomocą w razie potrzeby.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, tak licznie przybyłym dziś do auli Uniwersytetu Rzeszowskiego, a zwłaszcza Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Rzeszowskiemu, przedstawicielom władz centralnych, lokalnych i samorządowych, między innymi panom: staroście powiatu głubczyckiego i burmistrzowi miasta Kietrza, którzy przybyli z daleka, ze Śląska, aby wziąć udział w tej uroczystości, pomimo trwających dziś Dni Kietrza. Dziękuję też za przybycie tu licznych archeologom: moim uczniom, kolegom i przyjaciółom, a także członkom rodziny. Szczególne wyrazy wdzięczności pragnę przekazać żonie Barbarze, dzięki której mogłem dotrzeć do Rzeszowa.

Honorowe Obywatelstwo



Prof. dr hab. Jan Machnik z Instytutu Archeologii naszego Uniwersytetu otrzymał honorowe obywatelstwo miejscowości Hankovce, k. Bardejowa na Słowacji.

Uroczyste nadanie tej godności odbyło się 29 czerwca 2008 r. w Hankovcach i zbiegło się z prezentacją wspólnych, polsko-słowackich badań archeologicznych i przyrodniczych na Wyżynie Ondawskiej, opublikowanych w II i IV tomie Prac Komisji Prehistorii Karpat PAU.

Panu Profesorowi, serdecznie gratulujemy.



prof. dr hab. Kazimierz Ożóg

Uniwersytet, kultura, język – tryptyk krakowski Karola Wojtyły

Plus ratio quam vis

Alma Mater - Matka Karmiaca to tytuł najstarszego polskiego uniwersytetu. Alma Mater Jagiellonica - Uniwersytet Jagielloński w królewskim Krakowie stał się dla młodego Karola Wojtyły tak wielkim dobrem, tak niezwykłym przeżyciem duchowym, zwłaszcza intelektualnym i artystycznym doświadczeniem, że można śmiało postawić tezę, iż idea, prototyp uniwersytetu, jakie w głębi serca i umysłu nosił przez całe życie Karol Wojtyła, miały swój początek w czasie tego jedynego roku akademickiego 1938/1939, kiedy był on studentem polonistyki w budynku przy ulicy Gołębiej 20, tuż koło najstarszego gmachu Collegium Maius, nieopodal Collegium Novum, gdzie mieściły się (i nadal się mieszczą) władze dziekańskie i rektorskie. To w ciągu tego roku studiów polonistycznych wyrobił sobie Karol Wojtyła profil pojęcia uniwersytetu. Uniwersytet Jagielloński stał się dla niego syntezą uniwersyteckości. Ważnymi elementami tego profilu były: ścisła wspólnota uczonych i uczących się, wielka paleta rozwijanych dyscyplin, autonomia uczelni, służba prawdzie w badaniach naukowych i dydaktyce, ogromny autorytet moralny i naukowy, tworzenie kultury narodowej, wkład do kultury europejskiej. Ten obraz uniwersytetu przetrwał w całym nauczaniu Jana Pawła II.

W maju 1938 roku Karol Wojtyła zdał maturę w wadowickim gimnazjum. Egzamin dojrzałości wypadł bardzo dobrze. Był to także prawdziwy egzamin z dojrzałości obywatelskiej i patriotycznej. Losy tego pokolenia, umownie nazwanego *pokoleniem Kolumbów* aż nadto dobitnie świadczą, że ten egzamin zadany był na celująco. Wybór polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim był dla młodego maturzysty z Wadowic logiczną konsekwencją jego dotychczasowej drogi. Była to fascynacja polską kulturą, zwłaszcza literaturą i teatrem, a także szczególne umiłowanie słowa, mowy ojczystej. Młody Wojtyła należał do pokolenia, które jako pierwsze od pięciu generacji wyrosło w wolnej Polsce. To pierwsze polskie pokolenie wychowane w patriotycznej szkole okresu międzywojennego w romantycznym kulcie Ojczyzny skupiało rzeczywiście po latach niewoli wszystkie wartości, za które ojcowie walczyli, cierpieli i oddawali życie w długim czasie rozbiorów. Wśród tych wartości, prócz Boga, honoru i oj-

czyzny, naczelnie miejsce zajmował język polski i całe wielkie dziedzictwo ojczystej i europejskiej literatury. Przynależność do gimnazjalnego zespołu teatralnego była kolejną okazją do poznawania tajemnicy słowa i najlepszych sztuk europejskich. Biograf papieża Jana Pawła II tak pisał o tej działalności: *Karol Wojtyła uczył się na pamięć „Pana Tadeusza” i grał w „Kordianie”, ale spośród polskich poetów romantycznych największy wpływ na jego myśl wywarł Cyprian Kamil Norwid (1821–1883), który według Miłosza „pragnął być jak Donkiszot, rycerz prawdy. (...) Najpierw więc była intensywna lektura klasyków literatury polskiej, którą Karol uprawiał w domu i w gimnazjum. Ale jeszcze głębsze zanurzenie w romantyzm przyszło wraz z uczestnictwem Karola w tej tradycji na scenie. Wadowice szczyty się sławą regionalnego centrum kultury literackiej, włączając w to teatr amatorski i miejski. Tradycje, jakie wykształciły się podczas zaborów – recytowanie poezji Mickiewicza i Słowackiego w domach prywatnych, szkolne i kościelne teatry wystawiające narodowych klasyków – kwitły nadal w okresie krótkiego żywota drugiej Rzeczypospolitej (G. Weigel, 2000, s. 53). Czasy te wywarły na nim niezatarty ślad. Jako papież pod koniec życia wspominał na rynku w Wadowicach w 1999 r. te chwile pełne teatru, poezji, fascynacji słowem, polskością i – szerzej – kulturą europejską: Na scenie wadowickiej sięgaliśmy po największe utwory klasyków. Kiedy byliśmy w piątej klasie gimnazjum, graliśmy *Antygonę* Sofoklesa. Ja grałem *Hajmona*: „O ukochana siostró ma, Ismeno, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?” Pamiętam do dziś. Ten język i tę literaturę pragnął Karol Wojtyła dogłębnie poznać, studiując polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Chęć studiowania na tym kierunku wzbudzała dodatkowo pasja poetycka młodego Karola, który już w gimnazjum wadowickim zaczął pisać wiersze.*

Kraków końca lat trzydziestych XX wieku był około 250-tysięcznym miastem, ludność polska stanowiła ok. 78%, natomiast żydowska ok. 21%. (*Encyklopedia Krakowa*, s. 563). Miasto to, jeśli chodzi o naukę, konkurowało ze Lwowem, Warszawą i Poznaniem. Uniwersytet Jagielloński ze względu na swoją historię, bieżącą działalność naukową oraz bliski związek z potrzebami narodu cieszył się w Polsce ogromnym autorytetem i szacunkiem. Szczególnym podziwem darzyli go mieszkańcy Krako-

wa. Tak piszą o tym autorzy *Dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*: *Nawet daleki od bezkrytycznego uwielbienia Stanisław Kot, wychowanek Uniwersytetu Lwowskiego, a potem profesor UJ, ocenił uczelnię i środowisko naukowe Krakowa bardzo wysoko: „Uniwersytet był największą, najbardziej rozległą i najwyżej szanowaną instytucją w życiu Krakowa – pisał Kot – większą od Zarządu miasta, od Kurii biskupiej, od wszelkich instytucji duchowych i świeckich, społecznych i gospodarczych. (Stopka K., Banach A.K., Dybiec J., 2000, s. 162).*

Wielki wpływ na życie Krakowa wywierał wówczas metropolita krakowski arcybiskup Adam Sapieha. Postać tego hierarchy zaważy później znacząco na życiu i powołaniu Karola Wojtyły. Młody wadowiczanie zamieszkał wraz z ojcem w Krakowie przy ulicy Tynieckiej. Często uczestniczył w nabożeństwach sprawowanych w katedrze na Wawelu.

W okresie międzywojennym potencjał naukowy Uniwersytetu znacznie się powiększył. W roku 1920 dzięki pracy i inspiracji najstarszej polskiej uczelni Sejm RP uchwalił liberalną, szanującą autonomię wszystkich uczelni *Ustawę o szkołach akademickich*. Została ona zmieniona w marcu 1933 roku, kiedy Sejm uchwalił bardziej restrykcyjną nową ustawę. Przed jej uchwaleniem profesorowie UJ wystąpili z deklaracją *W obronie wolności szkół akademickich*. Uniwersytet krakowski był przeciwny tej nowej regulacji prawnej, która wyposażała rektorów w rozległe kompetencje i całkowicie podporządkowywała ich ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ta opozycja drogo kosztowała uniwersytet, zapłacił on za to likwidacją kilku katedr, wielu profesorów wysłano na przymusową emeryturę. Nowa ustawa obowiązywała przez kilka lat. Dopiero w roku 1937 nastąpiła nowelizacja i liberalizacja tej ustawy. Znow poważny wkład w tę liberalizację wniósł Uniwersytet Jagielloński.

W drugiej połowie lat trzydziestych uniwersytet wyraźnie zwiększył swoją bazę materialną. Zaledwie kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej oddano do użytku potężny, nowoczesny gmach Biblioteki Jagiellońskiej przy alei Adama Mickiewicza. Powstały nowe domy akademickie – przy Błoniach i przy ul. Reymonta.

Struktura organizacyjna Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach międzywojennych została przejęta po czasach austriackich i obejmowała cztery wydziały:

Wydział Prawa, Wydział Teologiczny, Wydział Lekarski, Wydział Filozoficzny, Studium Rolnicze i Oddział Farmaceutyczny. Najbardziej różnorodne studia były na Wydziale Filozoficznym – właśnie na ten wydział zapisał się w roku 1938 Karol Wojtyła. Warto chwilę zatrzymać się nad strukturą tego wydziału, gdyż to właśnie na jego przykładzie widać ideę powszechności nauk, która powinna cechować uniwersytet. Było tutaj aż 27 kierunków studiów magisterskich: *Owe specjalizacje to: matematyka, fizyka, chemia, botanika, zoologia i anatomia porównawcza, biologia ogólna, krystalografia z mineralogią i petrografią, geografia, filologia polska, filologia niemiecka, filologia angielska, filologia słowiańska, filologia francuska, filologia klasyczna, historia, pedagogika, filozofia, antropologia z etnografią, etnologia z prehistorią, astronomia, historia sztuki, językoznawstwo indoeuropejskie, orientalistyka, geologia z paleontologią, muzykologia, archeologia klasyczna, socjologia, wychowanie fizyczne.* (Stopka K., Banach A. K., Dybiec J., 2000, s. 171).

W sumie w okresie międzywojennym Uniwersytet Jagielloński prowadził studia na 39 kierunkach. Profesorowie nauczali przede wszystkim przez wykłady, które jednak były nieobowiązkowe, ćwiczeń na kierunkach humanistycznych było niewiele. Wykłady dawały głównie impuls, inspiracje do samodzielnych poszukiwań naukowych słuchaczy. Studenci byli dyscyplinowani przez tzw. egzaminy promocyjne. W roku akademickim 1938/39 studiowało na Uniwersytecie Jagiellońskim 6110 studentów. Jednym z nich był Karol Wojtyła. Pracowników naukowych było w tym roku 498 (*Encyklopedia Krakowa*, s. 1024). Rektorem był znany językoznawca, sławista Tadeusz Lehr-Spławiński.

Filologia polska była ważnym kierunkiem na Wydziale Filozoficznym. Polonistyka krakowska lat trzydziestych miała znakomitych profesorów, tak świetnych humanistów, jak: Ignacy Chrząnowski, historyk literatury, autor *Historii literatury niepodległej Polski*, Stanisław Pigoń, wielki znawca Mickiewicza, reformator polonistycznych studiów uniwersyteckich, Kazimierz Nitsch, filar krakowskiego językoznawstwa, najśłynniejszy polski badacz gwar. Działali tu także: Zenon Klemensiewicz, świetny znawca polszczyzny i Stefan Kołaczkowski – historyk literatury. Młody wadowiczanie z niezwykłą pasją zaczął studia polonistyczne. Otaczał go Kraków, miasto niezwykle, serce Polski, które dało mu potężne zakorzenienie w polską historię i kulturę. Chłonał młody Wojtyła tę krakowską atmosferę historii i kultury swym niezwykłym umysłem, chłonał całym

sercem. Także i jego rozumienie kultury znakomicie się wtedy rozszerzyło. Tak wspomina ten okres w książce *Dar i tajemnica: Wzwiązku ze studiami pragnę podkreślić, że mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. Jednakże już pierwszy rok studiów skierował moją uwagę w stronę języka. Studiowaliśmy gramatykę opisową współczesnej polszczyzny, z kolei gramatykę historyczną, ze szczególnym uwzględnieniem gramatyki języka starosłowiańskiego. To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w misterium słowa* (s. 10). Ze wspomnień Jana Pawła II wynika, że pierwszy rok polonistyki poświęcony był głównie studiom nad językiem polskim. Rzeczywiście, w koncepcji programu tych studiów przedmioty gramatyczne dawały podstawę do późniejszego studiowania historii literatury i jej teorii. Kiedy, na początku lat siedemdziesiątych studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim ten sam kierunek, utrzymywała się jeszcze dawna koncepcja programowa. Rok pierwszy to było przede wszystkim poznanie języka polskiego. Karol Wojtyła musiał długie godziny poświęcać na studiowanie różnych gramatyk, zwłaszcza gramatyki opisowej, badającej współczesne reguły gramatyczne, dalej gramatyki historycznej, której zadaniem jest opisać ewolucję języka oraz gramatykę języka staro-cerkiewnosłowiańskiego, tego języka, który był najbliższy językowi prasłowiańskiemu. Dla tego języka Cyryl i Metody stworzyli alfabet, pierwszy w świecie słowiańskim. Właśnie na tych zajęciach zaczęła się fascynacja Karola Wojtyły tymi misjonarzami Słowiańszczyzny. Do tych bardzo ścisłych treści gramatycznych dochodziły jeszcze elementy gramatyki porównawczej i etymologii. Już to krótkie przypomnienie pozwala na postawienie tezy, że ten rok studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim wyrobił u młodego Wojtyły przekonanie, że nasza narodowa kultura, owa identyfikacja i legitymacja Polaków składa się z różnych elementów, a wśród nich do najważniejszych należy język polski i oczysta literatura. Wielkie echo tych studiów odzywa się raz po raz w późniejszych latach. W czasie tego rocznego, pełnego pasji studiowania, dobrze poznał dzieje ojczystego języka. Już wtedy wypracował u siebie dogłębną znajomość polszczyzny, która wkrótce zaowocowała kunsztem słowa poetyckiego, celnością słowa kapłana, precyzją wypowiedzi profesora, dostojeństwem i mądrością tekstów biskupa, kardynała i wreszcie prostotą słowa papieża. Język zajmuje zatem szczególne miejsce w studenckim tryptyku krakowskim Karola Wojtyły.

Ten roczny pobyt na ulicy Gołębiej, gdzie po dziś dzień ma siedzibę Instytut Polonistyki UJ, wyrobił u Karola Wojtyły nowe rozumienie języka. Było to rozumienie niemalże mistyczne. W myśl tego pojmowania język jest doświadczeniem, które obejmując człowieka, przeszłe i teraźniejsze dzieje wysiłku jego ducha, historię narodu, jego kulturę i całe narodowe dziedzictwo, zwraca naszą myśl ku Bogu, ku temu Pierwszemu Słowu. To te studia w połączeniu z jego zaangażowaniem teatralnym wyrobiły u Karola Wojtyły znakomitą sztukę posługiwania się językiem polskim. W czasach krakowskich studiów nabrał on przekonania, że język jest dla każdego Polaka domem, w którym żyjemy na co dzień. Praca nad językiem jest równocześnie budową tego domu.

Studia młodego Wojtyły na filologii polskiej przerwała II wojna światowa. Tak wspomina ten czas Jan Paweł II w cytowanej już książce *Dar i tajemnica: Ale teraz wróćmy do 1 września 1939 roku. Wybuch wojny zmienił w sposób dość zasadniczy sytuację w moim życiu. Wprawdzie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego usiłowali rozpocząć nowy rok akademicki, ale zajęcia trwały tylko do 6 listopada 1939 roku. W tym dniu władze niemieckie zwołały wszystkich profesorów na zebranie, które zakończyło się wywiezieniem tych czcigodnych ludzi nauki do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Na tym urywa się w moim życiu okres studiów polonistycznych i rozpoczyna się okres okupacji niemieckiej, w czasie której starałem się najpierw dużo czytać i pisać* (s.11).

Zwróćmy uwagę na ostatnie zdanie cytatu. Wynika z niego, że studia polonistyczne dały Karolowi Wojtyłce także nawyk samodzielnego studiowania.

Sumując, rok akademicki 1938/1939 spędzony przez Karola Wojtyłę na studiowaniu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim przebiegał pod znakiem trzech wielkich domen: uniwersytetu, kultury i języka. Te trzy domeny utworzyły swoisty tryptyk krakowski, który bardzo mocno oddziałał na jego późniejsze życie.

Bibliografia

- Accattoli L., 1999, *Człowiek końca tysiąclecia*, Wrocław.
 Andres Z., Pasterska J., red., 2005, *Znaleźć źródło. Twórczość literacka Karola Wojtyły - Jana Pawła II*, Rzeszów.
Encyklopedia Krakowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa - Kraków 2000.
 Jan Paweł II, 2005, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków.
 Jan Paweł II, 2003, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na progu tysiąclecia*, Kraków.
 Stopka K., Banach A. K., Dybiec J., 2000, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków.
 Weigel G., 2000, *Świadek nadziei*, Kraków.

UNIwersYTECKA BIBLIOTEKA WSPÓŁTWORZY PODKARPACKĄ BIBLIOTEKĘ CYFROWĄ



Wiek XXI został ogłoszony wiekiem wiedzy, informacji i naukowych technologii. Biblioteki wpisują się w tę rzeczywistość w sposób niezaprzeczalny. Z instytucji kojarzących się z wypożyczaniem książek, czy korzystaniem z nich na miejscu, stają się ośrodkami informacji, organizatorami dostępu do wiedzy i do światowych jej zasobów.

18 czerwca o godz. 12.00 w Sali Konferencyjnej Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego w obecności władz Uniwersytetu: pani prorektor dr hab. prof. UR **Ewy Orlof**, rektora elekta prof. dra hab. **Stanisława Uliasa**, prorektorów elektów - dr hab. prof. UR **Elżbiety Dyni** i dra hab. prof. UR **Aleksandra Bobko** i także prorektora Politechniki Rzeszowskiej prof. dr. hab. inż. **Leszka Woźniaka** i przedstawicieli mediów została otwarta Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa (PBC).

Z tej okazji słowa uznania dla tego przedsięwzięcia w okolicznościowych listach nadesłali Wojewoda Podkarpacki, Prezydent Miasta Rzeszowa i Starosta Powiatu Rzeszowskiego.

Ideę powstania Biblioteki Cyfrowej przedstawili dyrektorzy założycielskich bibliotek: Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego - mgr **Krystyna Serwatko** i Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej - mgr **Stanisław Turek**. Prezentację aktualnych zbiorów w PBC przedstawiły: dr **Bożena Jaskowska** (BUR) i mgr **Bożena Janda** (WiMBP).

Celem PBC jest tworzenie cyfrowych zasobów piśmiennictwa i kultury regionu. Projekt PBC został zainicjowany przez Bibliotekę Uniwersytetu

Rzeszowskiego oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie. Porozumienie o współpracy obu instytucji w zakresie współtworzenia PBC podpisano w lipcu 2007 r. Z kolei, 7 kwietnia 2008 r. do porozumienia przystąpiła Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej.

PBC to cyfrowa platforma umożliwiająca gromadzenie,

opracowanie i prezentację elektronicznych wersji publikacji, przygotowanych przez redaktorów bibliotek współtworzących PBC oraz umożliwiająca ogólnokrajową współpracę z innymi regionalnymi bibliotekami cyfrowymi w ramach Federacji Bibliotek Cyfrowych <http://fbc.pionier.net.pl/owoc>.

Dostęp do PBC można uzyskać, po wpisaniu adresu <http://www.pbc.rzeszow.pl>; także na stronie Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego <http://bur.univ.rzeszow.pl> jest umieszczony link do PBC.

Do priorytetowych celów Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej należy przede wszystkim: utrwalenie w formie cyfrowej i udostępnianie w Internecie cennych zbiorów bibliotecznych, z uwzględnieniem dorobku piśmienniczego województwa podkarpackiego; promowanie piśmiennictwa naukowego, społecznego i kulturowego regionu Podkarpacia; skalanie na wspólnej platformie zasobu cyfrowego kopii oryginalnych zbiorów rozproszonych w regionie; ochronę i archiwizację zbiorów poprzez ograniczenie konieczności sięgania do oryginałów.



Wszelkie publikacje udostępniane na platformie PBC mają uregulowane kwestie prawne w zakresie ochrony praw autorskich, a Zespół Koordynacyjny PBC dokłada wszelkich starań, aby uzyskiwać nowe licencje umożliwiające publikowanie w PBC dzieł współczesnych.

Planowane jest również powołanie Kolegium Programowo-Naukowego, którego celem będzie koordynacja polityki pozyskiwania i udostępniania zbiorów w PBC.

Projekt PBC ma charakter otwarty, mogą doń przystępować inne instytucje kultury, placówki naukowe i oświatowe zainteresowane publikowaniem swoich zasobów w Internecie.

Zasoby PBC udostępniane są w czterech kolekcjach:

- **dziedzictwo kulturowe** - kopie wybranych, najcenniejszych zbiorów bibliotecznych: starodruków, rękopisów, zbiorów ikonograficznych, kartograficznych,
- **regionalia** - cyfrowe wersje książek i czasopism, a także zbiorów ikonograficznych, kartograficznych, rękopisów oraz dokumentów życia społecznego, dotyczących województwa podkarpackiego, a także Galicji, wschodnich rubieży dawnej Rzeczypospolitej,
- **materiały dydaktyczne** - cyfrowe kopie wybranych podręczników akademickich, monografii, zeszytów naukowych powstałych w Uniwersytecie Rzeszowskim oraz innych ośrodkach naukowo-dydaktycznych regionu.
- **rozprawy doktorskie** - cyfrowe wersje rozpraw doktorskich obronionych na Uniwersytecie Rzeszowskim, których autorzy wyrazili zgodę na ich udostępnienie.

Obecnie w PBC (stan na sierpień 2008 r.) znajdują się łącznie 2024 publikacje, z czego znaczną większość stanowią materiały zgromadzone w kolekcjach: dziedzictwo kulturowe i regionalia. W aspekcie rozwoju społeczeń-

stwa informacyjnego i studiów akademickich ważne są kolekcje materiałów dydaktycznych i prac doktorskich, w obrębie których będą umieszczane dzieła współczesne (podręczniki akademickie, zeszyty naukowe macierzystej uczelni, skrypty uczelniane, rozprawy doktorskie).

Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa powstała w oparciu o polski system do budowy bibliotek cyfrowych o nazwie **dLibra** (Digital Library Framework), rozwijany przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe (PCSS); dLibra oferuje swoim użytkownikom wiele możliwości - przeszukiwanie treści zgromadzonych zasobów, przeszukiwanie opisów bibliograficznych z wykorzystaniem słownika synonimów, grupowanie publikacji cyfrowych i nawigację w ich strukturze oraz precyzyjne i rozbudowane możliwości określania zasad dostępu do zasobów.

Opublikowane dzieła na platformie PBC niejako ożywają. Prace dotąd ukryte w magazynach bibliotecznych i chronione ze względu na uniikatową wartość docierają obecnie do szerokiego grona użytkowników poprzez ich cyfrowe kopie. Bardzo wysoka frekwencja wyświetlanych publikacji dotyczy kolekcji materiałów dydaktycznych i regionalistów.

Z punktu widzenia czytelników do najważniejszych funkcji udostępniania dokumentów na platformach bibliotek cyfrowych zaliczyć można: nieograniczony dostęp do treści z dowolnego miejsca i przez 24 godziny na dobę; jednoczesne korzystanie z tego samego dokumentu kilku osób, z możliwością kopiowania i drukowania; szybkie i precyzyjne dotarcie do poszukiwanych informacji; przeszukiwanie pełnotekstowych dokumentów; prosty w obsłudze i jednakowo wyglądający interfejs bibliotek cyfrowych.

Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego uprzejmie prosi pracowników naukowych o udzielanie licencji na umieszczanie dorobku naukowego na platformie cyfrowej PBC.

Informacje można uzyskać pod następującymi adresami:
inform@univ.rzeszow.pl,
bjasko@univ.rzeszow.pl
oraz tel. 017 872 1377

mgr Alicja Bułdak
Oddział Informacji Naukowej
Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego



Zalesie mój azyl

Przeżyłam w tej pięknej oazie zieleń, jaką był i wciąż jeszcze jest Campus Uniwersytecki na Zalesiu, pełne 28 lat od (jesieni 1980 r.). To jednak zbyt wiele na choćby najbardziej syntetyczną relację. Wspomnę więc tylko te najmniej znane współczesnym dawne czasy.

W czerwcu 1980 r. prorektor Akademii Rolniczej w Krakowie prof. dr hab. Edward Ziółek przy okazji Sejmiku Studenckich Kół Naukowych, na którym byłam jurorem, skłonił mnie do zwiedzenia Zalesia. W miejsce wycieczki do Wieliczki wybrałam się do Rzeszowa, gdzie dr inż. Jan Pyzik oprowadził mnie po całym obiekcie i oddał pod opiekę dra inż. Józefa Błażeja i jego żony Janiny, znanych mi jeszcze z Wrocławia. Zakwaterowaną w przyziemiu DS Merkury obudził ryk wypielegnowanej „indywidualnej” krowy. Na Dolnym Śląsku znałam tylko ogromne pegeerowskie obory. Poczulałam się więc jak na prawdziwej wsi, co było moim marzeniem już w 1947 roku, gdy podejmowałam studia rolnicze.

Na utworzonym przy Zamiejskowym Wydziale Ekonomiki Produkcji i Obrotu Rolnego inżynierskim studium rolnictwa zaczynał się właśnie jesienią „mój” przedmiot.

Alternatywą dla Rzeszowa była wówczas Wyższa Szkoła Pedagogiczno-Rolnicza w Siedlcach. Zyskałam akurat w dniu 1 grudnia 1979 r. tytuł docenta, po ponad siedmiu latach od habilitacji (28 maja 1971 r.). Należy wyjaśnić, iż w owych czasach taki awans wymagał zgody Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a ja tej zgody wciąż nie miałam. Zabawnym zbiegiem okoliczności awans nastąpił dokładnie w 30 lat od daty przyjęcia mnie na etat zastępcy asystenta przez profesora Bolesława Świętochowskiego, na III roku studiów – w 1949 roku.

Byłam pracownikiem Katedry Ogólnej Uprawy Roli i Roślin kolejno: Uniwersytetu i Politechniki, Wyższej Szkoły Rolniczej i Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Najpierw, po magisterium w 1951 roku, jako młodszy asystent, następnie – asystent, starszy asystent i po doktoracie w 1961 roku jako adiunkt, pozostając na tym stanowisku także po habilitacji, zatwierdzonej w 10 lat później.

Zalesie zachwyliło mnie także położeniem na peryferiach miasta, starodrzewem parku i widokiem rozległych pól. A gdy się okazało, że moim nauczycielem był m.in. profesor Stefan Gumiński rodem z Zalesia, otoczyła mnie fala życzliwości dawnych robotników majątku jego rodziców.

Dziekan Zamiejscowego Wydziału Ekonomiki Produkcji i Obrotu Rolnego doc. dr hab. Eugeniusz Machowski przyjął mnie z wielką rewerencją, dyrektor administracyjny mgr Józef Trojan zakwaterował w Domu Studenckim „Mrowisko”, doc. dr hab. Władysław Dubiel, dyrektor Instytutu Technologii Produkcji Rolniczej, powołał na swego zastępcę.

Studenci w Rzeszowie byli wyraźnie zainteresowani wykładami z ogólnej uprawy roli i roślin – jako pierwszym w programie studiów przedmiotem rolniczym i pomogli w kompletowaniu materiałów do ćwiczeń z nasionoznawstwa. Pamiętam też wyjątkową życzliwość kierownictw zakładów, z których byli delegowani na studia inżynierskie.

W listopadzie 1981 r. wygrałam wybory na dyrektora Instytutu Technologii Produkcji Rolniczej, jednego z dwu tworzących Zamiejskowy Wydział.

Decyzją Rektora z dniem 1 lutego 1982 r. objełam funkcję dyrektora Instytutu. Okazją do poznawania tutejszego regionu były ćwiczenia terenowe w różnych gospodarstwach. Oczywiście różne zajęcia obfitowały w nieplanowane sytuacje. Łącząc ćwiczenia z kilku dyscyplin, wyjechaliśmy kiedyś na Opolszczyznę. Zwiedzając przy okazji Nysę, studenci wykupili z GS-u wszystkie widły, na Podkarpaciu nieosiągalne, dla siebie i nawet dla sąsiadów.

W Zalesiu w jakiś wrześnieowy dzień dostrzegłam z okna charakterystyczną sylwetkę prof. dra hab. Stefana Gumińskiego. Cekał na proboszcza, aby uzgodnić dalszą opiekę nad rodzinnymi grobami. Zaproszony przeze mnie, wszedł po raz pierwszy do gmachu uczelni postawionego, jak się okazało, w miejscu dawnej stajni. Wyraził radość, że Wydział EPiOR uczy spółdzielczości, którą popierał jego śp. Ojciec.

Zawsze obecny na Zalesiu dyrektor Trojan ucieszył się z mojej znajomości z Profesorem, bo właśnie remontował zdewastowany dworek, któremu status zabytku nadał Wojewódzki Konserwator. Postanowił sfinansować przyjazd Profesora z małżonką na moje seminarium, by omówić szczegóły rekonstrukcji budynku. Ich przyjazd był wielką sensacją. U drzwi apartamentu gościnnego w „Mrowisku” rośla kolejka farnali i innych robotników, a nawet ich dzieci,

aby snuć wspomnienia i przedstawiać powojenne losy. Ojciec Profesora zmarł przed wojną, a Matka pozostała w ich wdzięcznej pamięci.

Służyłam temu regionowi także jako przewodnicząca Komitetu Okręgowego Olimpiady Biologicznej dla uczniów szkół średnich z trzech województw (1989–2000) i jako prezes Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Agrotechnicznych (przez pełne trzy kadencje).

Organizowane przeze mnie konferencje – z udziałem naukowców z krajów ościennych i ogólnokrajowe – były okazją do pokazania im urody Podkarpacia. Ostatnia odbyła się prawie w moje 70. urodziny, tuż przed przejściem na emeryturę z dniem 1 października 1997 roku.

Co więc tu robię przez ponad 10 lat?

Korzystając z przysługującego profesorom „warsztatu pracy” (pokój 101 w budynku „Laboratorium”), przygotowałam jeszcze kilka publikacji na konferencje krajowe i we Lwowskim Państwowym Uniwersytecie Rolniczym w Dublanach, na 100-lecie utworzenia pierwszej w tej części Europy akademii rolniczej, będąc też jej inicjatorem i współorganizatorem, we wrześniu 2001 roku.

Już jako profesor emerytowany Uniwersytetu Rzeszowskiego opracowałam obszerną biografię mojego niezapomnianego Mistrza z okazji 110. rocznicy jego urodzin i 30. śmierci *Profesor Bolesław Świętochowski wybitny polski uczony XX wieku* (2005 r.). Moją dumą, poza szeregiem odznaczeń wojskowych, jest Medal *Pro Memoria* otrzymany w 2005 roku od Ministra ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, a zwłaszcza Krzyż Oficerski Orderu *Polonia Restituta* z rąk prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Święto 3 Maja 2006 roku.

Z żalem opuszczam Zalesie wraz z moją córką mgr inż. Anną Małgorzatą, zatrudnioną w AR i później na UR łącznie prawie 20 lat, żegnając wielu serdecznych przyjaciół. Ale też z pewnym niepokojem o tę oazę zieleni огоłącaną chyłkiem z wielu drzew i krzewów. Nie ma już młodej sosny na środku głównego trawnika ani egzotycznej magnolii obok budynku „Laboratorium”. Z niepojętych powodów wycięto forsycję złotem kwiatów witając wiosnę, subtelnie pachnącą jaśmin przy narożniku sali wf. oraz szereg innych, których lista byłaby zbyt długa. Co gorsza – także eksperymentalne *morus alba* (morwa biała) z rozmnożeń in vitro.

Czas pokaże, w czyjej my zostanie – my pamięci...

Prof. dr hab. Maria Radomska
Rzeszów, 28 lipca 2008 r.

35-lecie studiów rolniczych w Rzeszowie - Zalesiu

Intensyfikacja rolnictwa stwarza wiele zagrożeń dla środowiska przyrodniczego, takich jak: zubożenie ekosystemów, spadek żyzności gleby, eutrofizacja zbiorników wodnych czy dewastacja krajobrazu. Stąd konieczność poszukiwania sposobów gospodarowania, które zapewnią zharmonizowany i zgodny z prawami przyrody system rozwoju obszarów wiejskich. Możliwości takie stwarza nowa koncepcja rozwoju społeczno-gospodarczego, określana jako zrównoważony rozwój. Wyróżnia się ona większą niż dotychczas troską o przyszły stan środowiska przyrodniczego. Pojęcie zrównoważonego rozwoju funkcjonuje od 1972 roku, kiedy to po raz pierwszy zostało użyte w Sztokholmie na konferencji ONZ *Środowisko życia człowieka*. Stwierdzono wówczas, że środowisko naturalne służyć ma zaspokajaniu potrzeb współczesnych i przyszłych społeczeństw przez rozwój społeczny i ekonomiczny, w sposób nieumniejszający możliwości przyszłych pokoleń do zaspokajania swoich potrzeb.

Rozwój zrównoważony obszarów wiejskich sprowadza się do wykorzystania zasobów środowiskowych, kapitału ekonomicznego i społecznego w taki sposób, aby osiągnąć i utrzymać wysoki poziom zaspokojenia ludzkich potrzeb obecnego i przyszłych pokoleń. Zrównoważone rolnictwo, dbając o glebę, wodę, zasoby genowe roślin uprawnych i zwierząt gospodarskich nie degraduje środowiska, jest żywotne ekologicznie i akceptowane społecznie.

Z okazji 35-lecia Ośrodka Akademickiego Rzeszów - Zalesie, 29–30 wrze-

śnia 2008 roku zorganizowano na Wydziale Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego konferencję naukową „Produkcja rolnicza w aspekcie zrównoważonego rozwoju”. Honorowym patronatem objął konferencję Marszałek Województwa Podkarpackiego **Zbigniew Cholewiński** oraz JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. **Stanisław Uliasz**. W konferencji uczestniczyło 70 osób, w tym 45 zaproszonych gości, reprezentujących 8 ośrodków akademickich w Polsce.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego ds. rozwoju i polityki finansowej dr hab. inż. prof. UR **Czesław Puchalski** oraz dziekan Wydziału Biologiczno-Rolniczego dr hab. inż. prof. UR **Zbigniew Czerniakowski**. Zaproszonych gości powitała dr hab. prof. UR **Joanna Kostecka**, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji.



Otwarcie konferencji przez prorektora dra hab. inż. prof. UR Czesława Puchalskiego



Powitanie gości: przewodnicząca komitetu organizacyjnego dr hab. prof. UR Joanna Kostecka, prorektor dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski i dziekan WBR dr hab. inż. prof. UR Zbigniew Czerniakowski



Uczestnicy konferencji podczas obrad plenarnych

Podczas pierwszego dnia obrad wygłoszono pięć bardzo interesujących referatów plenarnych. Prof. dr hab. **Jan Siuta** z Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie przedstawił referat dotyczący problemów degradacji i rekultywacji ziemi w Polsce. Drugie wystąpienie poświęcone było niekorzystnym skutkom odpływu biogenów z gleb uprawnych. Ze wspomnianą problematyką zapoznał słuchaczy prof. dr hab. **Józef Koc** z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Bardzo istotne dla zrównoważonego rozwoju zagadnienie dotyczące możliwości wykorzystania biomasy pochodzącej z obszarów wiejskich na cele energetyczne, przedstawiła dr hab. **Hanna Sulewska** z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. O potrzebie koegzystencji produkcji żywności i biomasy na cele energetyczne mówił prof. dr hab. **Wojciech Budzyński** z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, a ostatni referat plenarny wygłosił prof. dr hab. **Stanisław Wężyk**, reprezentujący Krajową Izbę Producentów Drobiu i Pasz w Warszawie, który w wystąpieniu poruszył problem zagrożeń dla produkcji zwierzęcej, wynikających z faktu zmniejszania się powierzchni paszowej i przeznaczania jej na uprawy energetyczne.

Dodatkowo, już poza programem, bardzo interesujący referat przedstawił prof. dr hab. **Wiesław Barabasz** z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie na temat historii i znaczenia winiarstwa w rozwoju obszarów wiejskich oraz zasad procesu winifikacji.

W drugiej części konferencji odbyła się sesja posterowa. Przygotowano 56 posterów. Były one prezentowane

w trzech sekcjach: produkcja roślinna a zrównoważony rozwój, produkcja zwierzęca a zrównoważony rozwój, oraz przyrodniczo-społeczne aspekty zrównoważonego rozwoju. Podsumowania części posterowej dokonali moderatorzy poszczególnych sekcji, to jest: dr inż. **Stanisław Właśniewski**, dr inż. **Jadwiga Lechowska** i dr inż. **Janusz Ryszard Mroczek**.

Pierwszy bardzo pracowity dzień konferencji zakończył się miłym spotkaniem przy grillu i uroczystą kolacją. W drugim dniu goście konferencyjni zwiedzili Łańcut oraz uczestniczyli w rozważaniach społeczno-kulturowych aspektów zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich na szlaku garncarskim w Medyni Głogowskiej. W Łańcutcie uczestnicy konferencji zostali zapoznani z historią siedziby rodu Czartoryskich oraz obejrzeli pałac, po-

wozownię i park, z kolei w zagrodzie garncarskiej położonej w Medyni Głogowskiej mieli możliwość wysłuchania prelekcji i obejrzenia pokazu wytwarzania naczyń glinianych. Zostali także podjęci regionalnym wiejskim obiadem.

Organizacja konferencji była możliwa dzięki wsparciu sponsorów, którymi byli: **Zakład Mięśny SMAK – EKO** w Górnem, **Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego ORZECH** w Kolbuszowej, **Rzeszowska Spółdzielnia Mleczarska RESMLECZ** w Trzebownisku oraz **VAN PUR S.A.** Oddział w Rakszawie, za co im w tym miejscu serdecznie dziękujemy.

Zaprezentowane w czasie konferencji prace naukowe, po zrecenzowaniu, zostaną opublikowane w Zeszytach Naukowych Południowo-Wschodniego Oddziału Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej i Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego O/w Rzeszowie.

*dr hab. prof. UR Joanna Kostecka
dr inż. Janusz R. Mroczek*

*Zakład Biologicznych Podstaw
Rolnictwa i Edukacji Środowiskowej
Komitet Organizacyjny Konferencji*

Fotografie wykonali:
dr inż. Łukasz Jurczyk (Zakład Biologicznych Podstaw Rolnictwa i Edukacji Środowiskowej) i Elżbieta Międlar - Wójcikiewicz (Dział Informacji i Promocji Uniwersytetu Rzeszowskiego)



Pamiątkowa fotografia przed zagrodą garncarską w Medyni Głogowskiej

Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Prawa i Administracji

W dniach 7–11 września 2008 roku odbył się w Rzeszowie **Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Prawa i Administracji**. Otwarcia zjazdu, w sali Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego, dokonał dziekan Wydziału Prawa i Administracji - dr hab. prof. UR **Stanisław Sagan**. Przybyłych uczestników powitali także: rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. dr hab. **Stanisław Uliasz** oraz prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego ds. kształcenia dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia**.



Wśród uczestników zjazdu znaleźli się dziekani i prodziekani wydziałów prawa i administracji ze wszystkich polskich ośrodków uniwersyteckich. Ponadto, w pierwszym dniu obrad, gościem specjalnym był minister sprawiedliwości, dr hab. **prof. UR Zbigniew Cwiakalski**, który przedstawił zebra-

nym główne założenia projektowanej ustawy o państwowych egzaminach prawniczych oraz nakreślił przyszłe zasady uzyskiwania licencji prawniczych. Zebrani przedstawiciele środowisk akademickich uniwersyteckich wydziałów prawa i administracji w pełni poparli inicjatywę Pana Ministra zmierzającą do ustawowego uregulowania problematyki, która od wielu lat stanowi społecznie doniosły problem. Wyrażono jednocześnie przekonanie, że zaproponowane przez Pana Ministra rozwiązania doprowadzą zarówno do – społecznie oczekiwanego – zwiększenia dostępności do zawodów prawniczych, jak i spowodują zwiększenie ogólnej liczby osób świadczących usługi prawnicze na poziomie zweryfikowanym przez powszechny, państwowy egzamin prawniczy. Na zakończenie dyskusji, minister zachęcił dziekanów wydziałów prawa i administracji do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych nad proponowanymi zmianami legislacyjnymi obejmującymi dyskusowaną problematykę.

Podstawowym celem zjazdu była wymiana doświadczeń dziekanów i prodziekanych w zakresie zasad i form kształcenia studentów. Tak określony cel zjazdu realizowany był zatem w obrębie czterech zasadniczych grup tematycznych.

Pierwsza dotyczyła obowiązujących na mocy rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lipca 2007 r. standardów kształcenia na kierunku prawo i obejmowała zagadnienia dotyczące punktacji ECTS

oraz form zaliczania przedmiotów do wyboru. Podczas tej części dyskusji omówiono zagadnienia dotyczące zasad konstrukcji programów oraz sposobów realizacji idei mobilności studentów, a także celowości przeprowadzania egzaminów magisterskich w dotychczasowej postaci.

wej postaci.

W sesji popołudniowej pierwszego dnia zjazdu, dyskusji poddano problematykę dotyczącą nauczania na odległość oraz współpracy międzynarodowej. Przedstawiono zasady wydawania podwójnych dyplomów, organizacji szkół prawa w językach obcych oraz międzynarodowych studiów doktorskich i studiów podyplomowych, a także omawiano zasady studiowania na polskich uczelniach studentów pochodzących z zagranicy. Uczestnicy zjazdu zasygnalizowali także problem związany z brakiem, na liście rankingowej sporządzanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czasopism prawniczych wydawanych w innych językach niż angielski.

W drugim dniu obrad osobnym blokiem tematycznym prezentowanym w trakcie zjazdu były nieprawnicze kierunki studiów na wydziałach prawa i administracji oraz możliwość kontynuowania studiów w ramach tych kierunków na wydziale macierzystym i poza nim.

Ostatnią grupę omawianych zagadnień stanowiła problematyka dotycząca przestrzegania, zarówno przez pracowników nauki jak i studentów, dobrych obyczajów akademickich.

W końcowej części obrad odbyła się podsumowująca cały zjazd dyskusja, w trakcie której podniesiono konieczność podjęcia natychmiastowych działań obejmujących następujące kierunki:

1. Podjęcie inicjatywy opracowania wspólnego stanowiska w zakresie treści programowych, które wchodziłyby w zakres państwowego egzaminu prawniczego i przeprowadzenie w tym obszarze konsultacji z Ministerstwem Sprawiedliwości. Podkreślono także konieczność podjęcia próby stworzenia mechanizmów, które pozwoliłyby na współpracę i merytoryczną korelację pomiędzy wyznaczającym standardy kształcenia Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwem Sprawiedliwości określającym zakres przedmiotowy państwowych egzaminów prawniczych.

dokończenie na str. 29

mgr Ewa Kuc

Wydawnictwo UR – kalendarium najważniejszych wydarzeń 2008 roku

W tym roku nasza oficyna reprezentowała Uniwersytet Rzeszowski na kilku ważnych imprezach promujących książkę naukową:

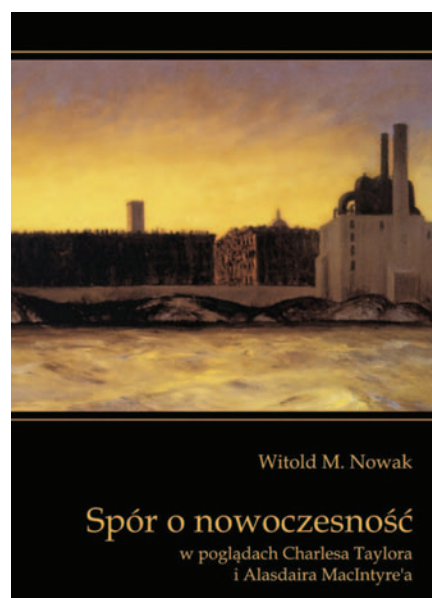
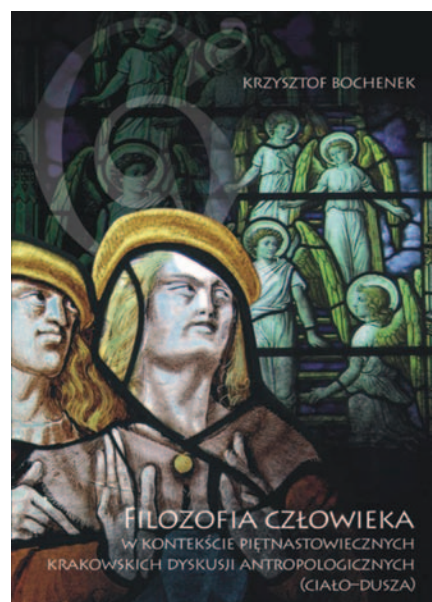
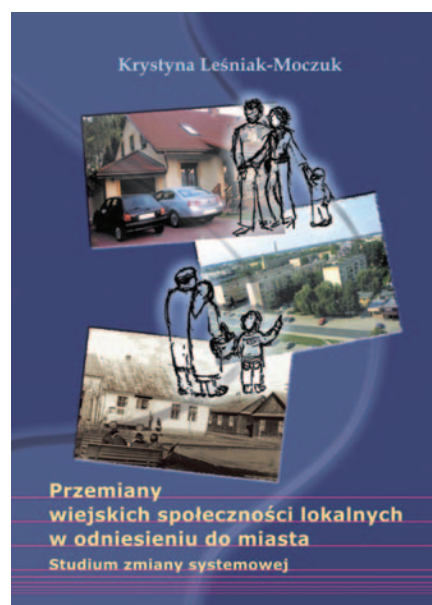
- Uczestniczyliśmy w **I Spotkaniach z Książką Akademicką** w Szczecinie (23–25 IV 2008). Przedsięwzięcie to, będące inicjatywą Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, Targów w Krakowie oraz Uniwersytetu Szczecińskiego, ma na celu umożliwienie wydawcom książek naukowych dotarcia wprost do odbiorców – studentów, pracowników naukowych oraz wszystkich zainteresowanych, dlatego targi odbywać się będą każdego roku w innym ośrodku akademickim w kraju. Podczas pierwszej edycji spotkań odwiedzający, wśród wielu atrakcji, mieli sposobność przyjrzenia się procesowi powstawania publikacji w druku cyfrowym i kto chciał, mógł na miejscu wydrukować swoją książkę lub pracę dyplomową w okolicznościowej okładce.
- Od 15 do 18 V 2008 r. uczestniczyliśmy w **53. Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie** w Pałacu Kultury i Nauki (obszerna informacja o naszym udziale w 53. MTK znajduje się w nr. 3 (51) „Gazety Uniwersyteckiej” – kwiecień – maj br. i w Internecie).
- Wybrane publikacje zaprezentowaliśmy na wystawie polskiej książki akademickiej poświęconej Ukrainie oraz dziejom polskim na ziemiach ukraińskich, zorganizowanej przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie. Dzięki temu nasze wydawnictwa zaistniały na prestiżowych imprezach – **Forum Wydawców w Kijowie** i **VII Międzynarodowym Kongresie Ukrainistów w Kijowie**. Obecnie książki są prezentowane w Lwowskiej Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka w ramach największych na Ukrainie targów książki – **XV Forum Wystawców**, natomiast od 15 października będzie je można oglądać na wystawie w **Iwano-Frankowsku**. Po zakończeniu prezentacji na Ukrainie publikacje wzbogacą zbiory Centrum

Studiów Polskich i Europejskich w Narodowym Uniwersytecie „Kijowska Akademia Mohylańska”.

Przed nami pracowita jesień – **XII Poznańskie Dni Książki Naukowej** (9–11 X 2008), na których wystawiliśmy wybrane tytuły na stoisku zbiorczym Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, **12. Krajowe Targi Książki w Krakowie** (23–26 X 2008), **II Targi Książki Akademickiej i Naukowej „Academia” w Warszawie** (5–7 XI 2008) oraz **XV Wystawa Polskiej Książki Naukowej w Wiedniu** (25–30 XI 2008 r.). Jak zwykle gorąco zachęcamy wszystkich miłośników książki – nie tylko naukowej – do wzięcia udziału w targach krakowskich (ul. Centralna 41a) i do odwiedzenia stoiska Uniwersytetu Rzeszowskiego, które będzie się mieścić w Alejce Wydawców Akademickich w sektorze E pod numerem 11.

W załączeniu do artykułu przedstawiamy wybrane okładki wydanych w tym roku monografii, wykaz publikacji z trzech pierwszych kwartałów 2008 roku oraz zapowiedzi wydawnicze na październik. **W 2008 roku wydaliśmy już 85 tytułów w objętości ok. 1 200 ark. wyd. i łącznym nakładzie ok. 25 000 egz.** Wszystkie publikacje zostały wydrukowane w Drukarni UR. Więcej informacji o tych tytułach znajduje się na naszej stronie internetowej: <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>

Przypominamy, że nasze książki można nabyć w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa (budynek Instytutu Biologii, I piętro, pokój 112), w księgarni ITAR przy ul. ks. Jałowego 24, w księgarni HET przy ul. Kasprowicza 1, w księgarni IURIS PRUDENTIA przy ul. Sobieskiego 2d/2 oraz w punktach sprzedaży na wydziałach i w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarni, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w Katalogu Wydawnictwa UR, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Przyjmujemy zamówienia wysłane listem, faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową.



Publikacje wydane do paździer



Urszula Kopeć
Językowy obraz wartości
w wypowiedziach licealistów
(przyjaźń – miłość – nienawiść)



KRYSZYNA BARŁÓG
WSPOMAGANIE ROZWOJU
DZIECI Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ
W STOPNIU LEKKIM
W RÓŻNYCH FORMACH
EDUKACJI Wczesnoszkolnej



Andrzej Łukasik

Filogeneza
i adaptacyjne funkcje
ludzkiej wyobraźni

NAUKI EKONOMICZNE

Czudec A., Kata R., Miś T., Zając D. (red.), **Rola lokalnych instytucji w przekształcaniach rolnictwa o rozdrobnionej strukturze gospodarstw**, 280 s., 20 zł

Frączek P., **Rola branży gazowniczej w modernizacji sektora energii w Polsce**, 172 s., 10 zł (nakład wyczerpany)

Hales C.F. (red.), **Spółeczeństwo informacyjne. Stan i kierunki rozwoju w świetle uwarunkowań regionalnych**, 568 s., 30 zł (nakład wyczerpany)

Kata R., Rogowski J. (red.), **Wybrane problemy rachunkowości finansowej**, 336 s., 25 zł (skrypt)

Król M.J., Woźniak M. (red.), **Narzędzia ekonomiczno-inżynierskie w stymulowaniu wzrostu gospodarczego**, 200 s., 15 zł

Leśniak-Moczuk K., **Przemiany wiejskich społeczności lokalnych w odniesieniu do miasta. Studium zmiany systemowej**, 536 s., 35 zł

Śpiewak T., **Zarządzanie środkami pieniężnymi w przedsiębiorstwie. Teoria i praktyka**, 240 s., 25 zł

NAUKI HUMANISTYCZNE FILOLOGIE OBCE

Czapiga A., **Antroponimiczne metafory odzwierciedlające w języku polskim, rosyjskim i angielskim**, 216 s., 15 zł

Grygiel M., **From Semantic Change to Conceptual Blending. Semantic Development of English Historical Near-Synonyms of MAN/MALE HUMAN BEING**, 228 s., 20 zł

Kiełtyka R., **On Zoosemy: the Study of Middle English and Early Modern English Domesticated Animals**, 258 s., 20 zł

Kiełtyka R., Osuchowska D., Rokosz-Piejko E. (red.), **Language, Literature, Culture and Beyond**, 296 s., 25 zł

FILOZOFIA

Bochenek K., **Filozofia człowieka w kontekście piętnastowiecznych krakowskich dyskusji antropologicznych (ciało – dusza)**, 528 s., 40 zł

Kubiak A., **Twarz wroga. Próba fenomenologii protagonizmu**, 292 s., 20 zł

Nowak W., **Spór o nowoczesność w poglądach Charlesa Taylora i Alasdaira MacIntyre'a**, 534 s., 37 zł

HISTORIA

Grata P., **Miejsce monopolu skarbowych w reformie stabilizacyjnej Władysława Grabskiego (1923–1925)**, 216 s., 15 zł

Pisulińska J., Sierżęga P., Zaskilniak L. (red.), **Historia – mentalność – tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku**, 704 s., 39 zł

Stolarczyk M., Kuzicki J., Grata P. (red.), **Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.**, 396 s., 28 zł

Wierzbieniec W. (red.), **Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje**, 180 s., 33 zł (oprawa twarda i broszurowa)

JĘZYKOZNAWSTWO

Kopeć B., **Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń - miłość - nienawiść)**, 252 s., 20 zł

LITERATUROZNAWSTWO

Pasterska J., **„Lepszy” Polak? Obrazy emigranta w prozie polskiej na obczyźnie po 1945 roku**, 448 s., 29 zł

Pasterski J., **Dziś będę poetą. Almanach literacki młodych**, 80 s., 5 zł

Sibiga Z. (red.), **Zeszyty Naukowe UR, nr 50, Seria Filologiczna, Dydaktyka 5**, 172 s., 10 zł

NAUKI O POLITYCE

Cimek H., **Walka ludowców o Polskę, jej granice i ustrój w latach 1914–1922**, 344 s., 30 zł

Cimek H. (red.), **Polityka i Społeczeństwo**, nr 5/2008, 328 s., 15 zł

Historia – Polityka – Społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Henrykowi Cimkowi, 476 s., 35 zł

przez naszą oficynę nika 2008 r.

NAUKI O SZTUCE

Dymon M., **Przeszkody w procesie twórczym. Analiza empiryczna dotycząca wykonawców muzyki**, 260 s., 15 zł
Wierzbieniec M. (red.), **Musica Galiciana**, t. 10, 108 s., 7 zł

PEDAGOGIKA

Barłóg K., **Wspomaganie rozwoju dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim w różnych formach edukacji wczesnoszkolnej**, 520 s., 37 zł

Kozaczuk F. (red.), **Efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych**, 488 s., 32 zł (nakład wyczerpany)

Lulek B., **Współpraca szkoły, rodziny i środowiska**, 232 s., 20 zł

Maszke A., **Metody i techniki badań pedagogicznych**, 340 s., 28 zł

Miąso J., **Pedagogiczno-pastoralny model oddziaływania radia katolickiego w Polsce**, 274 s., 20 zł

Szluz B., **Pomoc dzieciom i młodzieży niepełnosprawnym intelektualnie**, 256 s., 16 zł (dodruk)

Szmyd K. (red.), **Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego**, nr 46, Seria Pedagogiczna, **Pedagogika i Psychologia** 4, 364 s., 20 zł

Szmyd K., Dybiec J. (red.), **Galicja i jej dziedzictwo**, t. 20: **Historia wychowania – misja i edukacja**, 564 s., 29 zł

Walc W., Szluz B., Marczykowska I., **Opieka i pomoc społeczna wobec wyzwań współczesności**, 344 s., 27 zł

Ungeheuer-Gołąb A. (red.), **W pobliżu literatury dziecięcej**

PSYCHOLOGIA

Łukasik A., **Filogeneza i adaptacyjne funkcje ludzkiej wyobraźni**, 296 s., 27 zł

SOCJOLOGIA

Malikowski M. (red.), **Społeczeństwo Podkarpacia w badaniach rzeszowskiego ośrodka socjologicznego**, 528 s., 29 zł

Malikowski M. (red.), **Społeczeństwo Podkarpacia po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej**, 200 s., 15 zł

Malikowski M., Piegza J. (red.), **Przemiany przestrzeni wiejskiej w Polsce i na Słowacji**, 232 s., 20 zł

NAUKI MEDYCZNE

Kwolek A. (red.), **Przegląd Medyczny UR**, z. 4, t. V/2007, 88 s., 5 zł

Kwolek A. (red.), **Przegląd Medyczny UR**, z. 1, t. VI/2008, 104 s., 5 zł

Kwolek A. (red.), **Przegląd Medyczny UR**, z. 2, t. VI/2008, 95 s., 5 zł

NAUKI O KULTURZE FIZYCZNEJ

Cynarski W.J., **Spotkania, konflikty, dialogi. Analiza wybranych obszarów kultury fizycznej i turystyki kulturowej**, 220 s., 25 zł

Czarny W., **Badania zmienności budowy somatycznej i sprawności motorycznej młodzieży akademickiej w Polsce**, 160 s., 12 zł

Czarny W., Drozd S., Krawczyk S. (red.), **Biologiczne i społeczne podstawy wychowania fizycznego i sportu**, 96 s., 10 zł

Dencikowska A., Drozd S., Czarny W. (red.), **Aktywność fizyczna jako czynnik wspomagający rozwój i zdrowie**, 248 s., 15 zł

Król P., Zaborniak S. (red.), **Szkiecy z dziejów turystyki w Polsce (1887–2007)**, 184 s., 15 zł

Obodyński K. (red.), **Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej UR**, z. 3, t. X/2007, 80 s., 5 zł

Obodyński K. (red.), **Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej UR**, z. 4, t. X/2007, 76 s., 5 zł

Pańczyk W., Warchoł K., **W kręgu teorii, metodyki i praktyki współczesnego wychowania fizycznego (skrypt, dodruk)**, 392 s., 29 zł

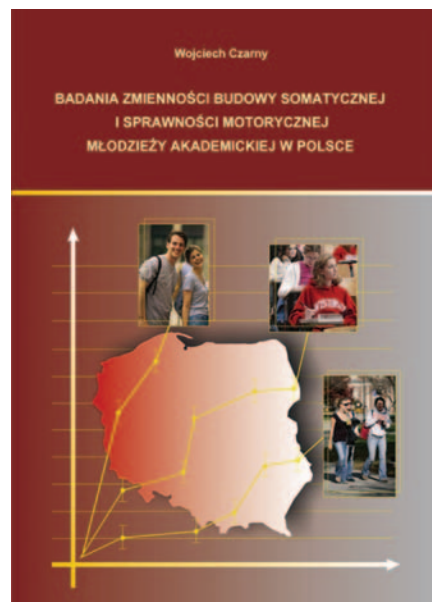
Seredyński A., **Akrobatyka sportowa. Charakterystyka dyscypliny, zbiór przepisów i zasad sędziowania, podział ćwiczeń akrobatycznych**, 128 s., 12 zł (skrypt)

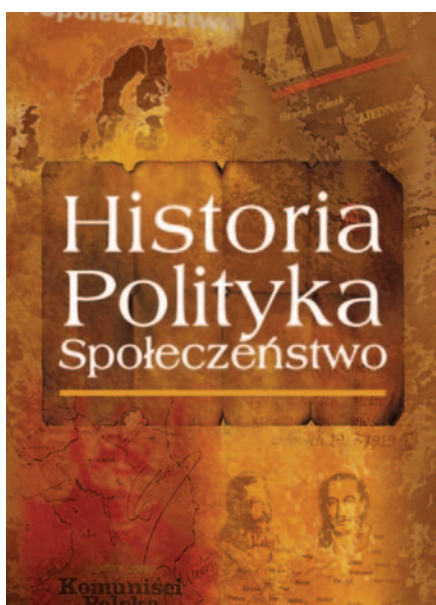
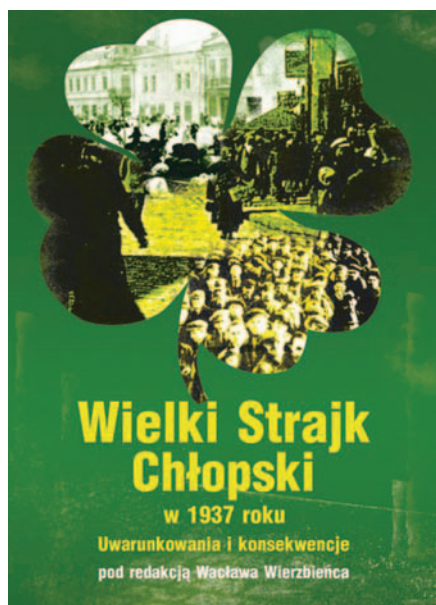
Wnuk Z., **Przedborski Park Krajobrazowy (wyd. II)**, 245 s., 33 zł

Zaborniak S., **Rozwój chodu sportowego kobiet w Polsce w latach 1926–2004**, 180 s., 15 zł

Zaborniak S., Król P. (red.), **Z tradycji wychowania fizycznego i sportu w czasach zaborów i II RP (1883–1939)**, 176 s., 15 zł

Zaborniak S., Obodyński M. (red.), **Z tradycji kultury fizycznej w Polsce po II wojnie światowej**, 208 s., 15 zł





Zaborniak S., Obodyński M. (red.), **Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w rozwój kultury fizycznej na ziemiach polskich. W 120-lecie powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie (1886–2007)**, 192 s., 15 zł

NAUKI PRAWNE

Grabowska S., **Sądy konstytucyjne w wybranych państwach europejskich**, 276 s., 18 zł (skrypt)

Grabowski R., **Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym**, 264 s., 18 zł (dodruk)

Grabowski R., **Wpływ Internetu na ewolucję państwa i prawa**, 268 s., 22 zł (skrypt)

Gdulewicz E., Zięba-Załużka H. (red.), **Dziesięć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej**, 336 s., 26 zł

Pawlikowicz L., **Status prawny uciekinierów z polskich służb specjalnych 1956–1964. Normy prawa karnego, międzynarodowego publicznego oraz wewnętrzne przepisy azyłowe krajów przyjmujących**, 172 s., 20 zł

Pieprzny S., **Administracja bezpieczeństwa i porządku publicznego**, 234 s., 22 zł (skrypt)

Pieprzny S., **Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie administracyjnym**, 336 s., 27 zł (nakład wyczerpany)

Szreniawski P., **Nauka o polityce administracji**, 192 s., 15 zł

NAUKI ROLNICZE

Zin M. (red.), **Utrwalanie i przechowywanie żywności**, 512 s., 35 zł (skrypt)

NAUKI TECHNICZNE

Furmanek W., Piecuch A., **Dydaktyka informatyki. Multimedia w teorii i praktyce szkolnej**, 260 s., 20 zł

WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ:

Kalina R.M., **Podstawy metodologii badań w wychowaniu fizycznym, sporcie i fizjoterapii. Tom I: Studia pierwszego stopnia**

Rykiel Z. (red.), **Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych**

Dziok J., **Wstęp do geometrycznej teorii funkcji analitycznych**

Fedyczkowska E., **Pieśni Lasowików. Folklor wokalny terenów dawnej Puszczy Sandomierskiej na podstawie archiwalnych nagrań Franciszka Kotuli**

Duraj-Nowakowa K., **Podjęcie całościowe do pedagogiki: wybór**

Kwolek A. (red.), **Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego**, t. VI, z. 3

Koziełło T., **Trudne sąsiedztwo. Stosunki Polski z państwami ościennymi w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918-1939)**

Lewicki C., **Edukacja zdrowotna – systemowa analiza zagadnień** (dodruk)

Oliwa G. (red.), **Twórczość Zygmunta Mycielskiego jako dziedzictwo kultury polskiej i europejskiej**

Bonusiak W., **Historia Polski, III Rzeczpospolita (1989–2007)**

Olejko A., **Poznańskie „Karasia” nad Karpatami - szkic historyczny 31. Eskadry Rozpoznawczej**

Czasopisma naukowe wydawane przez Wydawnictwo

Zeszyty Naukowe UR, Seria Filologiczna – rocznik:

1. Językoznawstwo
2. Historia Literatury
3. Dydaktyka
4. Glottodydaktyka
5. Studia Germanica Resoviensia
6. Studia Anglica Resoviensia

Zeszyty Naukowe UR, Seria Socjologiczno-Historyczna – rocznik:

7. Socjologia
8. Historia
9. Archeologia

Zeszyty Naukowe UR, Seria Pedagogiczna – rocznik:

10. Pedagogika i Psychologia

Zeszyty Naukowe UR, Seria Prawnicza – rocznik:

11. Prawo

12. Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej UR – kwartalnik

13. Przegląd Medyczny UR – kwart.

14. Przegląd Muzyczny UR – rocznik

15. Polityka i Społeczeństwo – rocznik

16. Polska i jej wschodni sąsiedzi – rocz.

17. Sacrum et decorum. Materiały i studia z historii sztuki sakralnej – rocznik

18. Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy – półrocznik

19. Sofia – rocznik

20. Galicja i jej dziedzictwo – rocznik

21. Prace Humanistyczne Towarzystwa Naukowego (w koedycji) – rocznik

22. Musica Galiciana – rocznik

23. Limes – rocznik

Wydawnictwo UR: ul. Cegielniana 12, 35-310 Rzeszów,

tel. 017 872 13 69 (kolportaż), fax 017 872 14 26

e-mail: wydaw@uni.rzeszow.pl

<http://wydawnictwo.uni.rzeszow.pl>

Ogólnopolski Zjazd Dziekanów

dokończenie ze str. 24

2. Przygotowanie listy prawniczych czasopism zagranicznych celem zgłoszenia jej do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Poza merytoryczną częścią obrad, uczestnicy zjazdu wzięli także udział w zorganizowanej przez gospodarzy, wycieczce do Muzeum - Zamku w Łańcucie.

Zarówno na podstawie oficjalnych wypowiedzi, jak i tych wyrażanych podczas bezpośrednich rozmów wnioskować można, że zorganizowane obrady były owocne i inspirujące w warstwie merytorycznej.

dr Marcin Niemczyk
mgr Renata Pietrasiewicz-Heliniak



Herbertowi



W BUR - Czytelni Prasy Bieżącej – z okazji obchodzonego właśnie Roku Zbigniewa Herberta – uczciliśmy pamięć Poety (sierpień – wrzesień).



Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 2007 roku

W dziesiątą rocznicę śmierci poety
Zbigniewa Herberta,

jednego z najwybitniejszych pisarzy naszych czasów,
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia oddać hołd artyście, który twórczo nawiązując do wielkiej
tradycji europejskiej kultury, wzbogacił ją i wzmocnił.

W dobie kryzysu wartości i bolesnego zwątpienia
stał twardo po stronie zasad: w sztuce – kanonu piękna,
hierarchii i czemiosła, w życiu – kodeksów etycznych,
jasno odróżniających pojęcia dobra i zła.

Dla wielu był pisarzem tragicznym
i niezłomnym, uosobieniem wierności – samemu sobie i słowu.

Odwagny i niezależny, wyrażał w swej poezji umiłowanie
wolności, wiarę w godność jednostki i jej moralną siłę.

Patriotyzm rozumiał jako miłość surową,
nieidealizującą, wymagającą od tych, którzy ją deklarują,
nie tylko poświęcenia, ale i świątliwej krytyki,
nie tylko wzniosłych gestów, lecz przede wszystkim
pracy i odpowiedzialności.

Wprowadził do polszczyzny formułę przykazania – słowa
Bądź wierny Idź.

Głęboko przekonany o wyjątkowej wartości jego literatury,
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2008
Rokiem Zbigniewa Herberta.

Co zgromadzono na Wystawie, aby zainteresować Czytelnika? Przede wszystkim znajdujące się w zbiorach biblioteki teksty Artysty, a także artykuły literaturoznawców i bogaty materiał dziennikarskich polemik, narosłych wokół poezji i biografii Herberta.

Staraliśmy się też sprostac pytania – jakim człowiekiem był Zbigniew Herbert, przedstawiając liczne wywiady, których poeta udzielił, głównie pod koniec swojego życia, a także ten niepublikowany dotychczas, a mianowicie „Dialog Krzysztofa Karaska ze Zbigniewem Herbertem” (Rzeczpospolita, 25.07.2008 i 5.09.2008).

I na koniec tej krótkiej informacji o Wystawie warto przytoczyć słowa biografy Herberta – Jacka Łukasiewicza: *Pomiędzy rokiem 1924 a 1998 rozciąga się ciemna przestrzeń jednego ludzkiego życia rozświetlona jasnymi promykami wierszy oraz wiersz Poety, który powstał pod koniec życia:*

*nie zdążę już
zadośćuczynić skrzywdzonym
ani przeprosić tych wszystkich
którym wyrządziłem zło
dlatego smutna jest moja dusza*

*życie moje
powinno zatoczyć koło
zamknąć się jak dobrze skomponowana sonata
a teraz widzę dokładnie
na moment przed codą
porwane akordy
złe zestawione kolory i słowa
jazgot dysonans
języki chaosu*

Głównym koordynatorem działań Roku Herberta jest Biblioteka Narodowa.

Odsyłamy też Państwa do: www.herbert2008.pl

JMK

dr Małgorzata Leszczyńska

Nowy ład instytucjonalny szansą na szybszy rozwój gospodarczy i ograniczanie nierówności społecznych

Relacja z międzynarodowej konferencji naukowej „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w kontekście uwarunkowań instytucjonalnych”

Rozwój gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego, a zwłaszcza transformacja systemowa i międzynarodowa integracja wyłoniły nowe wyzwania instytucjonalne. Wiążą się one z potrzebą rozwiązania praktycznych, często bardzo dotkliwych, problemów społeczno-ekonomicznych. Jednym z głównych kierunków działań w ramach włączenia się

Występujące w nowej gospodarce niespójności instytucjonalne skłaniają do refleksji nad ich źródłami, skutkami i dostępnymi sposobami ich przezwyciężania, co jest konieczne dla zintegrowanego rozwoju. Dostrzegając wyzwania i zagrożenia spójności społeczno-ekonomicznej współczesnych rynków w aspekcie pożądaných zmian instytucjonalnych zorganizowano

wiem udział 135 osób, w tym: 27 pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego, 8 gości z zagranicy oraz przedstawiciele krajowych ośrodków naukowych i akademickich, a także społeczność studencka (62 studentów). Referaty na konferencji wygłaszane były w języku polskim, angielskim, ukraińskim i czeskim.

W dwudniowych obradach uczestniczyli przedstawiciele nauki z Ukrainy, m.in. prof. dr hab. Viktor Chyzykov (pełniący funkcję prezydenta Fundacji Sprzyjaniu Europejskiej Integracji na Ukrainie) oraz prof. Tatjana Tsygankowa z Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego w Kijowie, prof. dr hab. Anatolij Tkacz, rektor Melitopolskiego Instytutu Państwowego i Samorządowego Zarządzania Uniwersytetu Humanistycznego w Zaporozżu i Republiki Czeskiej – m.in. prof. Ing. CSc. Tibor Paulík z Uniwersytetu Ostrawskiego, doc. Ing., Ph.D. Pavlina Pellesova ze Śląskiego Uniwersytetu w Opawie, Wydział w Karwinie oraz wiele znakomości reprezentujących kilkanaście ośrodków naukowych w Polsce, m.in. z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Politechniki Białostockiej, Politechniki Rzeszowskiej, Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach, Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży, Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Akademii Rol-



Na pierwszym planie prof. dr hab. G. Kotodko

Polski w realizację Strategii Lizbońskiej jest wspieranie integracji społecznej i spójności ekonomicznej, mającej na celu ograniczenie nowego rodzaju wykluczenia, wynikającego z niezdolności jednostek do funkcjonowania w społeczeństwie opartym na wiedzy. Skuteczne działania w tym zakresie wymagają mobilizacji całego systemu instytucjonalnego: instytucji tworzących i stabilizujących rynek, instytucji sfery regulacyjnej, a także instytucji osłonowych. Sprawa o zasadniczym znaczeniu jest przede wszystkim globalizacja instytucjonalizacji i stworzenie światowego partnerstwa na rzecz rozwoju.

Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Katedra Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Organizatorzy nadali konferencji charakter interdyscyplinarny. Stąd zaproszenie skierowano do ekonomistów, socjologów, prawników, filozofów, psychologów, politologów, teologów, religioznawców oraz przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Dla ściślejszego powiązania debaty teoretycznej z praktyką, w konferencji wzięli również udział przedstawiciele władz lokalnych, regionalnych i centralnych oraz środowiska biznesowego.

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem – wzięło w niej bo-

niczej w Szczecinie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jak również samorządowcy z regionu Podkarpacia i przedstawiciele środowiska biznesowego.

Konferencję uświetniła obecność przedstawiciela prezydenta RP - prof. dr hab. Andrzeja Zybortowicza z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i prof. dra hab. Grzegorza Kołodki reprezentującego Akademię Leona Koźmińskiego oraz Centrum Badań nad Transformacją, Integracją i Globalizacją – TIGER. Swą obecnością konferencję zaszczylił prorektor ds. badań i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Rzeszowskiego - dr hab. prof. UR Aleksander Bobko, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego reprezentujący marszałka województwa Podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego - w osobie zastępcy dyrektora Departamentu Rolnictwa i Środowiska - Andrzeja Kuligi oraz przedstawicielka samorządowców: kierownik Referatu Rozwoju i Promocji Gminy Boro-wa - Marta Gaździk. Cenny był również udział przedstawicieli praktyki reprezentujących instytucje otoczenia biznesowego: dyrektora Urzędu Statystycznego w Rzeszowie - dr. Marka Cierpią-Wolana oraz zastępcy dyrektora Stowarzyszenia „Dolina Lotnicza” - Michała Pileckiego.

Na konferencję zgłoszono 87 referatów, z czego zaprezentowano 53. Problematyka konferencji została ujęta w ramy obrad plenarnych i pięciu sekcji tematycznych. Dyskusję prowadzono w następujących blokach problemowych:

1. Teorie ekonomii i innych nauk społecznych wobec problemów zmian instytucjonalnych i ładu społeczno-ekonomicznego stymulujących wzrost gospodarczy, sprawiedliwe nierówności społeczne i spójność społeczno-ekonomiczną (koncepty, modele, problemy pomiaru).
2. Instytucje stymulujące wzrost i rozwój gospodarczy, porządek konkurencyjny, sprawiedliwe nierówności społeczne, innowacyjność, tworzenie nowych miejsc pracy, GOW, spójność społeczno-ekonomiczną, integrację, wzorce instytucjonalne różnych systemów ekonomicznych i gospodarek transformujących się.
3. Ekonomiczne i społeczne efekty zmian instytucjonalnych związanych z globalizacją, rozwojem GOW, transformacją i międzynarodową integracją.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: organizator i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego - prof. dr hab. Michał Gabriel Woźniak oraz prodziekan ds. rozwoju i współpracy z zagranicą – dr. inż. Bogdan Wierzbński. Warto podkreślić, że na ręce Profesora skierował gratulacje wojewoda podkarpacki – Mirosław Karapyta, wyrażając przekonanie, że debata nad fundamentalnymi kwestiami społeczno-ekonomicznymi pomoże znaleźć rozwiązania korzystne dla zrównoważonego rozwoju regionu podkarpackiego i pomyslności jego mieszkańców. Listy gratulacyjne wystosował również prezes Zarządu Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego - Waldemar Pijar oraz prorektor ds. studenckich i kształcenia - dr. hab. prof. UR Elżbieta Dynia, w których poparto inicjatywę organizowania konfe-

Konferencję rozpoczęło wystąpienie prof. dra hab. Michała G. Woźniaka, który życzył uczestnikom owocnej debaty. Profesor podkreślił, że *konferencja jest zorganizowana na wzór nowych*



Od lewej prof. dr hab. F. Piontek, dr inż. B. Wierzbński i prof. dr hab. M. G. Woźniak

struktur organizacyjnych właściwych dla gospodarki opartej na wiedzy. Oznacza to, iż chodzi nam o dialog świata nauki, władz samorządowych i biznesu, a jeśli to możliwe to także i świata polityki. Sądzi- my bowiem, że budowanie spójnego z wyzwaniami współczesności ładu instytucjo-



Uczestnicy konferencji

rencji i wyrażono uznanie dla organizatorów, życząc im wielu sukcesów w realizacji zamierzenia, a uczestnikom wielu wspaniałych wrażeń i poszerzania swojej wiedzy w zakresie poruszanych kwestii.

nalnego sprzyjającego scharmonizowanemu rozwojowi, jakości życia we wszystkich sferach bytu ludzkiego jest możliwy jedynie w wyniku skoordynowania działań ludzi rozumiejących potrzebę współdziałania na rzecz wzmacniania mechanizmów, proce-

dur i instytucji. (...) W upowszechnieniu tego typu reguł myślenia i działania upatrujemy bowiem źródeł efektywności ekonomicznej i sprawiedliwych nierówności społecznych.

Profesor wspominał także o śp. prof. dr hab. Edwardzie Łukawerze, który był uczestnikiem szczególnie wiele wnoszącym do poprzednich konferencji - Jego pamięć uczczono chwilą ciszy.

W pierwszym dniu konferencji obrady toczyły się w ramach sesji plenarnej. Konferencję rozpoczęło wystąpienie prof. dr. hab. dr h.c. Franciszka Piontka z Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, dotyczące upodmiotowienia człowieka w procesach społeczno-ekonomicznych. Następnie głos zabrali przedstawiciele władz lokalnych, środowiska samorządowego i biznesowego. Kolejne referaty, z których na szczególną uwagę zasługują wygłoszone przez: prof. dr hab. Marię Piotrkowską, prof. dr. hab. Jerzego Żyżyńskiego, prof. dr. hab. Mieczysława Dobiji, prof. dr. hab. Andrzeja Zybortowicza, prof. dr. hab. Wiesława Popławskiego, pobudziły uczestników do oficjalnej dyskusji oraz niezwykle burzliwych rozmów w przerwach między obradami.

Jednak wystąpienie honorowego gościa konferencji - prof. dra hab. Grzegorza Kołodki - człowieka, który jako wicepremier i minister finansów odegrał ważną rolę w przekształcaniu polskiej gospodarki, będąc jednocześnie światowym autorytetem w dziedzinie ekonomii - wywołało niezwykle zainteresowanie. Z właściwą sobie dociekliwością w podejściu do współczesnych problemów ludzkości zaprezentował on myśli zawarte w jego książce z 2007 r. pt. „Wędrujący świat”. W kontekście tematu konferencji starał się dowiedzieć, że *aspekt instytucjonalny ma ogromne znaczenie nie tylko dla produkcji i dystrybucji, oszczędzania i inwestowania, efektywności i konkurencyjności, wydajności i produktywności, ale i dla wzrostu i rozwoju.* Podkreślił też, że *istota rozwoju społeczno-gospodarczego sprowadza się do odpowiednio ukierunkowanych nieustannych zmian ekonomicznych, które są z kolei uwarunkowane przez: wartości, instytucje, politykę. Problem sprowadza się jednak do ich wzajemnego oddziaływania na siebie. Uwzględniając wyzwania rozwojowe w dłuższej perspektywie, to właśnie na polu sprzężeń między tymi trzema kategoriami rozgrywają się batalie o przyszłość.* Prof. dr hab. Grzegorz

Kołodko wyraził również przekonanie, że *dobre instytucje służące rozwojowi – to takie, które przede wszystkim gwarantują bezpieczeństwo obrotu gospodarczego oraz sprzyjają postępowi technicznemu i społecznemu. Kraje, które zapewniają ich stabilność, ale zarazem potrafią zatroszczyć się o niezbędną elastyczność umożliwiającą płynne dostosowywanie się do zmieniających się naturalnych i kulturowych warunków gospodarowania, są krajami sukcesu gospodarczego.* Istnienie i jakość instytucji odróżnia więc kraje bogate od biednych.

Wystąpienie było tak fascynujące, a dyskusja tak ożywiona, że wyszło poza zaplanowane ramy czasowe obrad, trwając niemal 2 godziny. Zwieńczeniem niezwykle pracowitego, pierwszego dnia obrad, była uroczysta kolacja, która umożliwiła wymianę poglądów, i co niezwykle ważne – integrację różnych środowisk i kultur.

Drugiego dnia konferencji, po przedpołudniowej sesji plenarnej, obrady toczyły się w ramach pięciu paneli tematycznych:

- 1) Wzorce kształtowania rozwiązań instytucjonalnych – doświadczenia międzynarodowe,
- 2) Instytucjonalne uwarunkowania wzrostu i rozwoju społeczno-gospodarczego,
- 3) Instytucjonalne uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości,
- 4) Instytucjonalne uwarunkowania rozwoju innowacyjności i kapitału ludzkiego,
- 5) Ład społeczny i instytucjonalny - ujęcie teoretyczne.

W godzinach popołudniowych nastąpiło podsumowanie konferencji, podczas którego przewodniczący poszczególnych sekcji zaprezentowali wyniki dyskusji. Podkreślano zwłaszcza wysoki poziom wygłaszanych referatów oraz szeroki, interdyscyplinarny charakter konferencji. Wyrażono zdecydowany podgląd o konieczności dalszych badań nad istotą i zmianami uwarunkowań instytucjonalnych towarzyszących procesowi globalizacji. Jednocześnie podkreślono, że zainicjowanie procesu rozwojowego gospodarek „źle rozwiniętych”, do których można zaliczyć Polskę, wymaga radykalnej zmiany, obejmującej zwłaszcza normy społeczne i nieformalne instytucje. Uwzględniając słabości polskiego systemu instytucjonalnego określono też – w szerokiej perspektywie badawczej – jak zmieniać instytucje, by wprowadzić nowy ład instytucjonalny sprzyjający rozwojowi gospodarczemu i niwe-

lowaniu nierówności społecznych. Taki ład powinien akceptować nowe wyzwania cywilizacyjne i stwarzać możliwości rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, partnerstwa publiczno-prywatnego, innowacyjności służącej konsumentom, a także realizację polityki ukierunkowanej na spójność społeczno-ekonomiczną.

Na zakończenie konferencji głos w imieniu organizatorów zabrał prof. dr hab. Michał G. Woźniak, który podziękował uczestnikom za tak liczny, a przede wszystkim niezwykle aktywny udział w spotkaniu i jednocześnie zaprosił zebranych na planowaną w przyszłym roku kolejną – ósmą już – konferencję, której tematyka zorientowana będzie na zagadnienia nierówności społecznych i wzrostu gospodarczego w kontekście procesów modernizacyjnych. Jednocześnie Profesor wyraził nadzieję, że więzi zacieśnione na konferencji nie ograniczą się jedynie do okazjonalnej wymiany poglądów, lecz zaowocują konkretnym współdziałaniem praktycznym.

Jak się wydaje, konferencja stanowi przyczynek do względnie całościowego ujęcia podjętej tematyki, podsumowującego okres zmian transformacyjnych z punktu widzenia oceny skali i jakości zmian instytucjonalnych. W kontekście wyzwań rozwojowych Polski dokonano też próby określenia kierunków efektywnej zmiany instytucjonalnej respektującej *acquis communautaire* UE, umożliwiającej postęp w zakresie spójności społeczno-ekonomicznej, ale równocześnie gwarantującej odpowiadającą aspiracjom społeczeństwa opartego na wiedzy, dynamikę poprawy dobrobytu społecznego i jakości życia. Organizatorzy są przekonani, że wymiana poglądów w ramach konferencji przyczyniła się do lepszego poznania mechanizmów i uwarunkowań zmian instytucjonalnych, nierówności społecznych i wzrostu gospodarczego dokonujących się w Polsce i na świecie.

Warto podkreślić, że efektem konferencyjnej debaty będzie kolejna edycja zeszytów pt. „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”, włączonych do wykazu czasopism Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Do tej pory ukazało się 13 zeszytów z tej serii. Zawierają one artykuły środowisk akademickich z całej Polski i z zagranicy, a także samorządu lokalnego i biznesu.

dr Ewa Swoboda

Wspieranie niezależnego myślenia poprzez edukację matematyczną

Zakład Metodologii Badań nad Nauczaniem Matematyki Instytutu Matematyki UR był inicjatorem pierwszej z cyklicznych konferencji poświęconej kształceniu matematycznemu dzieci: Childrens' Mathematical Education (CME). Odbędzie się ona w dniach 17–22 sierpnia 2008 r. w Iwoniczu Zdroju. Współorganizatorem było Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Społecznych nr 1 w Rzeszowie. Konferencja była częściowo dotowana z Funduszu Wyszehradzkiego.

Pomysł na stworzenie cyklicznej, międzynarodowej konferencji ulokowanej w Polsce zrodził się rok temu i od tego czasu bardzo intensywnie pracowaliśmy nad nadaniem mu odrębnej specyfiki. Nie miała to być kolejna konferencja, jakich na całym świecie wiele. Celem każdej z nich jest bowiem wymiana doświadczeń, konfrontacja poglądów i stanowisk, prezentacja własnych wyników. Tak też miało być tutaj, ale to był cel drugorzędny. Ta konferencja w założeniach ma być miejscem wspólnej pracy (nie tylko spotkania) przedstawicieli różnych środowisk i różnych narodowości w kierunku wypracowania rozwiązań bezpośrednio przekładalnych na praktykę nauczania matematyki w Polsce oraz praktykę kształcenia nauczycieli matematyki. W ten sposób konferencja ma wypełniać dwa różne poziomy: poziom naukowych badań dotyczących dydaktyki matematyki jako dyscypliny naukowej i poziom zastosowania tych badań w praktyce, czyli nauczania i kształcenia nauczycieli. Odzwierciedleniem tej dwupoziomowości są dwa typy publikacji: z materiałami przysłanymi przed konferencją (wykłady, raporty z badań, materiały dyskusyjne) oraz z materiałami wypracowanymi w trakcie konferencji.

W Komitecie organizacyjnym pracowali przedstawiciele z całego świata: Anglii, Czech, Grecji, Holandii, Portugalii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Węgier, Włoch, no i oczywiście z Polski. Zapewniało to utrzymanie wysokiego światowego poziomu naukowego. Głównym jednak celem całego cyklu jest próba oddziaływania na polskie środowisko naukowe oraz praca nad polskim stanem edukacji matematycz-

nej. Swoje główne przesłanie komitet zawarł w „Manifeście” opracowanym wspólnie i zamieszczonym na stronie internetowej konferencji (www.cme.rzeszow.pl). Czytamy tam między innymi: *Matematyka jako przedmiot szkolny może być postrzegana zarówno jako narzędzie wspierające rozwój dziecka jak i jako narzędzie do rozwiązywania krytycznych problemów społeczeństwa globalnego. W szczególności charakterystyczne dla matematyki myślenie przyczynowo-skutkowe, pomaga w prowadzeniu dialogów i negocjacji. W ten sposób wspiera zachowania etyczne, w szczególności rozumienie ludzkich praw i obowiązków. Możliwość organizowania danych i wykorzystania danych jest cenna niemal we wszystkich sferach życia indywidualnego i społecznego. Poszukiwanie rozwiązań promuje kreatywność, elastyczność myślenia, umiejętność adaptowania się do nowych sytuacji, zaś znajdowanie (wielu) rozwiązań wspiera rozwój poczucia własnej wartości. Znaczenie liczb, rozumienie przestrzeni, matematyczne ABC i inne fundamentalne umiejętności i pojęcia matematyczne są istotne dla społecznego i personalnego rozwoju.*

Przygotowanie zawodowe nauczyciela wychodzi dziś daleko poza wiedzę merytoryczną i pedagogiczną. Głęboko dotyka wielu sfer, dotyczących psychologii (tworzenie się pojęć, budowanie znaczeń, typy umysłowości, emocje, motywacje), lingwistyki (komunikacja, zasady prowadzenia dyskursu, język w uczeniu się i nauczaniu matematyki, tworzenie symboli i ich rozumienie), filozofii (istota pojęć matematycznych, możliwości poznania), teorii socjokulturowych (etnomatematyka, równość i różnorodność), historii i epistemologii (rozwoj pojęć matematycznych, historyczne przeszkody w rozumieniu pojęć matematycznych), technologii (zastosowanie technologii w matematyce, wykorzystanie komputerów w nauczaniu matematyki) i tym podobne. Dziś nie wystarczy umieć matematykę i mieć ogólne peda-

gogiczne przygotowanie, by dobrze jej uczyć, zwłaszcza na niższych (pewnie najważniejszych) etapach kształcenia. Niezbędne jest też stałe prowadzenie badań nad specyfiką uczenia się matematyki.



*Dyskusja po wykładzie plenarnym.
Peter Appelbaum odpowiada na pytania*

Konferencja zgromadziła ponad 100 uczestników, głównie przedstawicieli dyscypliny dydaktyka matematyki z wielu światowych ośrodków naukowych. Ale byli też nauczyciele, finansowo wspierani przez Wydawnictwo Nowa Era oraz IVF – Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Obrady odbywały się pod patronatem minister edukacji narodowej **Katarzyny Hall**, która dzięki swemu wykształceniu (z zawodu nauczyciel matematyki) wydaje się doskonale rozumieć potrzeby i specyfikę pracy nauczyciela matematyki.

Temat tej edycji brzmiał: „Supporting independent thinking through mathematical education” i wpisywał się dobrze w dyskusję na temat roli matematyki w wykształceniu młodych ludzi.

Wykłady plenarne wygłosili: Milan Hejny z Uniwersytetu Karola w Pradze, Zbigniew Semadeni z Uniwersytetu Warszawskiego, Joao Pedro da Ponte z Uniwersytetu w Lizbonie, Peter Appelbaum z Uniwersytetu w Arkadii. Wszystkie one nawiązywały do tematu konferencji, ale odnosiły się do niego z subiektywnego punktu widzenia, często bardzo różniącego się między sobą. Teoretyczne analizy i poglądy wsparte były konkretnymi

przykładami – propozycji rozwiązań dydaktycznych, propozycji pracy z nauczycielem, konsekwencje wąskiego rozumienia matematyki jako zbioru dyrektyw i reguł.

Milan Hejny poświęcił swój wykład „Strategiom edukacyjnym ukierunkowanym na budowanie schematów w matematyce”. Termin „schemat” jest tutaj rozumiany zgodnie z definicją Richarda J. Gerriga (1991), podkreślającą strukturę pamięci, która łączy wiązki informacji istotne do zrozumienia. Dlatego uczenie się matematyki musi przebiegać poprzez rozwiązywanie różnorodnych problemów z różnych matematycznych środowisk. Im większa różnorodność, tym szerszy i bardziej funkcjonalny schemat wspierający rozumienie matematycznego pojęcia.

Drugi wykład – Zbigniewa Semadeniego – był zatytułowany „Czynniki utrudniające niezależne myślenie matematyczne”. Jak stwierdził sam autor, przedmiotem tej konferencji jest nie tylko kwestia wspomaganie niezależnego myślenia matematycznego, co w samo w sobie jest bardzo ważne, ale znacznie szersza perspektywa: edukacja matematyczna jako środek wspierania *niezależnego myślenia w ogóle*.

Joao Pedro da Ponte w wykładzie „Rozpoznawanie matematyki, wyzwania dla uczniów, nauczycieli i naukowców – dydaktyków matematyki” obalał mity o kontradycjach między nauczaniem a odkrywaniem i badaniem matematyki podczas szkolnych lekcji.

Chyba najwięcej kontrowersji wzbudził jednak wykład Petera Appelbauma, który zaproponował własne odpowiedzi na pytanie: „Czego mogłyby dokonać dzieci, jako matematyczni artyści, gdyby wcześniej nie zostały wprowadzane w różne formy matematycznych reprezentacji?”.

„Working seminars” były czasem wspólnej pracy pod kierunkiem liderów. Zajęcia odbywały się w grupach, dostosowanych do wieku uczniów. Prowadzili je: dla grupy wiekowej 3-6 lat prof. Edyta Gruszczyk-Kolczyńska (z zespołem, Polska); dla grupy 7-9 lat prof. Milan Hejny (z zespołem, Czechy); dla grupy 10-12 lat prof. Bernd Wollring (z Niemiec), dla grupy 13-16 lat Peter Appelbaum (USA) i Lambert Spijkerboer (Holandia). To właśnie te materiały wypracowane podczas tych zajęć zastaną osobno opracowane i wydane, dzięki funduszom wyszehradzkim.

Jak podczas każdej tego typu konferencji miały miejsce raporty z badań własnych oraz warsztaty. Tutaj też była duża różnorodność, zarówno w tematyce, jak i sposobie prezentacji. W żywych dyskusjach oraz w trakcie rozwiązywania problemów postawionych przez autorów warsztatów, uczestniczyły zarówno utytułowane sławy, jak i początkujący nauczyciele czy studenci.

Uczestników konferencji oczarował także sam Iwonicz Zdrój. Lokalizacja powodowała, że można było łączyć rzetelną pracę z przyjemnością i rekreacją. Dodatkowo, współpraca z lokalną społecznością świetnie się układała – począwszy od burmistrza Iwonicza, po pracowników ośrodka kultury czy centrum turystycznego.

Po konferencji otrzymaliśmy mnóstwo listów gratulacyjnych oraz podziękowań za poziom naukowy, atmosferę, sposób organizacji. Oczywiście bardzo się z tego cieszymy, ale też utwierdził się w przekonaniu, że konferencja jest potrzebna, a jej kontynuacja nie powinna budzić wątpliwości, choćby dlatego, by budować w ten sposób wizerunek polskiej dydaktyki matematyki z jej ośrodkiem - Uniwersytem Rzeszowskim.

Autor zdjęć: Bożena Maj

mgr Robert Bąk, mgr Jerzy Kulasa

W OCEANIE IDEI

*Z pobytu pracowników Wydziału Wychowania Fizycznego UR
na konferencji naukowej Światowego Stowarzyszenia Inżynierii Sportu (ISEA 2008) w Biarritz (Francja)*

Niezwykle malownicze miejsce nad Oceanem Atlantyckim wybrali członkowie International Sport Engineering Association (Światowego Stowarzyszenia



Inżynierii Sportu), aby dyskutować na temat najnowszych osiągnięć w dziedzinie technologii w sporcie. Konferencja, która odbyła się dniami 2-6 VI 2008 we francuskim kurorcie Biarritz nad

Zatoką Biskajską, zorganizowana została już po raz siódmy. Gromadzi ona liczną rzeszę naukowców, zajmujących się badaniami nad najnowocześniejszymi urządzeniami i technologiami dla potrzeb sportu. Tym razem spotkali się oni w atrakcyjnie usytuowanym Centrum Konferencyjnym Beleville, na samym brzegu Atlantyku.

W elitarnym gronie ponad 300 uczestników znalazło się po raz pierwszy dwu Polaków – pracowników Wydziału Wychowania Fizycznego UR. Byli nimi Jerzy Kulasa i Robert Bąk. Pierwszy, w swojej pracy naukowej zajmuje się komputerowym wspomaganie skuteczności walki judo, drugi zaś – ekstremalnymi formami aktywności fizycznej w wychowaniu fizycznym studentów oraz ich aplikacją w szkoleniu formacji obronnych i ratowniczych. Obaj po przejściu surowej procedury kwalifikacyjnej, otrzymaliśmy pozytywne recenzje i zaproszenie do czynnego udziału w konferencji.

Wśród tematów poruszanych podczas 5- dniowych obrad nie zabrakło prezentacji najnowszych osiągnięć w dziedzinie techniki i sprzętu dla sportów wyczynowych, turystyki i rekreacji. By dać pojęcie o szerokim zakresie spraw poruszanych podczas konferencji, wystarczy przytoczyć tematy sesji. Obejmowały one *biomechanikę, aerodynamikę, systemy pomiarowe i aplikacje komputerowe, innowacje, zarządzanie, nowoczesne technologie*, jak również *fizjologię i psychologię sportu*. Szczególny nacisk położono na te sporty, w których postęp technologii przynosi największe efekty – *narciarstwo alpejskie, skoki narciarskie, żeglarsstwo, kolarstwo, baseball, hokej* i in. Interdyscyplinarne podejście organizatorów pozwoliło na wszechstronną prezentację efektów badań, nie tylko w zakresie sprzętu i nowych technologii, ale również: *marketingu, organizacji i zarządzania sportem, turystyką i rekreacją*. Nie zabrakło też tematów z pogranicza sportu i medycyny.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał prezydent ISEA – prof. Mont Hubbard (USA) oraz główny organizator z francuskiej filii ISEA – Pierre Brison, który w wykładzie inauguracyjnym przedstawił własne osiągnięcia w dziedzinie konstrukcji protez do biegania wyczynowego. Posłużył się przykładem zawodnika (polskiego paraolimpijczyka), z którym z dużymi sukcesami współpracuje od kilku lat. Podczas wieczornego spotkania towarzyskiego, w niezwykle reprezentacyjnej sali audytorijnej *Atlantic Room*, uczestnicy mieli okazję do zapoznania się i wymiany poglądów w ramach przygotowania do uczestnictwa w czterodniowej części roboczej, która okazała się niezwykle interesująca.

W pierwszym dniu konferencji, równoległe w trzech salach audytorijnych, toczyły się obrady w następujących sesjach: *biomechanika, pływanie, aerodynamika*. Niezwykle ciekawy okazał się wykład prof. Larsa Janshena (Niemcy), przedstawiający jego koncepcję konstrukcji uniwersalnego laboratorium do badania ruchu, z szeroką gamą możliwości wykorzystania w wielu dyscyplinach sportowych. Referat przedstawiał szczegółowo konstrukcję pomieszczeń, aparaturę oraz wszelkie parametry konstrukcyjne laboratorium, wraz z jego możliwościami pomiarowymi, kosztami budowy. Wzbudziło to ogromne zainteresowanie uczestników, często pochodzących z ośrodków akademickich, dysponujących najnowszą aparaturą pomiarową. Uzupełnieniem tej sesji była kolejna, zatytułowana: *Systemy pomiarowe*. Popołudniowe dwie sesje poświęcono sportom powszechnie uważanym za ekstremalne – *wspinaczce i snowboardowi*, natomiast trzecią – w całości – *baseballowi*, gdzie prym wiodli Amerykanie. Szczególnie ciekawie prezentowali się przedstawiciele amerykańskiego *Narodowego Centrum Baseballu*.

Drugi dzień obrad, kontynuujący tematykę pierwszego, skupił referaty z zakresu *biomechaniki i systemów pomiarowych*. W kolejnej części prezentowano wyniki badań w sesjach zatytułowanych: *Aplikacje komputerowe, fizjologia, sporty zimowe i innowacje w sporcie oraz tzw. sporty miejskie* (m.in.: *deskorolki, łyżworolki, saneczkarstwo uliczne*). W popołudniowej części obrad bardzo atrakcyjnie zaprezentowali się naukowcy z Japonii, zajmujący się – ostatnio bardzo popularnymi w naszym kraju – *skokami narciarskimi*. Reprezentowali oni grupę badawczą, współpracującą z takimi sławami, jak chociażby skoczek Noriakiem Kasai. Prezentowali oni wyniki badań zarówno nad sprzętem, jak i techniką

skoków oraz lotu, analizowanymi w tunelach aerodynamicznych.

Najciekawszym, ze względu na różnorodność poruszanych zagadnień, był dzień trzeci obejmujący sesje: *sporty na świeżym powietrzu (outdoor sport)*, *sporty wodne, żeglarstwo, kajakarstwo, golf, kolarstwo, skoki narciarskie*. Niezwykle ciekawą sesję, pt.: *Surface (powierzchnie)*, poświęcono nowoczesnym materiałom do konstruowania powierzchni, służących do uprawiania sportu oraz przyborów sportowych, od powierzchni hal sportowych, przez sztuczne murawy aż po materiały do produkcji piłek i przyborów sportowych. Bardzo ciekawe osiągnięcia w dziedzinie żeglarstwa i nowoczesnych rozwiązań dla jachtów regatowych prezentowano podczas ostatniej sesji: *Sporty wodne*.

Tu należy również wspomnieć, że Biarritz jest niekwestionowaną europejską stolicą surfingu, nazywaną ze względu na doskonałe warunki – Hawajami Europy. Sport ten uprawiano tu już w latach 50., goszcząc m.in. uczestników mistrzostw świata w surfingu, tu pierwsze kroki na desce stawiała np. Catherine Deneuve.

Przez wszystkie dni obrad w holu głównym Centrum Konferencyjnego trwała równoległa sesja posterowa w grupach tematycznych: *lekka atletyka, badminton, kolarstwo, biomechanika, sporty ekstremalne, rugby, żeglarstwo i sporty wodne*. W przerwach między obradami organizowano warsztaty dla młodych naukowców, by w dyskusji z wybitnymi specjalistami mogli zdobyć nowe umiejętności i znaleźć odpowiedź na wiele pytań.

Oprócz zajęć czysto umysłowych organizatorzy zadbał również, aby uczestnicy konferencji mieli okazję sprawdzić się w różnego typu zajęciach sportowych – *golfie, pelocie, czy ratownictwie morskim*.

Sportowych zajęć nie zabrakło również podczas wieczoru baskijskiego, na zakończenie konferencji. Uczestnicy mieli okazję sprawdzić swoje siły w przeciąganiu liny z profesjonalistami z kraju Basków. Próba ta nie wypadła najlepiej – oczywiście dla naukowców. Podziwiano również niezwykle sprawną zawodników w tradycyjnych, lokalnych sportach siłowych.

W ostatnim dniu, podczas uroczystego zakończenia konferencji, głos zabrał nowo wybrany prezydent ISEA – prof. Alan Brumley (Wielka Brytania), który w swoim przemówieniu inauguracyjnym serdecznie podziękował uczestnikom konferencji za niezwykle owocne obrady, a organizatorom – za przygotowanie całej imprezy. Zaprosił również wszystkich do udziału w kolejnej, ósmej edycji konferencji ISEA, która w 2009 roku odbędzie się w Wiedniu.

Podsumowując rezultaty konferencji, zwrócić należy uwagę, że efekty ciężkiej pracy zebranych na niej naukowców przekładają się bezpośrednio na rezultaty sportowe, których jesteśmy świadkami i widowiskowość zmagani, która nam przynosi wiele pozytywnych emocji. Obecnie, gdy człowiek wznosi się już na szczyty swych możliwości, bez pracy naukowców nie byłoby kolejnych rekordów i kolejnych przełomowych wydarzeń sportowych.

W tym miejscu należy podkreślić, że znalezienie się nas w tak szacownym gronie naukowców z całego świata, stanowi dla naszego Wydziału i Uniwersytetu szczególne wyróżnienie. Pozwala ponadto na zorientowanie się w najnowszych kierunkach i trendach badań naukowych prowadzonych dla sportu na całym świecie oraz nawiązanie nowych i ciekawych znajomości.



Autorzy publikacji przed pałacem obrad

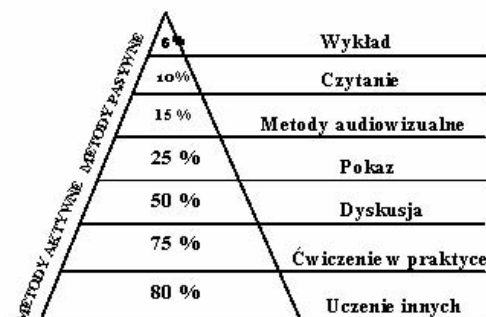
dr hab. prof. UR Joanna Kostecka

Różnorodne oblicza zrównoważonego rozwoju

Edukacja dla zrównoważonego rozwoju wymaga ustawicznych działań, których zadaniem jest nie tylko poszerzanie zakresu wiedzy w obrębie przyrodniczych, ekonomicznych i społecznych aspektów ZR, ale także, lub przede wszystkim, które spowodują, że zaakceptowane informacje i fakty staną się podstawą zmian codziennych zachowań ludzi wyznających zrównoważony rozwój (ZR).

W czasie trwania Dekady Edukacji dla ZR, ogłoszonej przez UNESCO na lata 2005–2014, niezwykle istotne jest także promowanie innowacyjnych metod aktywnego nauczania, bo takie właśnie są znacznie bardziej efektywne w uzyskiwaniu zamierzonych celów dydaktycznych. Najbardziej pożądane umiejętności obywateli realizujących ZR, to: umiejętność szybkiego identyfikowania problemów, dostosowywanie się do istniejącej sytuacji, plastyczność i pozytywne radzenie sobie z problemami i nietypową sytuacją. Jak zakłada behawioryzm, ukształtowanie takiej aktywnej i profesjonalnej postawy wiąże się właśnie ze stałą otwartością na przyswajanie nowych zachowań. Rozwój umiejętności wymaga ciągłej praktyki i ćwiczeń, a jak pokazuje *Piramida przyswajania wiedzy* Dale'a (rys.1), ludzie zapamiętują aż 80% tego, co mówią w trakcie działania, 75% tego, co mówią i piszą oraz tylko 50% tego, co widzą i słyszą. W związku z tym, przeważającą formą szkoleń, seminariów i ciekawych zajęć dydaktycznych powinny stawać się ćwiczenia indywidualne i grupowe, ćwiczenia angażujące uczestników w podejmowanie konkretnych działań, prezentacje i dyskusje moderowane. Aktywny udział w takich zajęciach pozwala następnie lepiej dostosowywać się np. do potencjalnych rozmówców, kontrahentów, dyskutantów czy oponentów. Jest to bardzo ważne, bo zrównoważony rozwój wymaga konstruktywnych działań, a nie destrukcyjnych kłótni. Dzięki działaniom i indywidualnym ćwiczeniom zyskujemy pewność siebie i ufność w ogromnie istotną prawdę, że należy działać i nie bać się błędów – tylko ten, kto nie działa błędów nie popełnia. Oczywiście działaniu musi także towarzyszyć przekonanie o kompetencji lub przeświadczenie o chęci ich zdobywania i pogłębiania.

Piramida uczenia się



Rys.1. Efektywność uczenia się wg Dale'a

Z myślą o aktywizacji studentów rolnictwa (także zaproszonych gości – uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Łańcucie), Zakład Biologicznych Podstaw Rolnictwa Wydziału Biologiczno-Rolniczego UR, wspólnie z członkami Studenckiego Koła Naukowego Zrównoważonego Rozwoju, zorganizował w dniu 2 czerwca br. I debatę z serii: „Różnorodne oblicza zrównoważonego rozwoju”. W organizacji

tego spotkania uczestniczyli także przedstawiciele Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego – Departamentu Rolnictwa i Środowiska, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie oraz Miejskiego Zakładu Komunalnego w Leżajsku. Oba z wymienionych przedsiębiorstw sponsorowały spotkanie, w którym udział wzięło ponad stu studentów i uczniów.

Spotkanie było ponadto częścią obchodów 35-lecia Ośrodka Akademickiego Rzeszów - Zalesie. Miało nietypową formę – odbywało się w otwartej przestrzeni odpowiednio przygotowanej sali gimnastycznej. Po jego otwarciu przez dziekana Wydziału Biologiczno-Rolniczego, dra hab. prof. UR **Czesława Puchalskiego**, zaprezentowano krótki wykład „Edukacja dla zrównoważonego rozwoju” (dr hab. prof. UR Joanna Kostecka), zachęcający młodzież do aktywnego włączania się w procesy edukacyjne. Następnie umożliwiono młodzieży swobodny wybór uczestnictwa w jednym z licznych warsztatów obrazujących „różnorodne oblicza zrównoważonego rozwoju”. Warsztaty odbywały się w tym samym czasie, metodą otwartego dialogu (tab.1), a prowadzący je zaprezentowali wcześniej zagadnienia, które miały zostać zawarte w ich prezentacji (fot. 1).



Fot. 1. Debatę otworzył dziekan Wydziału Biologiczno-Rolniczego dr hab. inż. prof. UR Czesław Puchalski. Prowadzący warsztaty; prezentacja zagadnień: od lewej: dr K. R. Butt, mgr G. Paczka, dr A. Cwik, mgr A. Baran, prof. dr hab. I Kurliak, dr hab. prof. UR J. Kostecka, ks. dr. M. Twardowski (fot. J. Wojtowicz)

Właściwa część pierwszej z zaplanowanych serii debat dotyczyła gorącego tematu: zagospodarowania odpadów komunalnych w aglomeracji miejskiej i obszarach wiejskich. Uczestniczyli w niej: Anna Panek-Kisała i Andrzej Kulig (Departament Rolnictwa i Środowiska, Podkarpacki Urząd Marszałkowski), Leokadia Siupik i Sławomir Progorowicz (Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie), Stanisław Żołyniak (Miejski Zakład Komunalny w Leżajsku), Jan Zuba (Urząd Miasta Kolbuszowa) oraz Mirosław Ruszała (Związek Komunalny „Wisłok”) (fot. 2). Tak dobrana grupa uczestników debaty gwarantowała merytoryczną i ciekawą wymianę myśli, w którą włączali się również licznie zgromadzeni studenci (fot. 3).



Fot. 2. Merytoryczną część debaty zapewniali goście (od prawej) Andrzej Kulig i Anna Panek-Kisała, Jan Zuba, Leokadia Siupik i Sławomir Progorowicz, Stanisław Żołyniak. (fot. K.R. Butt)

Tabela1. Rozważania różnych obliczy zrównoważonego rozwoju metodą otwartego dialogu

Autor warsztatu	Tytuł
prof. dr habIrena Kurliak KUL WZNoS Stalowa Wola	Alternatywne rozwiązywanie konfliktów
<i>Poruszane zagadnienia</i>	
Tradycyjne i nowoczesne spojrzenie na rozwiązywanie konfliktów - ważne zagadnienie w budowaniu pokojowego i demokratycznego społeczeństwa zrównoważonego rozwoju	
ks. dr Mirosław Twardowski Uniwersytet Rzeszowski	Chrześcijanin a ZR
<i>Poruszane zagadnienia</i>	
Błędźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną ; <i>wezwanie człowieka do współpracy z Bogiem - Stwórcą. Zadania Kościoła: badanie znaków (kryzys ekologiczny jako problem demoralizacji człowieka; brak szacunku dla życia) współczesnego świata. Odrodzenie moralne człowieka jako warunek odnowy i ochrony środowiska naturalnego; odpowiedzialność ekologiczna jako część religijnego zadania chrześcijanina.</i>	
dr Kevin R. Butt Preston University Anglia	Sustainable development in Preston University
<i>Poruszane zagadnienia</i>	
Wybrane praktyczne działania pracowników Uniwersytetu w Preston w obrębie budowania rzeczywistości zrównoważonego rozwoju; prezentacja wybranych wskaźników ZR	
dr Agata Ćwik Uniwersytet Rzeszowski	Gra fizjograficzna
<i>Poruszane zagadnienia</i>	
Cel: Rozwój umiejętności analizy przyrodniczych uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju. Grupa docelowa: Gra przeznaczona dla 8-12 osób posiadających podstawową wiedzę z zakresu geografii fizycznej (licealistów). Metoda Strategiczna gra planszowa polegająca na doborze najbardziej optymalnych cech środowiska przyrodniczego do planowanej inwestycji, a także ocenie powiązań przyrodniczych pomiędzy dobieranymi cechami środowiska. Opiera się na rywalizujących ze sobą czterech zespołach kompletujących cechy do wymyślonej przez siebie inwestycji	
mgr inż. Anna Baran Uniwersytet Rzeszowski	Warsztat plastyczny: Obrazowanie w barwnych formach emocji - Otwórz się i bądź twórczy
<i>Poruszane zagadnienia</i>	
(1) Nierealistyczne przedstawienie emocji (2) Wybór właściwie dobranych środków wyrazu dla oddania charakteru emocji: kolorystyka: formy (ostre, obłe), symetria (ład), asymetria (beład), kontrast, dominanta, ciężar barw, kreska, plama (3) Spontaniczne, z gestu, bezstresowe działanie twórcze - próba podejmowania samodzielnych wyborów przypadkowych efektów plastycznych w realizowanych kompozycjach; (4) Integralne działanie grupy w dyskusji i komponowaniu wspólnej dużej pracy opartej na wykonanych wcześniej indywidualnych kompozycjach	
dr Janusz Mroczek, mgr Grzegorz Pączka, mgr Anna Mazur Uniwersytet Rzeszowski	Współistnienie gatunków chronionych i człowieka
<i>Poruszane zagadnienia</i>	
Skutkiem antropopresji jest zagospodarowanie przez człowieka obszarów, które stanowiły miejsce występowania mizantropijnych gatunków zwierząt. Zgodnie ze swą naturą gatunki te charakteryzują się często ścisłym terytorializmem, w związku z tym młode osobniki zajmując i przekształcając tereny zasiedlone i wykorzystywane przez człowieka, powodują policzalne straty gospodarcze. W związku z tym częstym zjawiskiem nasuwa się pytanie, czy to może ludzie prowadząc niezrównoważoną gospodarkę rolną, leśną, budowlaną, sami przyczyniają się do licznych „strat” powodowanych przez zwierzęta, których instynkty zachowawcze wykształcały się przecież przez tysiące lat?	



Fot. 3. W debatę włączali się również licznie zgromadzeni studenci (fot. G. Pączka)

Po ciekawej debacie wokół tematu odpadów przyszedł czas na warsztaty prowadzone przez studentów (tab. 2). Przewidziano tu konkurs z cennymi nagrodami – książkami i filmami (ufundowanymi przez Departament Rolnictwa i Środowiska Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie). Niestety, oprócz zgłoszonych wcześniej warsztatów, przygotowanych przede wszystkim przez członków Studenckiego Koła Zrównoważonego Rozwoju, żaden ze studentów

– uczestników zorganizowanego spotkania, nie odważył się na gorąco wystąpić ze swoją propozycją warsztatu problemowego, a trzeba podkreślić, że na to najbardziej liczyli organizatorzy! Cóż, widać z tego, że choć droga do aktywizacji studentów została otwarta, to będzie ona długa i wyboista. Ale autorzy pomysłu serii debat liczą, że kolejne spotkania będą dowodem na to, że wybrana metoda jest skuteczna.

Tabela 2. Warsztaty studenckie – konkurs z nagrodami

Autor warsztatu	Tytuł
Joanna Wojtowicz, Katarzyna Zając	Wermikompostowanie a zrównoważona gospodarka odpadami
Poruszane zagadnienia	
Prawidłowa gospodarka odpadami organicznymi - wykorzystanie dżdżownic w tym zakresie	
Wojciech Górecki, Iwona Grzesik	Odpady- ciągle aktualny problem!
Poruszane zagadnienia	
Podstawowe terminy z zakresu gospodarki odpadami; Kreowania nowego stylu życia i świadomych zachowań ekologicznych	
Piotr Nowosiadłyk, Łukasz Pieczonka	Rospuda przykładem konfliktu na tle ZR
Poruszane zagadnienia	
Dolina Rospudy , a budowa obwodnicy Augustowa; „za” i „przeciw” budowie estakady; rzadkie i chronione gatunki flory i fauny	
Małgorzata Szpiech, Paulina Kałucka	Prośrodowiskowe zachowanie na co dzień
Poruszane zagadnienia	
Zastanówmy się razem czy jesteśmy społeczeństwem prośrodowiskowym? Pamiętajmy, że zrównoważony rozwój to nie tylko ekologia - to także wielopłaszczyznowe aspekty społeczne	



Fot. 4. Nagrodzeni studenci po zakończeniu warsztatów. Po prawej główni zwycięzcy P. Nowosiadłyk i Ł. Pieczonka z dodatkową, słodką nagrodą (fot. K.R. Butt)

Liczba uczestników poszczególnych warsztatów studenckich zadecydowała o zwycięstwie w konkursie. Za najciekawsze zagadnienie grono słuchaczy uznało prezentację Piotra Nowosiadłyka i Łukasza Pieczonki. Wszyscy studenci pre-

zentujący warsztaty otrzymali wspomniane nagrody, a zwycięzcy opuścili salę z dodatkowym tortem (fot. 4).

Zapraszamy na kolejne debaty

mgr Jadwiga Madej

Unser aller Ländle

W dniach 5–7 września 2008 roku Zespół Pieśni i Tańca RESOVIA SALTANS miał zaszczyt reprezentować Uniwersytet Rzeszowski na Międzykulturowym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych „Unser aller Ländle”, w austriackim Bregenz.

W festiwalu udział wzięły zespoły folklorystyczne z 17 krajów świata. Widzowie podziwiali ludową kulturę taneczną m.in. z Afryki, Filipin, Tajlandii, Grecji, Turcji, Francji, Bośni, Słowenii, Chorwacji, Maroko i Polski. RESOVIA SALTANS, która przybyła na zaproszenie Polonii mieszkającej w stolicy kraju związkowego Vorarlberg, była jedynym zespołem reprezentującym Polskę.

Festiwal rozpoczęła barwna parada ulicami miasta, podczas której zespoły przedstawiały licznie zgromadzonej publiczności fragmenty swoich suit tanecznych, tradycyjną muzykę i przyspiewki ludowe. Główne prezentacje wokalne i taneczne odbywały się w przepięknym Pawilonie Muzycznym nad Jeziorem Bodeńskim.

Dużą atrakcją festiwalu stanowiły stoiska z tradycyjnymi potrawami i trunkami z poszczególnych krajów, które każdy mógł do woli degustować.

W ciągu dwóch dni pobytu w Austrii nasz zespół koncertował dwukrotnie. Tancerze mieli więc wiele czasu wolnego, który poświęcili na podziwianie tańców ludowych innych krajów (w szczególności tych egzotycznych), wypoczynek oraz zwiedzanie Bregenz, pięknego miasteczka położonego nieopodal malowniczej doliny Renu u podnóża Alp Szwajcarskich, ze znanym masywem Säntis na czele. Uczestnicy wyjazdu podziwiali największą na świecie „pływającą scenę” usytuowaną na Jeziorze Bodeńskim, której trybuny mieszczą 5 600 widzów. Co roku na przełomie lipca i sierpnia odbywają się tutaj przedstawienia teatralne wzbogacone fascynującą scenografią i efektami świetlnymi. Spektakle odbywające się na łonie natury przy gwieździstym niebie stanowią letnią atrakcję nie tylko dla mieszkańców, ale również dla wszystkich turystów odwiedzających malowniczy region Jeziora Bodeńskiego.

Spośród licznych, przeważnie XVII-wiecznych zabitek Bregenz, największym zainteresowaniem cieszyła się oryginalna wieża św. Marcina z charakterystyczną, rzekomo największą w Europie kopułą w kształcie cebuli.

Wieża ta oficjalnie uważana jest za symbol miasta. Zainteresowani mogli wybrać się kolejką linową na górę Pfänder (1064 m), wznoszącą się nad Bregenz, z której rozciąga się cudowny widok na całe Jezioro Bodeńskie oraz na ponad 200 szczytów Alp. Słoneczna pogoda, jaka panowała podczas całego pobytu, sprawiła, że z wielką przyjemnością tancerze spacerowali pięknie zagospodarowaną promenadą wzdłuż Zatoki Bregenskiej, podziwiając przeuroczy krajobraz, szwajcarskie i niemieckie miasteczka leżące po obu stronach Jeziora.

Dwudniowy festiwal minął nadszybczym szybko. Wszyscy z żalem żegnali się z uroczym Bregenz z nadzieją, że będą mogli jeszcze za rok gościć w tym przepięknym miejscu i prezentować innym narodom polską tradycję i kulturę ludową.

Uczestnicy na tle stoiska z polskimi potrawami i trunkami



Uczestnicy wyjazdu przed sławną sceną pływającą w Bregenz (widok od strony trybun)



W malowniczym parku bregenskim podczas przerwy w koncercie

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w zajęciach tanecznych ZPiT RESOVIA SALTANS.

Informacje o próbach Zespołu można uzyskać na stronach internetowych Uniwersytetu Rzeszowskiego (link: *Studenci*) lub na stronie internetowej Zespołu: www.lsr.pl/resovia, link: *aktualności*.



Studenci Wydziału Socjologiczno-Historycznego zwiedzali Brukselę

W dniach 24–25 czerwca 2008 r. na zaproszenie posła do Parlamentu Europejskiego, dr. Andrzeja Zapałowskiego przebywała w Brukseli grupa 15 studentów Wydziału Socjologiczno-Historycznego (z Instytutu Historii, Socjologii i Katedry Politologii).

Plan pobytu - ze względu na krótki czas – był bardzo napięty. Mimo to studenci zwiedzili najważniejsze miejsca: Grand Place z gotyckim ratuszem i zabytkowymi kamieniczkami, katedrę św. Michała, Pałac Królewski, Giełdę, Łuk Triumfalny, Atomium. Obowiązkowym punktem programu była wspólna fotografia pod Manneken Pis (czyli figurką siusiącego chłopca – symbolem miasta). W drugim dniu wizyty, w Parlamencie Europejskim, uczestnicy obejrżeli z galerii obrady Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Następnie zaś dr Andrzej Zapałowski, reprezentujący w PE frakcję Unia na Rzecz Europy Narodów (UEN), opowiedział o pracy posłów i odpowiadał na pytania studentów. Zwiedzanie zakończył wspólny obiad w budynku Parlamentu. Po kilku godzinach czasu wolnego przeznaczonego na zwiedzanie i zakup pamiątek, wyruszono w drogę powrotną...



Podbili serca publiczności

Szturmem wdarli się na deski wielkiej muzycznej estrady i z rozmachem podbili serca publiczności – **rzeszowski zespół „Pectus”** w finale zmagania o Słowika Publiczności 45. Międzynarodowego Sopot Festival zdobył główną nagrodę. Wykonawcy przepięknej ballady *To, co chciałbym ci dać* w konsekwencji zmagania w Operze Leśnej pokonali gwiazdorską obsadę festiwalu i sięgnęli po najwyższą nagrodę – serca audytorium. Decyzją jury wzięli także udział w międzynarodowym finale zmagania o Bursztynowego Słowika tegoż Festiwalu.

Zespół powstał w Rzeszowie w 2005 r. i ma korzenie w środowisku studenckim – wszyscy studiowali w naszej Uczelni, w Instytucie Muzyki. Tworzą go: **Tomasz Szczepanik** (wo-

kal), **Adrian Adamski** (klawisze), **Rafał Ingot** (perkusja), **Bartłomiej Skiba** (gitara basowa) i **Grzegorz Samek** (gitara).

W ubiegłym roku „Pectus” zadebiutował w Opolu, dwa lata temu zwyciężył w Festiwalu Carpathia. Później była droga do finału Sopot Festival 2008, którą przemknęli jako „czarny koń”. Tu zachwycili publiczność, zaszarowali jury. Już okrzyknięto ich następcą popularnego zespołu „Feel”. Urzekają talentem i charyzmą i niepowtarzalnym stylem, swoją muzyką i jej przesłaniem zapadają w serce (pectus to wszak serce, siła, hart ducha). Wróży się im wielką, gwiazdorską przyszłość.

Życzymy im wszystkiego najlepszego.

(M.D.)

Mieczysław A. Łyp

Wakacje z kulturą polską

W roku bieżącym, w czasie wakacji, po raz kolejny w Centrum POLONUS UR funkcjonowała Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego. Jej uczestnikami byli studenci z zagranicy: USA, Rumunii, Rosji, Ukrainy, a także osoby z Madagaskaru, zainteresowane nauką języka polskiego od podstaw.

Wszystkie grupy dydaktyczne odbywały zajęcia w salach Instytutu Filologii Polskiej UR. Sale audytoryjne z aparaturą audiowizualną umożliwiały oglądanie filmów z dobrze zaopatrzonej videoteeki Centrum POLONUS. Były to filmy oświatowe z zakresu geografii i historii oraz najlepsze adaptacje filmowe dzieł literatury polskiej („Chłopi”, „Noce i dnie”, „Lalka”, „Nad Niemnem”). Uczestnicy Szkoły korzystali też z czytelni oraz informatorium Biblioteki Uniwersytetu, gdzie mogli otrzymać

informacje z zakresu literatury i bibliografii. Centrum POLONUS nawiązało też kontakt z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Rzeszowie. Słuchacze obejrzeli tam wystawę starodruków, spotkali się także z dyrektorką tej placówki - dyrektorem Stanisławem Turkiem i zastępcą dyrektora Haliną Piotrowską. Młodzież wysłuchała obszernych informacji na temat historii powstania biblioteki, zasad gromadzenia zbiorów i ich konserwacji. W darze od Biblioteki nasi słuchacze otrzymali ponad 200 książek. Wiele pozycji z zakresu literatury faktu, ale także bardzo znane powieści Żeromskiego i Sienkiewicza przekazała również dla młodzieży dyrektorka Danuta Heller z Miejsko- Gminnej Biblioteki Publicznej w Białej. Warto też dodać, że uczestnicy Szkoły chętnie korzystali z internetu w Bibliotece Uniwersytetu



Adam Decowski – poeta, członek ZLP w Rzeszowie

i pracowni komputerowej Instytutu Filologii Polskiej.

Program zajęć - bardzo bogaty - zawsze jednak był dostosowany do poziomu zaawansowania językowego grupy.



Artyści Podkarpacia wśród słuchaczy Szkoły Letniej UR. Siedzą od lewej: Z. Górski, A. Decowski, J. Hosecka



Artyści wśród słuchaczy Szkoły Letniej UR. Siedzą od lewej: L. Czaja, J. Franczak i T. Paryna

Zajęcia prowadzili pracownicy UR, od lat zajmujący się glottodydaktyką. Wykład inauguracyjny wygłosiła dr Anna Niewolak.

Podczas zajęć z kultury i literatury regionu słuchacze mieli również okazję spotkać się z plejadą artystów Podkarpacia. Z wielkim aplauzem przyjęli członków Oddziału ZLP w Rzeszowie: Adama Decowskiego, Zdzisławę Górską, Teresę Parynę, Lidię Czaję - poetkę z Frysztaka oraz malarzy: Joannę Hosecką i Józefa Franczaka ze Strzyżowa, Andrzeja Korca z Rzeszowa. W rzeszowskim BWA obejrzeli wystawę Jerzego Biernata.

Niezapomniane wrażenia pozostała Grupa Artystyczno-Wokalna RSTK Józefa Kawałka i koncert absolwenta Centrum POLONUS, a obecnie studenta V roku Akademii Muzycznej w Gdańsku, Marka Faresa Basmadija, który po mistrzowsku zaprezentował utwory Chopina i Mozarta. Uczestnicy Szkoły Letniej wysłuchali także finałowego koncertu Międzynarodowych Warsztatów Muzycznych w Filharmonii im. A. Malawskiego w Rzeszowie. Odbili ponadto wycieczkę po Rzeszowie, poznając historię miasta i jego najciekawsze zabytki architektoniczne.

Wszyscy słuchacze byli zachwyceni doskonałą organizacją trzydniowej wycieczki autokarowej do Zakopanego. Pod kierunkiem organizatora wyprawy

Stanisława Piszczka i przewodnika Michała Chruściela zwiedzili Dolinę Kościeliską, zabytkowe kościoły, wille projektowane przez S. Witkiewicza oraz Muzeum Tatrzańskie. Mieli okazję poznać folklor góralski. Zarówno samo Zakopane, jak i góry bardzo ich zainteresowały. Z tej okazji studenci Żyromierskiego Państwowego Uniwersytetu Technologicznego napisali:

Bardzo spodobala się nam zachwycająca wędrówka po górach Tatrach. Otrzymaaliśmy z tej wędrówki sporo wrażeń, pozytywnej energii oraz miłych przeżyć. Wspomnienia o Szkole Letniej na zawsze zostaną w pamięci każdego z nas. Serdecznie dziękujemy za cudowne dni spędzone w Polsce, dobry nastrój oraz wielki bagaż wiedzy z kultury i literatury Polski. Wszystkim, którzy corocznie zbierają studentów z różnych krajów świata w Szkole Letniej w Rzeszowie serdecznie dziękujemy.

Część słuchaczy miała możliwość zwiedzenia Wieliczki. Grupy zaproszone do Rzeszowa przez prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Mariusza Grudnia zwiedziły Sandomierz, Baranów Sandomierski i Kazimierz nad Wisłą. Indywidualnie słuchacze organizowali także wycieczki do Łańcuta, Przemyśla i Leżajska.

Trzytygodniowe zajęcia zakończyły się uroczystą kolacją. W trakcie jej trwania dyrektor Centrum POLONUS, dr Hanna Krupińska-Łyp wręczyła dyplomy uczestnictwa, a młodzież zaprezen-

towała własny program artystyczny.

Mogliśmy wysłuchać translacji wierszy poetów podkarpackich (A. Decowskiego, L. Czai, Z. Górskiej, M. Łypa, M. Olbromskiego, J. Szubera), piosenek polskich, śpiewanych pod kierunkiem Marty Polańskiej oraz grupowego wykonania piosenki, autorstwa samych słuchaczy, o wykładach prowadzących zajęcia.

Warto odnotować, że ukazała się także współredagowana przez słuchaczy jednodniówka pt. „Spotkania”, poświęcona głównie wycieczkom do Zakopanego i Wieliczki. Duże zaciekawienie budziły też koncerty XIV Festiwalu Zespołów Polonijnych oraz koncerty organowe w katedrze rzeszowskiej.

Towarzysząc naszym słuchaczom w procesie odkrywania uroków literatury, kultury, sztuki i języka polskiego - mówiła podczas jednego ze spotkań dyrektor Centrum POLONUS i Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego UR dr Hanna Krupińska-Łyp - z radością obserwowaliśmy, jak wiersz, film, obraz czy piosenka wzruszają ich, jak chłoną piękno polskiej przyrody, jak chcą zgromadzić i zapamiętać jak najwięcej nowych wiadomości, wrażeń i emocji. Oni nas nie tylko słuchali, oni nas słyszeli. Wiem, że będą chcieli zapamiętać te trzy tygodnie na długo. Można mieć nadzieję na ich wielokrotne powroty do Polski. Jeśli natomiast zechcą powrócić do Rzeszowa, zawsze będą tu mile widzianymi gośćmi.

Finansowe wsparcie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla studentów matematyki

Już od października 2008 r. najzdolniejsi studenci pierwszego roku studiów, kierunku matematyka, otrzymają stypendia motywacyjne, w wysokości tysiąca złotych. Stanie się to za sprawą unijnego Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki na lata 2007-2013”, w ramach którego Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło konkurs na realizację tzw. „studiów zamawianych”. Kształcenie zamawiane stało się jednym z wiodących elementów w założeniach projektu reformy szkolnictwa wyższego, przygotowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jego priorytetem jest wspieranie kierunków strategicznych dla dalszego rozwoju gospodarki (technicz-

nych, matematycznych i przyrodniczych).

W perspektywie ma być więcej absolwentów wyższych uczelni, kończących preferowane przez resort kierunki. Na ten cel, na rok akademicki 2008/2009, dla 40 uczelni przeznaczonych zostało 86 mln zł.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UR nowe ministerialne stypendia (dla 30 osób) otrzymają ci, którzy wybiorą specjalizację *zastosowanie matematyki w finansach i bankowości*. O przyznaniu stypendium w tym roku akademickim (na okres 9 miesięcy) zdecydować wyniki maturalne, w kolejnych zaś latach aktualne wyniki w nauce.

Dodatkowo dzięki realizacji tej specjalności w ramach programu „kierunki zamawiane” 60 studentów zostanie objętych zajęciami wyrównawczymi z matematyki, w wymiarze 120 godzin; do planu studiów wprowadzone zostaną przedmioty kształcenia praktycznego prowadzone przez fachowców - praktyków spoza uczelni (język angielski w finansach i bankowości, elementy bankowości w praktyce, praktyczne zastosowanie informatyki na przykładzie relacyjnej bazy danych, najnowsze tendencje finansowego rynku pracy; programowanie w Visual Basic). Ponadto każdy student będzie miał możliwość, w wymiarze 80 godzin, odbycia praktyki w banku PEKAO S.A. (M.D.)

dr hab. prof. UR Zygmunt Wnuk

Roślinność towarzysząca uprawom energetycznym oraz biologia wybranych gatunków chwastów



Otwarcie konferencji przez prorektora Puchalskiego

W dniach 3–5 września na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się XXXII krajowa konferencja naukowa z cyklu „Rejonizacja chwastów segetalnych w Polsce” pt.: *Roślinność towarzysząca uprawom energetycznym oraz biologia wybranych gatunków chwastów*. Organizatorem konferencji był Zakład Ekologii i Ochrony Przyrody w Turystyce, a współorganizatorem Katedra Agroekologii UR.

Konferencja odbywała się pod patronatem rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. dr hab. Stanisława Uliasa oraz marszałka podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego.

W imieniu JM Rektora otwarcia dokonali: prorektor UR, dr hab. prof. UR inż. Czesław Puchalski, dziekan Wydziału Biologiczno-Rolniczego, dr hab. prof. UR inż. Zbigniew Czerniakowski oraz Krajowy Koordynator badań nad uprawą i biologią chwastów, prof. dr hab. Józef Rola.

Na początku uczestnicy obrad chwilą ciszy uczcili pamięć trzynastorga kolegów i koleżanek, którzy ostatnio od nas odeszli (dr J. Bernt, prof. dr hab. H. Domańska, prof. dr hab. J. Faliński, prof. dr hab. T. Głazek, prof. dr hab. J. Kornaś, dr T. Małek, prof. dr hab. J. Mowszowicz, prof. dr hab. F. Pawłowski, prof. dr hab. A. Sendek, prof. dr hab. R. Sowa, dr P. Szotkowski, dr B. Taranowska, prof. dr hab. H. Tokarz oraz dr J. Wiśniewski).

Części referatowej przewodniczył prof. dr hab. Józef Rola oraz prof. dr hab. Czesław Hołdyński, dziekan Wydziału Biologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, a części posterowej prof. dr hab. Teofil Łabza, dziekan Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Udział w konferencji wzięli pracownicy ośrodków naukowych z całej Polski (w tym 25 profesorów), m. in. z: Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego

w Puławach i IUNG we Wrocławiu, Instytutu Ochrony Roślin PAN w Poznaniu, Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Adama Mickiewicza w Poznaniu, Łódzkiego, Śląskiego w Katowicach, Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Rzeszowskiego, Przyrodniczego we Wrocławiu, Rolniczego w Krakowie, Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Akademii Rolniczej w Szczecinie, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Akademii Podlaskiej w Siedlcach, Akademii Pomorskiej w Słupsku, Akademii Medycznej we Wrocławiu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Instytutu Włókien Naturalnych w Poznaniu, Instytutu Ochrony Roślin w Białymstoku, Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Boguchwale.

W części referatowej uczestniczyło około 90 osób. Odbyła się ona 3 września, w auli, przy ul. Piłsudskiego 30; wygłoszonych zostało 19 referatów. Sesja posterowa odbyła się zaś w sali nr 3, gdzie zaprezentowano 23 posterki.

Tematem obrad były wyniki badań dotyczące wykorzystania biomasy do produkcji energii oraz zachwaszczenia upraw roślin energetycznych: wierzby, topoli, miskantusa, zaślazu itp. oraz biologia wybranych gatunków chwastów.

Niezwykle interesujący wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Jan Kuś z Instytutu Nawożenia i Gleboznawstwa – PIB w Puławach, który przedstawił perspektywę rozwoju upraw na cele energetyczne w naszym kraju. Profesor wspominał, że jest praktykowane w Polsce opalanie nasionami zbóż, których możliwości energetyczne są porównywalne z węglem kamiennym, a cena jest niekiedy niższa od ceny węgla.

Wieczorem, uczestników konferencji oprowadził po rzeszowskiej Starówce dr Piotr Łopatkiewicz,

4 września uczestnicy zwiedzili uprawy energetyczne wierzby na polach sąsiadujących z oczyszczalnią ścieków w Kolbuszowej oraz uprawy wierzby w Nowej Dębie, w miejscowościach Cyganka oraz Górno. W tej ostatniej mogli praktycznie obserwować wykorzystanie zrębków wierzby energetycznej do opalania kotłów grzewczych w Zakładach „Eko-Smak” w Górnym.

Ostatniego dnia obejrzano wzorcowe uprawy wierzby i topoli w Leszczawie Dolnej k. Krasiczyna. Podczas zwie-

dzania pól z uprawami energetycznymi odbyła się niezwykle cenna dyskusja o zaletach i trudnościach, związanych z uprawą tychże roślin oraz problemu roślin zachwaszczających te uprawy.

W czasie objazdu terenowego uczestnicy konferencji zwiedzili też unikalne obiekty kulturowe i przyrodnicze Podkarpacia, m.in. Zespół Zamkowo-Parkowy w Krasiczynie oraz Parki Krajobrazowe Pogórza Przemyskiego i Gór Słonnych. Na koniec zwiedzono stare miasto w Sanoku oraz Skansen Budownictwa Ludowego, tu zakosztowano regionalnych smakołyków.

Postulaty i wnioski uczestników XXXII Krajowej Konferencji Naukowej z cyklu „Rejonizacja chwastów segetalnych w Polsce”:

1. *Popieramy rozwój energetyki z odnawialnych źródeł energii, w tym uprawę roślin, głównie gatunków rodzimych lub ich mieszańców, na cele energetyczne.*
2. *Wyrażamy sprzeciw wprowadzaniu i wspieraniu upraw obcych roślin inwazyjnych, a w szczególności: rdestowców (*Reynoutria* sp.), nawłoci (*Solidago* sp.), miskantusa (*Miscanthus* sp.), zaślazu (*Sida* sp.), robinii akacjowej (*Robinia* sp.), barszczu (*Heracleum* sp.) i zaślazu (*Abutilon* sp.).*
3. *W skali kraju należy promować rozwój plantacji energetycznych na obszarach zdegradowanych, przesuszonych, trudnych do upraw oraz o niskiej przydatności rolniczej.*
4. *Konieczne jest podjęcie i finansowanie badań interdyscyplinarnych w kontekście walorów krajobrazowych i ładów przestrzennego, degradacji środowiska przyrodniczego i potencjalnej inwazji, wynikającej z koncentracji plantacji roślin energetycznych na wybranych obszarach. Materiały konferencyjne zostaną opublikowane w „Pamiętniku Puławskim” Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.*



Na plantacji roślin energetycznych

dr Paweł Król

XIII Kongres Europejskiego Komitetu Historii Sportu

Od kilku lat środowisko historyków kultury fizycznej Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego bierze udział w badaniach naukowych, związanych z odkrywaniem nieznanych historycznych wydarzeń historycznych w Polsce i na Podkarpaciu – w sporcie, wychowaniu fizycznym i turystyce. Możliwości zaprezentowania wyników badań na forum międzynarodowym (obejmującym ten zakres) zaistniała w dniach 18-21 września 2008 r. w Gorzowie Wielkopolskim podczas The 13th International CESH Congress–European Committee of Sports History (CESH). Został on zorganizowany przez środowisko naukowe Zamiejscowego Wydziału Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim.



logo CESH



Wykład prof. S. Zaborniaka o polsko-ukraińskim pograniczu w kulturze fizycznej

Obradom Kongresu patronował Mirosław Drzewiecki – minister sportu. Otwarcia i powitania zebranych naukowców dokonał Tadeusz Jędrzejczak – prezydent Gorzowa. Obok wymienionych członkami komitetu honorowego byli: prof. Wojciech Ryszkowski – prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej, prof. Jerzy Smorawiński – rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu oraz prof. Stephan Wassong – prezydent CESH.

Referaty plenarne wygłosili: prof. Wojciech Lipoński (*Rola sportu w dziejach Europy*) oraz prof. Marek Ordyłowski, który w imieniu swoim i prof. Leonarda Szymańskiego przedstawił *Polityczne aspekty rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Europie w XIX i XX wieku*. Znacznym wyróżnieniem dla środowiska rzeszowskiego było zaproszenie przez Komitet Organizacyjny i Naukowy do przewodzenia sześciu sekcjom obrad prof. dra hab. Kazimierza Obodyńskiego.

Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego wraz z prof. Diehelmem Bleckiem z Niemiec przeprowadził obradom grupy historyków, w której poruszano problem *Ponadnarodowych karier dyscyplin sportowych*.

W kongresie, w towarzystwie naukowców z całej Europy, swoje spostrzeżenia naukowe zaprezentowali także: w sekcji 2 (*Sport mniejszości narodowych*), której przewodniczyli prof. Jean-Francois (Francja) i prof. Wojciech Lipoński (Polska), przedstawiciel naszego środowiska naukowego dr hab. prof. UR Stanisław Zaborniak *Polsko-Ukraińskie pogranicze w kulturze fizycznej (1919-1939)*. W sekcji 6, której przewodnił prof. Stephan Wassong (Wielka Brytania), pełniący funkcję prezydenta CESH oraz Leonard Szymański (Polska) swój artykuł o ponadnarodowej karierze polskiej dyscypliny *ringo* przedstawiła dr Magdalena Krawczyk – *Ponadnarodowa kariera ringo – sport dla wszystkich w latach 1993-2001*, dr Iwona Tabaczek-Bejster w sekcji 4 w swoim artykule dokonała oceny działalności Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w międzynarodowych strukturach ratownictwa wodnego. Pozostałym sekcjom przewodniczyli: sekcji 1: *Sport i migracje* – prof. James Riordan (W. Brytania) i prof. Bernard Woltmann (Polska); sekcji 3: *Funkcjonowanie i rola ponadnarodowych organizacji sportowych* prof. Angela Teja (Włochy) i prof. Evangelos Albanidis (Grecja) oraz prof. Mirosław Ponczek (Polska), sekcji 5 – *Kultura fizyczna w kontekście ponadnarodowym* przewodniczyli prof. Claus Tiedemann (Niemcy) i prof. Leonard Nowak (Polska). W 6 sekcjach łącznie z tematami plenarnymi wygłoszono 58 referatów, nad którymi także aktywnie dyskutowano.

Nad całością obrad czuwał Komitet Naukowy, składający się ze znakomitych przedstawicieli europejskiej nauki, któremu przewodniczył prof. Leonard Nowak. Pozostali jego członkowie to: prof. Evangelos Albanidis (Grecja), Diehelm Blecking (Niemcy), Jerzy Gaj (Polska), Teresa Gonzales Aja (Hiszpa-



Czołówka polskich historyków kultury fizycznej. Od lewej: prof. B. Woltmann, prof. L. Szymański, prof. S. Zaborniak, prof. M. Ordyłowski.

nia), Wojciech Lipoński (Polska), Jean-Francois Loudcher (Francja), Kazimierz Obodyński (Polska), Mirosław Ponczek (Polska), James Riordan (Wielka Brytania), Leonard Szymański (Polska), Angela Teja (Włochy), Claus Tiedemann (Niemcy), Stephan Wassong (Wielka Brytania) i Bernard Woltmann (Polska) – niezastąpiony również jako moderator organizacyjny Kongresu.

Organizatorzy, pod kierownictwem prof. Tomasza Jurka – dziekana Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego AWF Poznań w Gorzowie Wielkopolskim, przygotowali również program towarzyszący sesjom naukowym; m.in. w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp. odbył się koncert, w programie którego znalazły się arie operowe, operetkowe i musicalowe. Wykonawcy Beata Gramza (sopran), Małgorzata Woltmann-Żebrowska (mezzosopran) i Karol Bocheński (tenor) przy akompaniamencie Agnieszki Wincenciak i prowadzeniu Katarzyny Sikorskiej przez ponad godzinę utrzymywali zgromadzonych historyków w znakomitym nastroju melodii G. Bizeta, V. di Chiary, E. de Curtisa, G. Gershwin, I. Kalmana, F. Lehara, G. Pucciniego i G. Werdiego. Wystąpienie zakończyło się powszechnym aplauzem.

W ostatnim dniu Kongresu uczestnicy zwiedzili część linii Międzyrzeckiego Rejonu Umocnień oraz zabytkowe mury Seminarium Duchownego w Paradyżu, gdzie wysłuchano także koncertu organowego.

Na pożegnalnym bankiecie członkowie Zarządu CESH, wdzięczni organizatorom, złożyli gorące podziękowania, co dowodziło osiągnięciu celów naukowych.

dr Artur Czapiga

Nyiregyhaza – miasto partnerskie Rzeszowa

Na początku kwietnia 2008 roku przebywałem w Szkole Wyższej w Nyiregyhazie, na Węgrzech. Celem wyjazdu było przeprowadzenie zajęć dydaktycznych w Katedrze Języka Rosyjskiego i Literatury tamtejszej uczelni, w ramach programu LLP-Erasmus. Realizacja mojego indywidualnego programu nauczania z zakresu wiedzy o języku i kulturze była kolejnym przejawem współpracy między wspomnianą Katedrą a Instytutem Filologii Rosyjskiej naszego Uniwersytetu, która oprócz aktywnej wymiany kadry naukowej w ramach programu Erasmus obejmu-

Katedra Języka Rosyjskiego, której byłem gościem, została założona w 1964 roku, w czasach, gdy rosyjski był w nauczaniu językiem obowiązkowym. Od tamtej pory wiele się zmieniło, lecz wieloletnie doświadczenie oraz zapał pracowników pozwoliły przezwyciężyć trudności (zwłaszcza kryzys po roku 1989 spowodowany spadkiem zainteresowania językiem rosyjskim) i obecnie jednostka jest bardzo dobrze przygotowana do konkurencji z innymi kierunkami.

Kadrę tamtejszej filologii rosyjskiej stanowi dziewięcioro doświadczonych nauczycieli akademickich, którzy prowadzą działalność dydaktyczną nie tylko w ramach zajęć, lecz także poza nimi, np. pomagając studentom organizować wieczorki języka rosyjskiego, spotkania z rosyjską poezją, wieczorki literackie itp. Studenci tego kierunku mogą wybierać między specjalnościami: język rosyjski w biznesie (licencjat + magistratura), tłumacz języka rosyjskiego (licencjat + magistratura) lub nauczyciel języka rosyjskiego (licencjat + w przygotowaniu magistratura).

W ramach programu Erasmus oraz na podstawie obustronnych umów mogą uczestniczyć w semestralnych wyjazdach zagranicznych do zaprzyjaźnionych uczelni w Polsce, Rosji i na Ukrainie.



Neoromantyczny kościół rzymskokatolicki

je również semestralne staże studentów oraz wspólną organizację (wraz z uniwersytetami z Petersburga i Odessy) kolejnych konferencji naukowych z cyklu *Rusycystyka i współczesność*.



Szkoła Wyższa w Nyiregyhazie



Pomnik założycieli miasta

Bogaty zestaw przedmiotów uzupełniających umożliwia dostosowanie programu nauczania do indywidualnych potrzeb i upodobań studentów.



Jedna z sal wykładowych Szkoły Wyższej w Nyiregyhazie

Miasteczko uniwersyteckie tworzy rozbudowany kompleks, w skład którego, obok akademików, budynków z salami wykładowymi i biblioteki wchodzi m.in. basen, kompleks sportowy, ogród botaniczny, poczta oraz kasa biletowa kolei. Do terenów uniwersyteckich przylega rozległy park – doskonałe miejsce zarówno do uprawiania sportów, jak i do relaksu na łonie natury, a dla władz uczelni także miejsce pod ewentualną dalszą rozbudowę.

Nieco dalej na północ, za parkiem, znajduje się Sóstó (czyt. szosztó) – rozrywkowo-wypoczynkowa dzielnica Nyiregyhazy. Można tam odwiedzić aqu-

apark Aquarius z basenami termalnymi, jacuzzi i saunami dla spragnionych relaksu, ogromną zjeżdżalnią, basenem z falami i grota dzikich wód dla odważnych oraz basenami, zjeżdżalniami i bajkowym zamkiem dla najmłodszych. W Sóstó znajduje się także największy na Węgrzech ogród zoologiczny (pow. 30 ha, 300 tys. odwiedzających rocznie), mogący się pochwalić tak unikatowymi okazami, jak tygrys-albinos, orangutan borneański, czy antylopa adax, a także skansen – jedyne w tym regionie muzeum etnograficzne na wolnym powietrzu, w którym zwiedzić można wioskę z warsztatami rzemieślniczymi, szkołą, dzwonnica, kościołem, młynem oraz funkcjonującą karczmą.

Także centrum miasta przyciąga zwiedzających. Charakterystyczną cechą zabudowy miejskiej Nyiregyhazy jest szereg łączących się ze sobą mniejszych i większych placów, podobnych do pereł w naszyjniku. W historycznej części miasta znajdują się zabytkowe świątynie, potwierdzające swoim wieloletnim zgodnym współistnieniem tolerancję mieszkańców miasta. Najstarszy kościół to późnobarokowy kościół ewangelicki na Placu Lutra. Odwiedzić też można XIX-wieczny kościół greckokatolicki w stylu secesyjnym, kaplicę i plebanie ortodoksyjnego kościoła greckiego, pochodzący z okresu romantyzmu kościół reformacki, neoromantyczny kościół rzymsko-katolicki oraz synagogę z 1932 roku.

Nyiregyhazę śmiało można nazwać miastem pomników – nie sposób w ciągu kilkudniowego pobytu przyglądać się im wszystkim. Obok tych znanych, obecnych we wszystkich przewodnikach po mieście, jak *Pomnik bohaterów* upamiętniający bohaterów pierwszej wojny światowej, pomnik założycieli miasta – hrabiego Ferencza Karolyiego i mistrza szewskiego Janosa Petrikov-csa, pomnik Wenus powstającej z piany czy rzeźba przedstawiająca trzy Gracje, znaleźć można wspaniałe dzieła, kryjące się na mniejszych placach, w nastrojowych parkach, na podwórzach kamienic czy w miejskiej zieleni. Nie sposób również zliczyć festiwali, cyklicznych koncertów, czy tradycyjnych imprez (takie jak choćby jesienno-festiwal owoców) odbywających się w Nyiregyhazie. Wszystko to i jeszcze wiele innych atrakcji czeka na odwiedzających, pozwala poczuć atmosferę miasta, bliżej poznać jego mieszkańców, zgłębić jego tajemnice.

dr hab. prof. Andrzej Nowakowski

Albańskie wspomnienia

Wraz z grupą około 50 osób z całego Podkarpacia (głównie Rzeszowa, Tarnobrzegu, Stalowej Woli i Krosna) byłem na wycieczce i wczasach w Albanii, zorganizowanych przez jedno z biur podróży w Stalowej Woli. Ze świata nauki w eskapadzie wziął jeszcze udział pewien profesor z krakowskiej AGH. Podróżowaliśmy przez Słowację, Węgry, Serbię i Czarnogórę, wspinając się przez pasmo Gór Dynarskich. Za stolicą Czarnogóry, zwanej też Montenegro, Podgoricą (niegdyś był to Titograd) dojechaliśmy do urokliwego, położonego w górach Jeziora Ochrydzkiego, leżącego na pograniczu czarnogórsko-albańskim. Pod wieczór, przy wąskiej i nieoznakowanej drodze, mającej zaledwie 3-4 m szerokości pojawił się budynek albańskiego posterunku granicznego. Byliśmy w Albanii, lecz przed nami jeszcze kilkadziesiąt kilometrów do najbliższego większego miasta, Szkodry, a stamtąd na wybrzeże adriatyckie.

Teraz parę słów o Albanii, zapomnianym kraju, leżącym jakby na peryferiach Europy. Liczy zaledwie 28,7 tys. km² powierzchni (jest to obszar zbliżony do naszego województwa mazowieckiego) i zaledwie 3,5 mln mieszkańców (98% to Albańczycy, reszta to Grecy i Macedończycy). Dla przypomnienia, Albania graniczy z Czarnogórą, Kosowem, Macedonią oraz Grecją. Według wyznania 70% mieszkańców to muzułmanie, 20% stanowią wyznawcy prawosławia, a 10% Albańczyków to ludność wyznania rzymskokatolickiego (głównie na północy kraju). Żywił katolicki w Albanii niewątpliwie umocnił się po krótkiej wizycie Jana Pawła II w tym kraju w 1993 r.

Albania jest krajem górzystym. 75% powierzchni kraju stanowią Góry Środkoalbańskie o wysokości przekraczającej 2000 m n. p. m. Zimą wysokogórskie wioski są odcięte od świata przez grubą i trwałą pokrywą śnieżną, która zalega od listopada do kwietnia. Natomiast 25% terytorium Albanii leży w strefie klimatu śródziemnomorskiego, z gorącymi latami, podczas których temperatura przekracza 40°C i z łagodnymi, deszczowymi zimami. W tej części kraju rozwija się rolnictwo, z uprawą owoców cytrusowych, oliwek, papryki i winogron. Albania dysponuje jedynym międzynarodowym portem lotniczym (w stołecznej Tiranie), który do niedawna, z powodu braku odpowiednich urządzeń

nawigacyjnych, był czynny tylko w porze dziennej, a także międzynarodową komunikacją promową do Włoch z portu w Durres (rejs trwa około 2, 5 godz.).



Byłe mauzoleum Hodży w Tiranie

Teraz słów parę o burzliwej historii kraju, w herbie którego widnieje czarny, dwugłowy orzeł na czerwonym tle. W starożytności dzisiejsza Albania należała do Rzymu (w Durres zachował się amfiteatr z tamtych czasów), a później do Bizancjum. Od VI w. była terenem kolonizacji Słowian. W późnym średniowieczu (XII-XIII w.) powstało samodzielne księstwo albańskie ze stolicą w Kruie. Od 1430 r. Albania była obiektem inwazji tureckiej. Aż do 1479 r. niepodległości kraju bronił legendarny przywódca Skanderbeg (jego poselstwo było na dworze Kazimierza Jagiellończyka). Po opanowaniu całego terytorium Albanii Turcy, chcąc pozyskać względy miejscowej



Pomnik Matki Teresy w Szkodrze

ludności, utrzymywali pewne formy miejscowego samorządu, nie nakładając zbyt wysokich podatków i innych ciężarów. Po wycofaniu się Turków z Półwyspu Bałkańskiego, w 1912 r. Albania odzyskała niepodległość, będąc przedmiotem rywalizacji mocarstw europejskich podczas I wojny światowej. W 1924 r. w wyniku puczu władzę objął



Wykopaliska rzymskie w Durres

Ahmed Zogu (jako prezydent), który w 1928 r. proklamował siebie królem Albanii. W latach 1939-1943 Albania była okupowana przez Włochy, a następnie krótko (w latach 1943-1944 przez III Rzeszę). Po wyzwoleniu spod okupacji władzę przejęli przedstawiciele komunistycznej partyzantki (przejściowo Jugosławia miała zamiar przejąć Albanie jako swoją republikę). Początkowo Albania należała zarówno do RWPG, jak i do Układu Warszawskiego. Jednak po 1960 r. oddaliła się od Moskwy i zbliżyła się do maoistowskich Chin. W latach 1967-1990 Albania była jedynym, formalnie „ateistycznym” państwem na świecie. Za potajemne wykonywanie praktyk religijnych karano śmiercią, uważając to za zdradę państwa. Dziś w katedrze w Szkodrze można oglądać fotografie duchownych zamęczonych z tego powodu. I pomyśleć, że z tego kraju i z tego miasta wyszła błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty, laureatka pokojowej Nagrody Nobla w 1979 r.!

Po śmierci dyktatora Envera Hody (1985 r.) władzę objął jego bardziej pragmatyczny następca, Ramiz Alia. Okres jego rządów był okresem stopniowej liberalizacji. Zezwolono m.in. mieszkańcom kraju na kupno i posiadanie własnych samochodów. Przełom w kierunku demokracji i tolerancji nastąpił w latach 1991-1992. Wówczas to zezwolono Albańczykom na poruszanie się po świecie. Wielu z nich wyemigrowało następnie do krajów romańskich i Niemiec, a niektórzy dorobili się fortun. Nadal jednak drogi są ciasne (budowano je niegdyś na gabaryty czołgu), a jedyna w kraju droga dwupasmowa wiedzie z portu w Durres do stolicy Tirany. Wszędzie jednak widać pozostałości dawnego systemu. Pod koniec swego panowania niemal obłąkany Hodża doszedł do wniosku, że cały świat chce zniszczyć Albanie. Kazał więc wszędzie, gdzie to tylko możliwe, budować bun-

kry, nawet na morskich plażach. Flota marynarki wojennej Albanii liczyła aż 8 okrętów podwodnych, choć zwykli mieszkańcy żyli niemal na pograniczu śmierci głodowej. Jeszcze dziś widać niedobory gospodarki, zwłaszcza energetyki. W hotelach brakuje ciepłej wody. Światła uliczne nieczynne, a ruchem kieruje policja. W Durres, na nadmorskiej promenadzie zamknięta część kiosków i bufetów. Dlaczego? Odpowiedziano, ponieważ dzisiaj ze względów oszczędnościowych wyłączono nam prąd. Na ulicach albańskich miast koczują setki mieszkańców pobliskiego Kosowa. Czy Kosowo, w którym Albańczycy stanowią 90% ludności, będzie ponownie albańskie, w ramach programu „wielkiej Albanii”?

I wreszcie Tirana. Miasto, które zbudowano według pomysłu „wodza narodu”. Położone jest w kotlinie otoczonej górami. Latem panuje tu niełaskiemy upał, połączony ze wszechobecnym smogiem. Widać tu zarówno nowoczesnych biznesmenów w garniturach, jak również Albani-muzułmanki z zakrytymi twarzami. W centrum miasta nowoczesna katedra katolicka św. Pawła otwarta jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia. Zaś mauzoleum Hody zostało przekształcone w miejskie centrum kultury, kształtem przypominające katowicki Spodek. To tu właśnie w 2006 r. odbyło się spotkanie mieszkańców Tirany z prezydentem USA G. Bushem. Albania otrzymała wówczas obietnicę wstąpienia w 2015 r. do NATO. Pod jednym względem Albania wyprzedza Polskę. Otóż niemal w każdej miejscowości funkcjonuje oświetlone boisko piłkarskie, niekiedy pokryte nawet sztuczną murawą. U nas takie obiekty mają powstać w niektórych miejscowościach do 2012 r.

Był w historii pewien Polak, który w połowie lat 60. ubiegłego stulecia poszukał sobie...azylu politycznego w Albanii. Był nim ortodoksyjny lewicowiec Kazimierz Mijał, który później wygłaszał swe „myśli” w albańskim radiu (zmarł kilka lat temu).

Coraz więcej biur podróży oferuje już (stosunkowo tanie) wczasy w Albanii. Najłatwiej jest dostać się z Polski do Albanii via Włochy (promem). Kiedy za kilka lat infrastruktura turystyczna tego kraju położonego nad morzami: Adriatyckim i Jońskim ulegnie wzbogaceniu, być może, iż Albania będzie dostępna dla Polaków tak samo, jak obecnie Chorwacja czy Czarnogóra.

I TURNIEJ O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA I GMINY OLESZYCE

W sobotę, 17 maja w nowej hali sportowej w Oleszycach odbył się inauguracyjny I Turniej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Oleszyce w piłce siatkowej mężczyzn. W rozgrywkach uczestniczyły ekipy z Sanoka i Rzeszowa.



Gospodarze, prowadzeni przez Wiesława Semeniuka, musieli uznać wyższość pozostałych zespołów, zwłaszcza w ostatnim meczu, w którym podejmowali zespół Adama Maryniaka - AZS Uniwersytet Rzeszowski. Tu lepsi okazali się akademicy i to ich kapitan, Mirosław Sowa, z rąk pani burmistrz Marii Janowskiej-Placek odebrał turniejowy puchar. Dwa kolejne miejsca wywalczyły drużyny: Divicom Czarni Oleszyce oraz TSV Sanok.

Wręczono także nagrody indywidualne: najwszechstronniejszy zawodnik turnieju - Michał Gontarz (Divicom Czarni Oleszyce); najlepiej atakujący - M. Sowa (AZS UR Rzeszów); najlepiej rozgrywający - M. Kocur (TSV Sanok), najlepszy libero - P. Osuch (Divicom Czarni Oleszyce).

Akademickie Mistrzostwa Polski - klasyfikacja:

1. AZS Białystok,
 2. AZS Politechnika Śl. Gliwice,
 3. **AZS Uniwersytet Rzeszowski,**
 4. AZS Ostrowiec Św.,
 5. AZS AWF Warszawa,
 6. AZS Politechnika Częstochowska,
 7. AZS Politechnika Radomska,
 8. AZS UE Kraków.
- Najlepsza zawodniczka; Agata Karczmarska-Pura (Białystok).
Najlepsza rozgrywająca; Magdalena Pietrocuk (Gliwice).
Najwszechstronniejsza; Paula Rauch (Rzeszów)

Siatkówka wyzwala pozytywne emocje

Wywiad z Tadeuszem Olszowym – trenerem drużyny piłki siatkowej AZS UR Rzeszów

Od kiedy zajmuje się Pan trenowaniem naszej drużyny?

Od 1990 roku, po trenerze Januszu Szyszko. Wtedy nasza drużyna była środowiskową reprezentacją AZS, złożoną w większości z zawodniczek WSP Rzeszów. Przerwę miałem w roku 1998 i wtedy drużyną zajmował się Wojciech Bajorek z naszej uczelni. Ale już od początku istnienia UR nieprzerwanie trenuję nasze zawodniczki.

Jakie były największe sukcesy w tym okresie?

Zainaugurowaliśmy rozgrywki w Uniwersyteckich Mistrzostwach Polski w 2004 r., zdobywając w Szczecinie brązowy medal. W 2006 r., w dwuletnim cyklu rozgrywek, na Mistrzostwach w Łodzi zajęliśmy VII miejsce. Zakwalifikowaliśmy się też wtedy do Mistrzostw Polski Szkół Wyższych, w których brały udział 194 uczelnie publiczne i niepubliczne, wygrywając eliminacje wojewódzkie, a potem strefowe w Krakowie.

W 2007 r. podczas finałów w Szczecinie w grupie uniwersytetów zdobyliśmy srebrny medal, natomiast w ogólnej punktacji wszystkich uczelni w kraju, w gronie drużyn ligowych, zajęliśmy VI miejsce. Finał rozegrały wtedy zawodniczki pierwszoligowych drużyn „Piasta” Szczecin i „AZS Politechnika Częstochowska”. W tym roku w rozgrywkach XXV Mistrzostw Polski Uniwersytetów, w gronie 15 uczelni, zupełnie „nietypowani” na faworytów, przeszliśmy przez eliminacje i półfinały, i w finale spotkaliśmy się z zawodniczkami, na co dzień grającymi w „Chemiku” Police (Szczecin). Po bardzo dobrym i wyrównanym meczu, zakończonym wynikiem 3:1 zdobyliśmy w Katowicach srebrny medal.

To jeszcze nie koniec sukcesów. Bowiem w dniach 27–29.08.2008 r. odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Rzeszowie, uwieńczone sukcesem.

Jako gospodarze imprezy, otrzymaliśmy od Zarządu Głównego miejsce w tych rozgrywkach, choć większość naszych zawodniczek gra na co dzień w III lidze, a kilka jest wypożyczonych z „Siarki” Tarnobrzeg i MKS Łańcut (II liga). Uczestniczące w tych mistrzostwach drużyny grają w Lidze+ (AZS

„Zeto” Białystok) oraz w I lidze (AZS KSZO Ostrowiec Św., AZS Politechnika Częstochowska), pozostałe występują w II lidze. I w tym właśnie gronie nasze dziewczyny zajęły trzecie miejsce - w dramatycznym meczu o brązowy medal, w pasjonującej walce z AZS Ostrowiec Św., z którym w fazie grupowej przegrały 3:0, tym razem wygrały 3:2.

Czy czegoś ciekawego doświadczył Pan jako trener w czasie tych mistrzostw?

Wygrywają mecze, które z założenia „nie mają prawa” być wygrane, bo jeśli jest różnica dwu klas między zespołami, to jest to ogromna przepaść! Nasze kobiety potrafią tę różnicę zatrzeć, wzniesić się na wyżyny swoich możliwości, grając jak równy z równym. Wygrywamy z Ostrowcem i tocymy długo wyrównany pojedynek z AZS Białystok, mając nawet dwie piłki setowe przy stanie 24:22, ze zwyciężczyniami całych mistrzostw, grającymi w Lidze Plus!

Były to fenomenalne zawody, do Rzeszowa przyjechały zawodniczki, które na co dzień w rozgrywkach ligowych reprezentują drużyny najwyższej klasy. Akademickie Mistrzostwa Polski charakteryzują się bowiem tym, że w drużynach nie muszą być same studentki, to są zawodniczki klubowe, otrzymujące stypendia sportowe – profesjonalistki i takie zawodniczki do nas przyjechały. To była siatkówka na bardzo wysokim poziomie i w najlepszym wydaniu.

Czy nasze zawodniczki też są wszystkie profesjonalistkami?

Nasze zawodniczki to studentki UR, poza jedną absolwentką, która skończyła studia na Wydziale, a jedna jeszcze się uczy w szkole średniej i ma zamiar studiować u nas po maturze w przyszłym roku.

Jedną z naszych dziewczyn, Paula Rauch, została uznana za najszechstronniejszą zawodniczkę Mistrzostw...

Zawodniczka ta – licealistka jeszcze – pochodzi z Rzeszowa, na co dzień gra w MKS Łańcut, ale cały czas przymiera się do studiów na naszym wydziale. Jest to zawodniczka „dużego formatu”, mająca wielką przyszłość przed sobą. Już budzi zainteresowanie innych klubów.



Ale nie tylko ona zasługuje na wyróżnienie. Najlepszą zawodniczką Mistrzostw została Agata Karcmarzewska-Pura, także rzeszowianka, która pierwsze kroki stawiała pod okiem śp. Janusza Strzelczyka. Grała w drużynie „Zel-meru”, a po ukończeniu Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu wypłynęła na szerokie wody – była w kadrze, występowała w drużynach zagranicznych, a obecnie w AZS Białystok.

W tej samej drużynie pokazała się też z dobrej strony inna wychowanka „Zel-meru” – Katarzyna Walawender. Zatem z trzech najlepszych zawodniczek, dwie mają korzenie w Rzeszowie. Jest u nas siatkówka, są świetne dziewczyny i jeśli uda się znaleźć odpowiednich sponsorów, to mamy potencjał, żeby mieć co najmniej drugą ligę.

Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych sukcesów i jak największej rzeszy kibiców.

Rozmawiał dr K. Kubala

mgr Robert Bąk, mgr Jerzy Kulasa

PEWNOŚĆ SIEBIE – BEZ PRZEMOCY

W ostatni czerwcowy weekend br., po ponadmiesięcznym szkoleniu zakończył się pierwszy na Podkarpaciu kurs instruktorów rekreacji w specjalności samoobrona.

Organizatorami kursu byli nauczyciele akademicki Katedry Sportów Walki i Gier Zespołowych Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zakres kształcenia obejmował zarówno teoretyczne podstawy samoobrony, jej prawne i etycz-



Prof. R. Kalina

ne uwarunkowania, jak i niezwykle obszerną i wszechstronną część praktyczną, prowadzoną przez wysoko kwalifikowaną kadrę instruktorską. Wśród nauczycieli kształcących uczestników kursu znalazły się wybitne nazwiska, jak **prof. Roman Maciej Kalina** wieloletni praktyk i teoretyk sportów walki, trener judo, dr hab. prof. **UR Wojciech J. Cynarski** mistrz i instruktor jujitsu z ponaddwudziestoletnim stażem, **mgr Marta Niewczas** – wielokrotna mistrzyni Polski, Europy i świata w karate tradycyjnym. Treść zajęć stanowiły praktyczne i użyteczne elementy różnych sportów i sztuk walki w samoobronie, obejmujące zarówno nauczanie technik bezpośredniej samoobrony, jak i metodyki bezpiecznego upadania.

Zajęcia te są częścią większego projektu realizowanego w Katedrze Sportów Walki Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, mającego na celu przeciwdziałanie agresji i zachowaniom patologicznym.

Wśród uczestników kursu dużą grupę stanowili nauczyciele wychowania fizycznego z podkarpackich szkół podstawowych oraz gimnazjów, pragnący poprzez zabawowe formy walki realizować program wychowania dzieci i młodzieży w duchu szacunku do zdrowia i życia swojego, jak i innych, zgodnie

z uniwersalnymi ideałami, które niesie ze sobą uprawianie sportów i sztuk walki. Umiejętność diagnozowania agresywności niesie ze sobą ponadto skuteczne przeciwdziałanie zachowaniom negatywnym, poprzez stworzenie systemu wartości oraz wskazanie właściwej drogi w jakże trudnym okresie dorastania. Wysokie wymagania metodyczne, które uczestnicy kursu musieli potwierdzić podczas trzystopniowego egzaminu instruktorskiego, pozwolą im w przyszłości ze swobodą zrealizować zajęcia zarówno dla dzieci jak i młodzieży oraz osób dorosłych. Tym bardziej że sporą część kursu stanowiły praktyczne zajęcia „na macie”, w których szczególnie nacisk kładziono na prawidłowość metodyczną tych form ruchu, ze względu na specyfikę nabywanych umiejętności. Szczególną rolę odegrał tu wspomniany wcześniej profesor Roman M. Kalina, który w swoim dorobku posiada imponującą ilość publikacji z zakresu sportów i sztuk walki oraz szerokie doświadczenie jako instruktor i trener judo, a także praktyczne umiejętności, jako komandos. Jedną z ostatnich publikacji prof. M. Kaliny (wsp. J. Harasymowicz) jest „Godziwa Samoobrona”, multimedialny podręcznik, swoiste kompendium z zakresu teoretycznych podstaw samoobrony jak i praktycznych wskazówek wspomaganych blisko dwugodzinnymi prezentacjami video. Jest ona jednocześnie zbiorem etycznych i społecznych norm zawartych w Kodeksie Godziwej Samoobrony, traktującym zdrowie i życie człowieka jako dobro najwyższe.

Ukończenie z pozytywnym wynikiem wspomnianego kursu nie stanowi końca edukacji jego absolwentów. Z inicjatywy uczestników kursu Wydział Wychowania Fizycznego UR organizował będzie cykliczne seminaria praktyczne, poświęcone wybranym sztukom i sportom walki, pozwalając na ciągłe podnoszenie i doskonalenie swoich umiejętności.

Intencją pomysłodawców i organizatorów kursu było stworzenie możliwości kształcenia kompetentnych instruktorów samoobrony, będących nie tylko nauczycielami sztuk walki obronnej, ale również specjalistami – wychowawcami. Dla osób zainteresowanych odbyciem kursu instruktora samoobro-



Prof. R. Kalina podczas zajęć praktycznych

ny prowadzony jest kolejny nabór; rozpoczęcie drugiego kursu planowane jest w październiku, wraz z rozpoczęciem roku akademickiego.



Absolwenci kursu instruktora samoobrony organizowanego przez Katedrę Sportów Walki i Gier Zespołowych Wydziału Wychowania Fizycznego UR
W hawatach prof. R. Kalina i prof. W. Cynarski

OLIMP

INFORMATOR AZS
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO



Obozy żeglarskie 2008 r.



Podczas tego lata, nasz Jacht Klub AZS UR przeprowadził cztery kursy na stopień żeglarza jachtowego. Nowi adepci żeglarstwa, na koniec z uśmiechem na twarzy odbierali zaświadczenia ukończenia kursu i zdanego egzaminu. Czternasto-

dniowym obozom towarzyszyła z reguły dobra aura i miła atmosfera. Nie zabrakło dodatkowych lekcji windsurfingu, kina letniego, karaoke i ognisk z piosenką żeglarską. Nowością były wieczory hazardowe przy stołach bilardowych z szafą grającą. Nie obeszło się również bez tańców do wschodu słońca. „Atmosfera Zabawa Sport” – hasło przewodnie AZSu – bez wątpienia było w pełni realizowane;-)



kajakowe, Omeg, tzw.: „Poławiacze piwa”, oraz mecz piłki wodnej: „Wyspa kontra Reszta Świata”. Organizatorzy zapewnili w tej edycji wiele wrażeń, wieczory wypełniały: ognisko żeglarskie, karaoke, koncert zespołu szantowego KLANG.

W regatach wzięło udział ponad 60 zawodników z całej Polski. Z roku na rok Festiwal cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

XXV MP UNIWERSYTETÓW

W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN

11-13.4.2008 – Lublin Mistrzostwo dla UWM

W Lublinie, od czwartku do niedzieli, toczyła się walka o złoty krążek uniwersyteckich mistrzostw Polski. Wywalczyli go zawodnicy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Akademikom z Uniwersytetu Rzeszowskiego nie udało się obronić tytułu Mistrza Polski sprzed roku, o czym zaważył mecz ćwierćfinałowy z obecnym triumfátorem imprezy. XXV edycja tej imprezy była być może zarazem ostatnią w historii.

IV Festiwal Sportów Wodnych 2008 r.

W dniach 15–17 sierpnia 2008 r. w Bazie Żeglarskiej Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się już po raz kolejny, tym razem **VI Memoriał Edwarda Sądeckiego w Windsurfingu połączony z IV Festiwalem Sportów Wodnych**.

Impreza organizowana przez „azsiaków” z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie i Uniwersytetu Rzeszowskiego, zgromadziła wielu pasjonatów sportów wodnych. Podczas dwudniowych zawodów nad Soliną rozegrano regaty; windsurfingowe, w tym jeden bieg na wesoło, w przebraniach,

OBÓZ ADAPTACYJNY

W dniach 19–22 sierpnia 2008 r. Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego UR zorganizował obóz adaptacyjny dla osób przyjętych na pierwszy rok studiów. Obóz zorganizowany był nad Jeziorem Solińskim, na terenie bazy letniej AZS UR.

Była zapewniona możliwość skorzystania z kajaków, desk windsurfingowych, rowerów wodnych, rowerów górskich, żagłówek ze sternikiem, a także miłe wieczory integracyjne przy ognisku.

Schronisko „Watry”

Już kilkakrotnie grupa studentów z sekcji „Watra”, koła naukowego „Vita activa” oraz wszystkich, którzy mieli chęci do pracy, wyjeżdżała by remontować budynek w miejscowości Darów. Czeka ich jeszcze dużo pracy, ale już niedługo będą mogli poszczycić się własnym schroniskiem w tak pięknej okolicy.



Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.
Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
ISSN 1642-6797

Adres redakcji: 35-959 Rzeszów, al. T. Rejtana 16c, tel. 017 872 10 26
e-mail: info@niv.rzeszow.pl

Redakcja: inż. Ludwik Borowiec, mgr Małgorzata Dworak, mgr Ewa Krzyżanowska, mgr Anna Szydło

Foto: Elżbieta Wójcikiewicz, autorzy tekstów oraz archiwum
Druk: Drukarnia RESPRINT, tel. 017 8535300